

12

3

Zacieranie prawdy?

www.nj24.pl

nj



TYGODNIK Nr 18 (3018)
Rok 59, 2 maja 2017
Cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870



R. ZAPORA

Pełnomocnik rodziny chce też ustalić winnych wieloletnich zaniedbań, bo kolizje i wypadki na tym odcinku drogi zdarzały się od lat. - Nie sposób przyjąć, że wszystkie spowodowane były przez jadących z nadmierną prędkością kierowców - mówi. - Moje pytanie brzmi, dlaczego pomimo tak wielu zdarzeń nikt nie podjął decyzji, by ten odcinek drogi naprawić? Chcemy ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy

j e l e n i o g ó r s k i e



12-13

Cios w szkolnej toalecie

Banalna potyczka gimnazjalistów za sprawą dorosłych zmieniła się w wielomiesięczny serial z zaskakującymi zwrotami akcji i sądowymi rozprawami

7

Kowary nie chcą elektrośmiec

5

Oszczędzanie przez łączenie

22

Jak to się zaraz po wojnie żyło

19

Jęki zawodu kibiców KPR-u



H. STOBIECKI

15-18

KOMPAS GÓRSKI

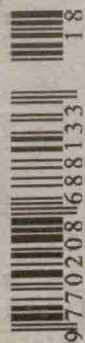
- ☐ Oblicza Budziszyna
- ☐ Dwudziestka między kurortami
- ☐ Do Wlenia nie tylko na chwilę...

Niemiecka firma poszukuje pracowników:

- elektryków,
- fachowców do układania dachówki, blachy, mozaiki,
- fachowców do wykonywania posadzki jastrychowej.

Kontakt i informacje:
stelle@mail.de

Skup aut
Kasacja pojazdów
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl



Blog naczelnego

Święta narodowe są naszą słabą stroną. Albo popadamy w jakąś chorą przesadę, gdzie blisko jest do ogólnonarodowej paranoi, albo w ogóle je ignorujemy, zajmując się swoim prywatnym życiem. Nie potrafimy wytworzyć w naszym kraju atmosfery prawdziwej wspólnoty, nie wykluczającej nikogo, ani też stworzyć własnych narodowych tradycji, odrzucając na bok bieżące i doraźne spory polityczne.

Zarówno Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej ani rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja nie nastroją nas pokojowo ani nie skłaniają do chwili refleksji. W oknach niewielu domów pojawiają się symbole narodowe. I nie jest prawdą, że nie jesteśmy skorzy do manifestowania swoich uczuć patriotycznych. Bo przecież, kiedy reprezentacja polskich piłkarzy rozgrywa swoje mecze podczas finałów mistrzostw Europy, na co drugim samochodzie zobaczymy małe flagi czy inne narodowe dekoracje. Dlaczego więc nie kieruje nami taki impuls na początku maja? Czy dokonania boiskowych piłkarzy są dla nas ważniejsze niż duma z uchwalenia pierwszej nowoczesnej ustawy zasadniczej w Europie?

Może jest tak, że honorowanie majowych świąt nie jest w modzie. Bo przecież gadżety z symbolem Polski walczącej ciągle sprzedają się jak świeże bułeczki. Obojętnie czy są to koszulki, bluzy, czapki, spodenki. Niektórzy symbol „kotwicy” odwzorowują jako wzór tatuażu. Grupy kibicowskie wykorzystują ten znak na swoich transparentach, gdzie znajdują się obok innych nie zawsze godnych haseł. I jak tu w takich okolicznościach wytłumaczyć młodemu pokoleniu, że 2 i 3 maja, to są takie dni, kiedy powinniśmy się uśmiechnąć do naszych rodaków i przyjaźnie przywitać. Może to jest właśnie ten dzień w roku, kiedy należy swoje pociechy zabrać na wycieczkę zawierającą w swoim programie chociażby szczyptę edukacji. Kto ma w nas te zwyczaje zaszczyć jak nie my sami?

Daleko nam do Amerykanów, którzy z czcią i szacunkiem odnoszą się do własnej flagi i z chęcią uczestniczą w wielkich radosnych paradach. Daleko nam do Brytyjczyków, którzy wielką atencją otaczają rodzinę królewską, czy też do Francuzów, celebrujących rocznice zburzenia Bastylii. Po południu 2 i 3 maja w Polsce zapewne zostanie rozpalonych tysiące grilli, na ruszt których powędrują tony kaszanki i karkówki. Niemalże również zostanie opróżnionych butelek piwa. Pozostaje jednak pytanie, czy na pewno jest to najbardziej godny sposób uhonorowania majowych świąt?

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Jeleniogórski Komitet Obrony Demokracji ma plan:

Chcą odsunąć szkodników od władzy

Szkodnikami nazywa przedstawicieli partii rządzącej Krzysztof Możdzierski - nowo wybrany przewodniczący zarządu Komitetu Obrony Demokracji w Jeleniej Górze. Jakże ma plany? I dlaczego dopiero teraz w ruchu z nazwy broniącym demokracji odbyły się pierwsze demokratyczne wybory?

Do tej pory koordynatorów regionów wskazywały władze wyższego szczebla. Lokalni aktywiści nie mieli za wiele do powiedzenia. W tym roku jednak wybory odbędą się na każdym poziomie struktury KOD-u. Jeleniogórska grupa lokalna była pierwszą na Dolnym Śląsku, w której przeprowadzono taką procedurę. Wybrano pięcioosobowy zarząd. Oprócz prezesa Możdzierskiego, tworzą go: Irena Szalągowska (jest sekretarzem), Andrzej Życinić (skarbnikiem), Marlena Adler i Tadeusz Waliczek.

Grupy Lokalne nie mają określonych granic terytorialnych - wyjaśnił Marek Baran, który jest odpowiedzialny za kontakty z mediami. - Nasza, jeleniogórska grupa, obejmuje praktycznie teren byłego województwa jeleniogórskiego. Jeśli np. w Zgorzelcu powstałaby grupa działaczy, licząca co najmniej 20 osób, mogłaby założyć własną strukturę.

Wybrano również pięcioro delegatów na Regionalne Walne Zebranie Delegatów. Są nimi: Krzysztof Możdzierski, Mariusz Pogorzała, Jagoda Błaszczak, Lidia Grzęda i Marek Baran. Jeleniogórcy działacze chcą też większej autonomii. - Specjalne komisje pracują nad nowym statutem.

Również w Regionie Dolnośląskim działa taka komisja, w której aktywnie uczestniczą członkowie naszej grupy - wyjaśnia Marek Baran. - Jesteśmy za takimi zmianami w statucie, które pozwolą na uzyskanie sporej autonomii regionów i grup lokalnych, do uzyskania osobowości prawnej włącznie.

własnym sumptem odremontować ten pomnik oraz uporządkować otoczenie i w dalszej perspektywie opiekować się tym obiektem.

KOD zbiera też dary dla Domu Samotnej Matki z Dzieckiem w Pobiednej i angażuje się w akcję pomocy ciężko choremu chłopcu.



Działacze KOD-u mają szereg pomysłów na dalsze działanie. Pierwszy z prawej - Krzysztof Możdzierski.

Jeleniogórska grupa KOD-u jest największą (skupia ponad 50 osób) i najprężniej działającą na Dolnym Śląsku. Zorganizowała szereg rozmaitych akcji, protestów. W planach są następne, nie tylko polityczne. - Wystąpiliśmy z oficjalnym pismem do prezydenta o objęcie przez nas patronatu nad pomnikiem Ofiar Faszyzmu na terenie filii obozu KL „Gross-Rosen” przy obecnej ul. Wojewódzkiej w Jeleniej Górze - informuje Marek Baran. - Chcemy

Podczas piątkowej konferencji prasowej pojawiał się temat walki z PiS-em. - KOD nie jest powołany tylko przeciwko PiS-owi. Gdyby nowe wybory wygrała Platforma albo Nowoczesna i łamałyby prawo, to byłibyśmy przeciwko nim - zapewnia Krzysztof Możdzierski. - Teraz koncentrujemy się na tym, aby PiS został odsunięty od władzy i te szkodniki raz na zawsze odeszły z polityki.

Ruch, którym kieruje K. Możdzierski, nie zamierza wystawiać własnych list w wyborach samorządowych. Nie ma jednak nic przeciwko temu, aby jego członkowie startowali z list innych partii. KOD zamierza poprzeć PO, SLD czy PSL. Jak mówi K. Możdzierski, najważniejsze, by nie dopuścić PiS-u do przejęcia władzy w Jeleniej Górze. Pracę obecnego prezydenta Marcina Zawilę ocenia dobrze.

Pytanie tylko, czy w świetle afer związanych z przewodniczącym KOD-u Mateuszem Kijowskim, czas tego ruchu nie skończył się? - Myślę, że nie. Są pewne rozłamy, ale myślę, że to wszystko wróci do normy po wyborach krajowych - odpowiada Krzysztof Możdzierski. Jeleniogórski KOD co prawda nie opowiada się ani za Mateuszem Kijowskim, ani za jego głównym

Jedziesz z KOD-em?

Komitet Obrony Demokracji zaprasza do wyjazdu na „Błękitny Marsz” zwany też „Marszem Wolności”, organizowany przez Platformę Obywatelską w dniu 6 maja w Warszawie. Wyjazd nic nie kosztuje. Uczestnicy wyjadą autokarem w dniu 6 maja około godz. 4.30 spod Teatru Norwida. Wrócą około północy.

kontrkandydatem Krzysztofem Łozińskim. - Zdania są podzielone. Najlepiej, gdyby cały obecny zarząd podał się do dymisji i nie kandydował w najbliższych wyborach - mówi K. Możdzierski.

I Krajowy Zjazd Delegatów KOD-u odbędzie się w dniach 27 i 28 maja w Toruniu.

(ROB)

Uczniowie ostatnich klas liceów i techników zakończyli naukę Jeszcze tylko matura

Na tych wyjątkowych szkolnych uroczystościach pojawiło się, poza uczniami i nauczycielami, sporo rodziców. - Chodzę na takie uroczystości dziecka od pierwszej klasy podstawówki. Ta już jest ostatnia... - mówiła wzruszona mama Ewy. 125 uczniów trzecich klas Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Jeleniej Górze żegnało się dziś ze szkołą. Było ciepło, nostalgicznie i dowcipnie. Wśród zebranych w auli „Żeroma” dawała się wyczuć obawa

o wyniki nadchodzącej matury. Paweł Domagała, naczelnik Wydziału Sportu i Edukacji UM Jelenia Góra, dawny dyrektor szkoły, uspokajał, że tutaj wszyscy zdają, rzecz jednak w tym, żeby zdać odpowiednio dobrze.

Pięć klas trzecich przybyło na uroczyste rozdanie świadectw do reprezentacyjnej auli największego liceum w mieście. Były przemówienia, uhonorowanie uczniów z najwyższymi ocenami i sukcesami w olimpiadach

i konkursach. Małgorzata Kozińska, dyrektor szkoły, wyraziła dumę z osiągnięć wszystkich absolwentów i życzyła im głodu wiedzy, młodzieńczej radości na dalszych etapach edukacji na wymiarzonych uczelniach. Pięknie w imieniu wychowawców kończących naukę klas żegnała uczniów germanistka Małgorzata Krynicka. Życzyła dokonywania mądrych wyborów, spotkania na swojej drodze dobrych ludzi. - Po maturze jest tak samo jak przed nią. Tylko inaczej

- uspokajała dowcipnie. Uroczystość uświetniły skromne, ale pełne urody występy artystyczne utalentowanych młodszych uczniów. Skończyła się szkoła, zaczyna się życie - jak podsumował jeden z przemawiających gości. Jak powiedział nam Krzysiek, nie dociera do niego, że to koniec szkolnej przygody. - Nie myślę o tym, bo jednak przed nami jeszcze matura. Kilka razy do szkoły trzeba będzie jeszcze przyjść - zauważył. (sad)

47 lat temu w NJ

Perspektywa budowy kolejnego dużego osiedla - Zabobrze II dla dalszych 15 tysięcy mieszkańców - nabiera coraz realniejszych kształtów. Decydujące znaczenie dla tej inwestycji będzie miała budowa zakładu prefabrykatów przy ul. Legnickiej, w którym powstawać mają gotowe elementy ścian wraz z wmontowaną stolarką i gotową wykładziną. JPBm miał rozpocząć budowę fabryki już w tym roku, ze względu jednak na

pilniejsze zadania w 1970 r. nastąpi jedynie zagospodarowanie terenu i przygotowanie frontu robót.

Niedawno podawaliśmy, że rejon górujący nad placem defilad przy ul. Świerczewskiego, zwany potocznie „Górą bohaterów”, przeznaczony został pod indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Uchwałą sesji MRN ustalono już nazwy ulic, które powstaną na nowym osiedlu. Będą to ulice: Kosmonautów, Jurija Gagarina oraz Władysława Komarowa.

Niedawno pewna pani z Wielunia wysłała swojej ciotuni do Jeleniej Góry telegram imienninowy. Po czterech dniach nadawczyni otrzymała z jeleniogórskiego Urzędu Pocztowego następujący tekst:

„Telegram nadany pierwszego LX Stefania Wdowiak, ul. Szeperacza 10 awizowany doręczenie jest niemożliwe, brak skrzynki przy wejściu do ogrodu, również w ogrodzie złe psy. Kontrola”.

Niedziela była dla jeleniogórskiej młodzieży zrzeszonej w Związku Mło-



dzieży Socjalistycznej dniem czynu społecznego. Szczególnie dobrze spisywano się na Rakownicy, gdzie 300 dziewcząt i chłopców pracowało przy odważnianiu terenu, przygotowując grunt ciężkiemu sprzętowi zmechanizowanemu.

Wybrał: GOK

Zacieranie prawdy?

- Chcemy ustalić winnych wieloletnich zaniedbań - mówi adwokat Bartosz Łuć, pełnomocnik rodziny, która zginęła w tragicznym wypadku na drodze krajowej nr 3 pomiędzy Piechowicami a Szklarską Porębą. Tyle, że po złożeniu istotnego wniosku dowodowego zarządca drogi podjął działania, uniemożliwiające dokonanie rzetelnych ustaleń.

- Liczymy, że uda się obalić tezę, że to ofiara tego wypadku - kierowca osobowego volkswagena, jest winowajcą. To jest takie obciążenie kogoś po śmierci, rodzina musi się z tym borykać. Tymczasem jest przekonana, że było inaczej - mówi mecenas Łuć.

Wjechali w autobus

Chodzi o głośny wypadek, który zdarzył się 4 września ubiegłego roku. Osobowy volkswagen jadący w stronę Szklarskiej Poręby, w pewnym momencie wpadł w poślizg i zderzył się z jadącym z naprzeciwka autobusem, wiozącym uczestników wycieczki, która wracała z Pragi.

38-letni kierowca i 36-letnia pasażerka volkswagena zmarli na miejscu. Ich 13-letnia córka zmarła w nocy w szpitalu. Cała trójka to mieszkańcy powiatu zgorzeleckiego.

Zaraz po tym zdarzeniu Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze wszczęła śledztwo. Zostało ono umorzone w grudniu ubiegłego roku. Śledczy uznali, że winę ponosi kierowca volkswagena, który nie dostosował prędkości do warunków atmosferycznych (wcześniej padał deszcz i droga była mokra). Rodzina zmarłych jednak nie zgadzała się z tą decyzją. Mecenas Bartosz Łuć w jej imieniu złożył zażalenie, a Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze w kwietniu tego roku przychylił się do tego wniosku i nakazał dalsze prowadzenie postępowania.

Problem w tym, że po śrutowaniu droga zmieniła swoje parametry i niemożliwe jest już ustalenie, jakie one były przed tym zabiegiem.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w odpowiedzi na pytanie śledczych wskazała, że badania stanu nawierzchni przeprowadzono pod koniec września i w listopadzie i obecnie droga na tym odcinku spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej.

- Wciąż jednak nie wiemy, jakie były rzeczywiste parametry tej drogi wcześniej. Zwłaszcza w okresie zdarzenia - zauważa mecenas Łuć.

z samochodów, tworzą śliską warstwę - mówił wówczas. - Ale tak się dzieje w wielu miejscach, np. na mostach czy w pobliżu rzek. Kierowcy powinni dostosować prędkość do warunków.

O tym, że nawierzchnia w tym miejscu jest nieodpowiednia, przekonany jest były burmistrz Szklarskiej Poręby Grzegorz Sokoliński. Pisał on nawet pisma do GDDKiA. Dotyczyły one innego odcinka tej samej drogi, czyli zakrętu nieopodal Hotelu Las. Znajduje się on kilkaset metrów od miejsca, gdzie zginęła trzyosobowa rodzina. Co ważne, po interwencji burmistrza, GDDKiA wymieniła nawierzchnię drogi. I od tego momentu jest tam dużo mniej zdarzeń!

przyjąć, że ten samochód był w pełni sprawny. Poza tym, wielokrotnie pokonywał ten odcinek drogi. Trudno przyjąć, że wioząc swoją rodzinę pędził z nieprzepisową prędkością - mówi reprezentant rodziny zmarłych.

To, że samochód był sprawny, potwierdził też biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej.

Biegły stwierdził: kierowca jechał za szybko

Zwróciliśmy się do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu z pytaniem, czy to przypadek, że śrutowanie wykonano niedługo po tym, jak padł wniosek o zbadanie

Pełnomocnik rodziny zmarłych podawa tę opinię. - Została sporządzona w oparciu o założenie, że stan drogi po opadach był odpowiedni, natomiast stan tej drogi po opadach nigdy nie był normalny i nawet przy niewielkiej prędkości kierowcy wpadali tam w poślizg - mówi mecenas.

Sąd też miał wątpliwości

Sąd nakazując ponowne przeprowadzenie postępowania uwzględnił te okoliczności. - „W szczególności, w ocenie Sądu, to kiedy doszło do „śrutowania” nawierzchni na krytycznym odcinku nawierzchni (...) nasuwają uzasadnione wątpliwości,

czy rzeczywiście winę za przedmiotowy wypadek ponosi kierujący samochodem marki Volkswagen Passat - czytamy w uzasadnieniu. Sąd podkreślił, że nie można wykluczyć, że prędkość samochodu była niższa a do zerwania przyczepności doszło „wyłącznie w wyniku złego stanu nawierzchni”.

Postępowanie trwa więc niejako od nowa. Pełnomocnik rodziny chce dotrzeć do statystyki kolizji i wypadków, które miały miejsce na tym odcinku drogi. Szuka też świadków, którzy widzieli to lub inne zdarzenia w tym miejscu albo też sami w nich uczestniczyli. Z relacji osób, z którymi rozmawialiśmy po zdarzeniu wynikało, że było tam wiele stłuczek. Kierowcy, którzy mieli więcej szczęścia, bo wjechali w barierkę, odjeżdżali nie wzywając policji.

Świadkowie poszukiwani

Pełnomocnik rodziny chce też ustalić winnych wieloletnich zaniedbań, bo kolizje i wypadki na tym odcinku drogi zdarzały się od lat. - Nie sposób przyjąć, że wszystkie spowodowane były przez jadących z nadmierną prędkością kierowców - mówi. - Moje pytanie brzmi, dlaczego pomimo tak wielu zdarzeń nikt nie podjął decyzji, by ten odcinek drogi naprawić? Chcemy ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy.

Niedługo po zdarzeniu na feralnym odcinku drogi, oprócz śrutowania asfaltu, podjęto też inne działania. Ustawiono znaki: ograniczenia prędkości do 60 kilometrów na godzinę oraz ostrzegawczy: uwaga - ślisko. - To symptomatyczne. I w pewnym sensie potwierdza nasze podejrzenia. Gdyby nie ten tragiczny wypadek, nie byłoby tego śrutowania, gdyby nie zginął pan Mariusz i jego rodzina, nie pojawiłyby się te znaki - mówi mecenas Bartosz Łuć.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora



Samochód miał zgnieciony bok, którym uderzył w nadjeżdżający autobus. Przód auta nie był mocno zniszczony.

Nieoczekiwana naprawa

- W toku postępowania składaliśmy wnioski dowodowe, zmierzające do wykazania, że jedną z przyczyn tego wypadku jest fatalny stan drogi krajowej na odcinku z Piechowic do Szklarskiej Poręby - mówi mec. Łuć.

W październiku ubiegłego roku wystąpił do prokuratury o zbadanie parametrów tej drogi w warunkach pogodowych zbliżonych do tych, które występowały podczas zdarzenia.

Nieoczekiwanie jednak już w listopadzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła prace na feralnym odcinku drogi. Wykonano tzw. śrutowanie asfaltu. Jest to metoda obróbki powierzchni, gwarantująca szybkie i bezpyłowe uzyskanie czystego, mocnego i nośnego podłoża. Słowem - taki zabieg zdecydowanie poprawia przyczepność. Z tego z pewnością ucieszyli się kierowcy, którzy jeżdżą tą drogą.

Wątpliwości były wcześniej

O tym, że są wątpliwości co do stanu nawierzchni tej drogi, pisaliśmy zaraz po zdarzeniu na łamach „Nowin Jeleniogórskich” w artykule pt. Droga po śmierć. Cytowaliśmy w nim kilku świadków, którzy mówili, że po najmniejszym deszczu droga zamienia się w lodowisko. Nasz dziennikarz, który był na miejscu zaraz po opisywanym zdarzeniu stwierdził, że ludzie na tej drodze ślizgają się na butach.

Podinspektor Maciej Dyjach, ówczesny naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze (dzisiaj już na emeryturze), co prawda uważał, że to nie stan nawierzchni jest przyczyną wypadków w okolicach zjazdu na Szklarską Porębę Dolną a „zdradliwy zakręt”. Dodał jednak, że po deszczu „rzeczywiście jest gorzej”. - Brud, który osadza się na jezdni, w połączeniu np. z olejami, które wydostają się

Skąd tak długa droga hamowania?

Ale to nie wszystko. Autobus, który uczestniczył w wypadku, jechał z dozwoloną prędkością (wynika to ze wskazań tachografu). Już po zderzeniu z volkswagenem przejechał jeszcze około 40 metrów. - Tak długa droga hamowania tego autobusu jest niedopuszczalna - mówi mec. Bartosz Łuć podkreślając, że kierowca rozpoczął manewr hamowania w odpowiednim momencie.

Ponadto, gdyby kierowca volkswagena jechał z nadmierną prędkością, samochód miałby mocno zniszczony przód. Zanim zderzył się z autobusem, wjechał bowiem przodem w barierkę energochłonną. Tymczasem przód nie był mocno zniszczony.

I kolejna sprawa: 38-letni Mariusz T. nie był przypadkowym kierowcą. - O ile się nie mylę, to zawodowo zajmował się samochodami, w szczególności zawieszeniem, zatem należy

nawierzchni drogi. Zapytaliśmy też, jakie były wyniki pomiaru współczynnika tarcia, które rzekomo zarządca drogi wykonał przed wspomnianymi pracami.

- Z uwagi na fakt, że potrzebuję uzyskać więcej informacji w temacie, który Pana interesuje, informuję, że odpowiedzi udzielię w terminie późniejszym - odpisała nam Magdalena Szumiata z GDDKiA. Nie podała jednak konkretnej daty. Czekamy. Jeśli uzyskamy odpowiedź, opublikujemy ją.

Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze posiada opinię biegłych, z której wynika, że kierowca volkswagena jechał z nadmierną prędkością. Biegły przyjął, że w warunkach, jakie panowały na drodze, utrata przyczepności następuje przy prędkości 103,5 km/h. Stwierdził on, że „powodem utraty panowania nad torem ruchu prowadzonego samochodu było rozwijanie przez kierowcę, przed wypadkiem, niebezpiecznej prędkości, przekraczającej 103,5 km/h”.

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

0 porządkach, nieporządkach i ludzkiej bezsilności



Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Małych wokalistek, debiutantek na scenie MCK w Legnicy, Alicji Drozdek i Alicji Mól z ruszowskiej podstawówki, wyróżnionych w XII Dolnośląskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej 2017.

(stob)

Gwizdy dla:

Gospodarza zamku Lenno, który zachęcał ostatnio do odwiedzin w zabytku, a turystom przygotował niemiłą niespodziankę. Największą atrakcją tego obiektu jest wspaniały widok z baszty. Nasi Czytelnicy byli pewni, że okolicę uda się pooglądać, bo brama do baszty była otwarta. Tyle, że gdy wdrapali się po ciemnych, krętych, wąskich schodach, do tego z dziećmi - okazało się, że kłapa na taras widokowy jest na głucho zamknięta.

- Nawet nie chodzi o to, że nic zobaczyć się nie udało, ale skoro wejście na szczyt wieży jest zamknięte, to po co otwarta jest brama na dole? Zupełnie bez sensu się umęczymy i wybrudzimy - komentowali Czytelnicy.

(mal)

Do redakcji zadzwonił mieszkaniec Zabobrza. Sprawa dotyczy miejsc do parkowania koło „Biedronki” przy ulicy Elsnera:

- Właściciel budy z owocami i warzywami wystawia tam skrzynki w taki sposób, że blokuje nieustannie, choć tylko do połowy, dwa miejsca parkingowe. W dodatku, kiedy podjeżdża busem z towarami, zajmuje dodatkowe miejsca. Ktoś powie: „To nic takiego, to na chwilę.” Ale dla nas, mieszkańców, którzy korzystają z tego parkingu na co dzień, jest to naprawdę uciążliwe. Czy można coś zadziałać w tej sprawie? - pyta nasz Czytelnik.

Temat ścinania drzew wciąż jest aktualny. Na redakcyjny numer telefonu zadzwonił mocno zdenerwowany starszy pan. Chciał wyrazić swoje oburzenie z powodu wycinki drzew w cieplickim Parku Norweskim:

- Nawet jeśli było pozwolenie, jak można zniszczyć tak piękny zakątek parku? Z żoną jeździmy tam aż z Zabobrza, żeby pooddychać świeżym powietrzem. Nie rozumiem takich decyzji - mówił zbulwersowany sytuacją.

Jeleniogórzanka z ulicy Drzymały zgłosiła inny problem. Na jej ulicy ścięto drzewa, które stanowiły zagrożenie:

- Czy przy tej okazji służby nie mogły uporządkować innych drzew? Przy każdej większej wichurze suche gałęzie lecą na chodnik. Bez sensu wzywać co chwilę straż. Dlaczego przy jednej okazji nie uporządkowano, nie przycięto trochę innych drzew? Oplaca się wysłać samochody i ludzi po kilka razy na jedną ulicę po każdej większej wichurze? - pyta za naszym pośrednictwem.

Z sąsiadem, który na cieplickim osiedlu XX-Lecia (blok numer 25)

karmi gołębie mimo sprzeciwu mieszkańców bloku, nie może dojść do porozumienia starsza pani. Słabym, schorowanym głosem tłumaczyła, jaki nieporządek za sprawą gołębi ma wraz z innymi lokatorami tej klatki w miejscu zamieszkania. Gołębie, wabione okruskami chleba przez sąsiada, zadomowiły się na parapetach okien. I żadne naciski ani prośby kierowane do sąsiada o zaniechanie karmienia gołębi nie działają. Sąsiad sąsiadowi... nie ustąpi?

Na środowy dyżur do redakcji przyszedł pan Edward. Mieszka w Sobieszowie, jest po udarze, co rodzi pewne problemy zdrowotne. Kiedy musiał w swoim mieszkaniu wymienić grzejnik wody, wezwał fachowca, powierzył mu zadanie, a po wykonanej pracy zapłacił gotówką rachunek, który mu przedstawiono.

- Dopiero kiedy fachowiec wyszedł, przeanalizowałem koszty. I złapałem się za głowę. Pytam, czy to jest normalna cena, kiedy za trzy godziny pracy fachowiec wystawił rachunek, w którym samą robociznę wycenił na 1183 złotych i 43 grosze? Koszt całkowity materiałów montażowych, grzejnika i robocizny wyniósł 3860 złotych. Czy to jest standardowa cena za usługę, czy wykorzystano moją naiwność i stan zdrowia, że nie zareagowałam wcześniej? - pyta rozżalony pan Edward. Sprawę bada miejski rzecznik praw konsumenta.

MPP

Zadzwoń do nas

O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji, można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer:

75/64-24-485

Jelenia Góra

- 602 439 924

powiat lubański

- 602 439 924

- 692 219 020

powiat lwówecki

- 694 792 203

powiat jeleniogórski

- 601 582 622

powiat zgorzelecki

- 602 439 924

powiat bolesławiecki

- 601 582 622

powiaty: jaworski i zlotoryjski

- 694 792 203

powiat kamiennogórski

- 601 543 538

redakcja

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Wandal atakuje - policja jest bezsilna

Prześladownia rodziny Dariusza Delekty z Karpacza, właściciela pensjonatu i stoku narciarskiego, nadal nie próżnuje. Mimo policyjnego śledztwa nieuchwytny wciąż sprawca znowu zniszczył farbą elewację należącego do karpaczańskiego przedsiębiorcy obiektu noclegowego. - Nasze straty rosną, policja jest bezradna, a osobnik, który niszczy nasze mienie jest coraz bardziej bezczelny i pewny siebie - denerwuje się właściciel budynku.

Przypomnijmy, że o problemach Dariusza Delekty informowaliśmy na łamach naszego tygodnika w listopadzie ubiegłego roku. Gehenna rodziny gestora trwa już ponad dziesięć lat. Początkowo niezany przesładowca za cel obrał sobie teren stoku narciarskiego przedsiębiorcy. Najpierw podpalił sterownicę wyciągu, którą udało się jednak uratować, gdyż pożar zauważyli policjanci, przejeżdżający obok radiowozem. Niestety, kolejna próba podpalenia okazała się już skuteczna, a płomienie strawiły wypożyczalnię sprzętu narciarskiego wraz z wyposażeniem. Straty wynosiły okolo 80 tysięcy złotych. W kolejnych latach kilka razy ktoś próbował zniszczyć sklepik z pamiątkami prowadzony przez żonę pana Dariusza, Annę. Wrzucał do wnętrza lokalu koktajle Molotowa, przy okazji wybijając witrynę. Wiele razy przebiegał też opony w pojazdach małżonków.

Od kilku miesięcy obiektem ataku wandal jest pensjonat D. Delekty. Przed naszą jesienną publikacją przesładowca dwa razy zniszczył

elewację, oblewając ją farbą. Na tym jednak nie poprzestał, gdyż od tamtej pory uderzył jeszcze trzy razy. W styczniu po raz kolejny pochłapał farbą fasadę budynku. W marcu wybił w nim szklaną witrynę, zaś ostatni akt zniszczenia miał miejsce w przedświąteczną sobotę. Sprawca ponownie zapałkał elewację pensjonatu. Przy okazji zbryzgał też farbą zaparkowany przed budynkiem samochód jednego z gości. Co znamienne, mimo że niszczonego obiektu noclegowego znajduje się w ścisłym centrum miasta, żaden z sąsiadów, ani innych osób, niczego

nie zauważył i nie słyszał. - Nasze straty, tylko po ostatnim zajściu, szacujemy na 15 - 20 tysięcy złotych - mówi D. Delekta. - Niestety, żadna z firm, której chcieliśmy zlecić remont budynku, nie ma obecnie „wolnych mocy przerobowych”, więc elewacja pensjonatu będzie straszyć swym wyglądem przez długi weekend.

Mimo policyjnego śledztwa wandal od lat nadal pozostaje bezkarny i, co za tym idzie, coraz bardziej bezczelny. Nie pomogły nawet ogłoszenia o nagrodzie pieniężnej, jaką gestor ufundował za wskazanie sprawcy zniszczeń. Co

ciekawe, w lutym mundurowi ogłosili, że udało im się ująć przestępcę. Miał być nim 33-letni mieszkaniec gminy Janowice Wielkie, który w trakcie przesłuchania przyznał się do winy. Pan Dariusz od razu jednak z dużą pewnością stwierdził, że mężczyzna zatrzymany przez mundurowych nie jest tym, który od lat przesładowa jego rodzinę. Ostatnie zdarzenia zdają się w pełni potwierdzać jego wątpliwości, zwłaszcza że według nieoficjalnych informacji podejrzany odwołał swoje wcześniejsze zeznania. - Po każdym zdarzeniu policjanci dostają ode mnie

nagrania z monitoringu, a mimo to tak długo nie mogą zidentyfikować i zatrzymać wandalę - mówi z sarkazmem D. Delekta. - Choć muszę przyznać, po ostatnim zajściu śledztwo toczy się nieco żwawiej. Sam przesładowany twierdzi, iż na podstawie zapisu z kamery udało mu się rozpoznać wandalę. - Jestem pewny, że jest to znany mi mieszkaniec Karpacza - mówi D. Delekta. Pozna go po charakterystycznej sylwetce i sposobie poruszania. Jak do tej pory jednak policja nie podzieliła jego przekonania.

Rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji z Jeleniej Góry, podinsp. Edyta Bagrowska, dość oszczędnie wypowiada się na temat śledztwa toczącego się w tej sprawie. - Postępowanie prowadzone jest w kierunku uszkodzenia mienia - mówi E. Bagrowska. - W dalszym ciągu badamy nowe ślady i nowe tropy. Przesłuchujemy też świadków oraz analizujemy zapis z monitoringu. W dochodzeniu, obok funkcjonariuszy z Karpacza, biorą udział policjanci z wydziału kryminalnego z Jeleniej Góry. Nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć. Temat osoby wskazywanej jako sprawca przez D. Delekta rzecznik policji kwituje krótko: - Co innego jest kogoś podejrzewać, a co innego mu coś udowodnić.

Tekst i zdjęcie:
Grzegorz Kędziora



Ostatniej dewastacji pensjonatu Dariusza Delekty niezany sprawca dokonał w Wielką Sobotę.

Oszczędzanie przez łączenie

- Jeżeli to wprowadzą, w klasach będzie uczyło się po 34 dzieci. Jak za komuny - alarmuje jeden z rodziców. Chodzi o nowy pomysł władz Jeleniej Góry czyli łączenie klas. - To na razie propozycja, żadne decyzje nie zapadły - uspokaja prezydent Marcin Zawila. I dodaje, że w budżecie dramatycznie brakuje pieniędzy na oświatę.

Władze Jeleniej Góry zaskoczyły nauczycieli i rodziców nowym pomysłem szukania oszczędności w finansowaniu oświaty. Chcą od nowego roku połączyć klasy w kilku szkołach podstawowych. Chodzi o SP nr 2, 3, 7, 10 11 i 13. Na czym to polega? - W naszej szkole są trzy klasy trzecie. Miałoby być, aby połączono je tak, aby od nowego roku szkolnego powstały dwie czwarte - tłumaczy nam jeden z rodziców.

Tyle, że grozi to przeładownością klas. - Obecnie w klasach jest się po 23-24 dzieci - wyjaśnia nam zainteresowany rodzic dziecka z cieplickiej „trójki”. - Po zmianie będzie po 34 dzieci w jednej klasie.

Skutki tego łączenia będą odczuwalne także w innych wymienionych szkołach. Najmniej w SP nr 11, gdzie z 9 klas trzecich zostanie 8 czwartych. Ale już na przykład w SP nr 7 są tylko 3 klasy trzecie. Mają pozostać dwie czwarte.

Przewodnicząca komisji oświaty Anna Ragiel uspokaja, że to na razie tylko propozycja. Sama jednak dość sceptycznie zapatruje się na ten pomysł. - Klasy będą przeładowane - mówi.

- Pomysły na szukanie oszczędności, które się pojawiają, zakrawają o absurd - dosadniejszy w ocenie jest Józef Rypiński, jeleniogórski radny klubu PiS i zarazem członek komisji oświaty. - Oszczędności wynikające z tego tytułu to, jak nam mówiły władze miasta, około 100 tysięcy złotych w skali roku. To raptem 11 setnych

promila budżetu miasta. A koszty społeczne tego przedsięwzięcia ogromne. Na pewno komisja nie wyrazi na to zgody.

- O tym, ile dzieci będzie w klasie, przekonamy się dopiero w momencie, gdy nastąpią nabory - mówi z kolei prezydent Marcin Zawila. - Mam takie doświadczenie, że szkoły deklarowały, że będą miały po 28 dzieci a jak przyszło co do czego, to zostało 8. Dlatego nie ma co przesądzać sprawy, żadne decyzje jeszcze nie zapadły. Podejmiemy je w sierpniu bądź wrześniu, gdy będziemy wiedzieli, ile jest dzieci w klasach.

Przyznaje jednak, że sytuacja finansowa w oświacie nie jest najlepsza. - Dostaliśmy od rządu w prezencie do przeprowadzenia reformy oświatową, na którą nie otrzymaliśmy pieniędzy - zauważa prezydent. - Problem jest tym większy, że dla części przedmiotów, które będą nauczane w systemie ośmioklasowym, nie mamy odpowiednio przygotowanych sal. Będziemy musieli wyłożyć na ich wyposażenie konkretne pieniądze. Nie umiem powiedzieć, ile to będzie kosztowało. Poza tym, subwencja oświatowa została zmniejszona o 800 tysięcy złotych, bo mamy mniej dzieci. Moim prawem i obowiązkiem jako prezydenta jest przyglądanie się oświacie. Musimy coś zrobić. No chyba, że zrezygnujemy z budowy obwodnicy Maciejowej albo in-

nych inwestycji, tylko że nie o to w tym wszystkim chodzi. Tymczasem każdy, nawet najmniejszy nasz krok wywołuje bardzo nerwowe reakcje. Czasami zbyt nerwowe. Podkreślam, żadne decyzje nie zapadły.

Anna Ragiel ma wątpliwości, czy zaproponowane rozwiązanie przyniesie zakładane, skromne i tak oszczędności. - Zaraz się okaże, że trzeba będzie dokupić ławki i krzesła, bo dzieci nie mają gdzie siedzieć w klasach - mówi. - Albo że niektóre szkoły nie mają odpowiednio dużych sal. I wyjdzie, że zaoszczędzimy nie sto tysięcy złotych, a dużo mniej.

Na ubiegłotygodniowym posiedzeniu komisji oświaty byli przedstawiciele rodziców wspomnianych szkół. W zdecydowanej większości są oni przeciwni przedstawionym propozycjom. Przedstawiciele komisji, z którymi rozmawialiśmy też mówią, że na takie rozwiązanie zgody nie ma. Sprawa z pewnością powróci, gdyż członkowie komisji domagali się od władz miasta bardziej szczegółowych informacji o liczbie uczniów w klasach trzecich i dokładniejszych wyliczeń, jakie będą skutki tego przedsięwzięcia. Problem braku pieniędzy w oświacie wciąż jest aktualny i należy się spodziewać, że miasto nie ustanie w pomysłach na poszukiwanie oszczędności.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora



Uczniowie placówek ponadgimnazjalnych robili co mogli, by jak najlepiej zareklamować swoje szkoły.

Jedna „szkoła” mniej

Maksymalne zaangażowanie się w akcję naborową - o to apelował prezydent do nowo powołanych dyrektorów jeleniogórskich szkół. W kwietniu rozstrzygnięto konkursy na szefów dziewięciu placówek oświatowych w mieście. Nazwiska zwycięzców podawaliśmy w poprzednim numerze (publikujemy je także na stronie www.nj24.pl). Marcin Zawila nie kwestionował ustaleń komisji, w ubiegłym tygodniu zwycięzcom konkursu wręczył powołania na pięcioletnią kadencję. W gronie tym zabrakło jedynie Macieja Cytarzyńskiego, który ma zostać dyrektorem Młodzieżowego Domu Kultury. Prezydent zapewnił, że nominacja zostanie wręczona w innym terminie.

Przy okazji spotkania z dyrektorami M. Zawila zaapelował do nich, by już teraz włączyli się do akcji naborowej. - Ubyło nam w systemie oświaty 600 dzieci, to jedna duża szkoła - mówi. - Zatem do roboty, prawie wszystkie chwytły dozwolone.

Jednym z pomysłów na skuteczny nabór były ubiegłotygodniowe targi szkół, które odbyły się na Placu Ratuszowym. O pozyskanie nowych uczniów starały się jeleniogórskie szkoły ponadgimnazjalne. Władze Jeleniej Góry nie ukrywają, że w obliczu niżu demograficznego, starają się przyciągnąć swoją ofertą także młodzież z okolicznych gmin. - Zaplanowaliśmy 42 oddziały na poziomie klas pierwszych ponadgimnazjalnych, co powinno się przełożyć na około 1200 przyjętych uczniów - mówi Paweł Domagała, naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Jeleniej Górze. - Ogółem w szkołach ponadgimnazjalnych mamy obecnie 4,2 tysiąca uczniów.

Na marginesie

BOGATYNIA

Sterroryzował sprzedawczynię sklepu nożem, na zapleczu taśmą skrępował jej ręce, nogi, zakleił usta. Zabrał kasę, pieniądze, telefon komórkowy. Uwolniona kobieta powiadomiła policję. Wkrótce zatrzymano 32-latkę, z Chorzowa, który dokonał także kilku kradzieży na terenie Bogatyni. Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia grozi mu do 15 lat więzienia. Natychmiast trafił do aresztu.

BOLESŁAWIEC

Blisko 4 promile w wydychanym powietrzu miał 40-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego, kiedy został zatrzymany na A4 w pobliżu Bolesławca. W jego zatrzymaniu pomógł 40-letni kierowca z Wodzisławia Śląskiego, który zauważył niebezpieczną jazdę kierowcy volks-

wagena passata na autostradzie. Sprawcy grozi do 2 lat więzienia. Straci też prawo jazdy.

GROMADKA

Szarpał klamkę osobowego volkswagena, a gdy nie udało się ich sforsować, użył cegły i rozbił szybę. Policję powiadomił przypadkowy świadek nocnego zdarzenia. Złodziej został zatrzymany. 22-latek był pod wpływem alkoholu, a do tego był znany z innych występów. Może stracić wolność nawet na 10 lat.

JELEŃ GÓRA

Wyciągnął z zawiasów drzwi do piwnicy, rozejrzał się po wnętrzu, ale nic nie zabrał, bo nic wartościowego tam nie było. Ten skok może mimo to mieć bolesne konsekwencje dla 23-latka z Gryfina. Zatrzymanemu grozi do 10 lat więzienia.

Oddał stół, krzesło i trzy stare komody do renowacji, a potem usługodawca odmówił oddania zabytkowych kłamek. Poszkodowany zawiadomił policję, swo-

je straty wycenił na co najmniej 2 tys. zł. Jeśli właściciel warsztatu nie odda mebli, w sądzie może usłyszeć zarzut kradzieży, a to Kodeks Karny wycenia na 5 lat pozbawienia wolności.

KAMIENNA GÓRA

27-latek kierował samochodem mimo że wcześniej stracił czasowo prawo jazdy. Dodatkowo znaleziono przy nim 50 porcji metamfetaminy. Sąd może go skazać na 3 lata więzienia.

LUBAWKA

33-latek uwięziony przez dwóch mężczyzn (oba 36 lat) w bagażniku zadzwonił z tego właśnie miejsca na policję, prosząc o pomoc. Samochód przemieszczał się, aż wreszcie zaparkował przed domem jednego ze sprawców. Tam już czekali policjanci. Okazało się, że mężczyźni pozbawili wolności kolegę, bo ten kierował do nich groźby karalne. Wszyscy teraz odpowiadzą przed sądem. Uwięziony za kierowanie

grózb karalnych, a jego koleżdy za czasowe pozbawienie wolności, za co grozi do 5 lat więzienia.

22-latek kierował motocyklem w stanie upojenia alkoholowego, a kiedy zatrzymała go policja, trzeźwy pasażer (23 lata) próbował przekupić mundurowych, aby zapomnieli o tym przypadku. Zaoferował 100 zł. Teraz obaj mają kłopoty. Pijanemu grozi do 2 lat więzienia, a „łapówkarzowi” - do 8 lat.

MIRSK

Policjanci wraz z funkcjonariuszami Służby Celnej, dysponującej specjalnie wyszkolonym psem, ujawnili na posesji 34-latka dużą ilość marihuany (1700 porcji handlowych). Właściciel nielegalnego towaru trafił do aresztu. Sąd może go pozbawić wolności na 8 lat.

PRZESIEKA

Saab na niemieckich numerach na widok policyjnego radiowozu przyspieszył, a gdy

funkcjonariusze próbowali go zatrzymać, nie reagował na ich znaki. Po chwili jednak nie wyrobił na krętej drodze, zjechał do rowu i otarł się o drzewo. Okazało się, że 61-letni obywatel Niemiec jechał na podwójnym gazie. Badanie wykazało 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do aresztu, stracił prawo jazdy. Grozi mu dwa lata odsiadki.

ZGORZELEC

400 tys. sztuk trefnych papierosów przewoził 27-latek swoim samochodem, kiedy policjanci chcieli zatrzymać go do rutynowej kontroli. Mężczyzna wpadł w panikę i zaczął uciekać ignorując znaki dawane przez mundurowych. Na końcu podjął nieudaną próbę ucieczki piechotą. Gdyby towar trafił na rynek, skarb państwa straciłby około 300 tys. zł. Mężczyzna zapłaci wysoką grzywnę, a za swoje drogowe wyczyny straci prawo jazdy.

(sad)

Okiem Kubka

ŻYWIĆ
NADZIEJĘ



Zdaniem Piotra Apostoła (I List 3,4): niczym nie dający się zmacić spokój wewnętrzny - równowaga psychiczna - i łagodnie usposobienie, są najpiękniejszymi walorami człowieczeństwa. Nazywa je OZDOBAMI serca.

Taki stan ducha łatwiej się osiąga i w sobie utrwała, kiedy człowiek żywi nadzieję. Co znaczy: - Żywić NADZIEJĘ? - Mieć przekonanie, że wszystko z czasem obraca się ku dobremu, bo służy rozwojowi. Potwierdza ten wniosek obserwacja.

W aurze. Po piorunach, burzy i chmurach - wygląda słońce. W przyrodzie. Po pożarze lasów lub łąk - trochę czasu upływa, ale życie się odradza: na popiołach roznosi się i kwitnie. Odkąd zaistniała na Ziemi - dzięki ewolucji - ŻYCIE zmienia się, lecz nie kończy.

Z klęsk żywiołowych i ze zniszczeń wojennych ludzie na nowo odbudowują swoje domostwa. POTRAFIĄ wskrzesić przeszłość, a nawet uczynić ją: dla siebie i przyszłych pokoleń - jeszcze wspanialszą.

DZIEJE ludzkości są - z jednej strony: pasmem wojen, nędzy, mordów i niesprawiedliwości, przemocy, krzywd, podłości, nienawiści, bólu i smutku. W MOTTO swej książki MEDALIONY - Zofia Nałkowska wyraziła to najzwyklej: „Ludzie ludziom zgotowali ten Los.”

W Losie indywidualnym wszystkich ludzi, żeby wymienić tylko to, co człowiekowi najbardziej doskwiera - z czym nie umie się pogodzić, a jest od niego niezależne - choroby, wypadki losowe, nieszcześcia oraz odczuwana jako absurd: ŚMIERĆ.

Z drugiej strony: Niebawo cywilizacyjny postęp. Wspaniałe osiągnięcia techniczne, ułatwiające ludziom przeżywanie się, pracę i życie. Kultura - dzięki fantastycznym środkom przekazu - coraz bardziej wszystkim dostępna. A chociażby i to: Coraz wyższa średnia życia.

Przykłady ludzi - różnych religii i również niewierzących - pełnych oddania, heroizmu, pracy, służby, życia dla INNYCH. W każdej epoce nigdy ich nie brakowało - i także dzisiaj są tacy ludzie: Wspanialiomyślni. Bezinteresowni.

Paweł Apostół w I Liście do Koryntian (15,19) stwierdza, że nadzieja, ograniczająca się jedynie do horyzontu ziemskiego, nie ma się na czym oprzeć. Bo jakiej sile, jakiemu prawu - w sobie czy w świecie - może człowiek ZAWIERZYĆ, aby TRWAĆ? Człowiek ma wtedy tylko DZIŚ.

Natomiast nadzieja biblijna, czerpiąca siłę z wiary - Paweł Apostół: „Wiem, KOMU zawierzyłem” (II Tm 1,12) - wspierając DZIŚ daje ludziom również pewność JUTRA. Józef Tischner - MISTRZOWSKIE REKOLEKCJE Z ECKHARTEM - pięknie to wyrażone: „Nadzieja biblijna prowadzi człowieka tam, gdzie jeszcze nigdy nie był.”

Nie będę pytał, Czytelniku, w jakim horyzoncie umieszczasz swoje życie. Wiesz: Każdy człowiek ma własną drogę, którą - tu i teraz - musi przemierzyć. Co by Los nie zdarzał - sam daj sobie odpowiedź.

- Żywisz nadzieję...?

KUBEK

Kłopotliwe podpisy

Urzędy, instytucje, a nawet dostarczyciele usług coraz częściej żądają, by interesant lub usługobiorca na różnych dokumentach podpisywał się czytelnie. Bardzo zrytowało to pana Grzegorza, od którego - w przeciągu kilku dni - żądano złożenia właśnie takiego czytelnego podpisu, a jak zapewnia - nie ma wcale takiego obowiązku.

Sprawa wcale nie jest błaha, choć taką mi się długo wydawała. Z żądaniem podpisów czytelnych spotykam się już od dawna. I zwykle tak się podpisywałem. Ale ostatnio trochę poczytałem i już wiem, że to zupełnie nieuzasadnione żądanie. Tyle, że gdy nie chcę się tak podpisać, usługodawcy grożą niezrealizowaniem usługi. Nie może tak być, że czyjeś urzędnicze albo jakiejś firmy widzimisię ma być decydujące. Za chwilę okaże się, że nie wydadzą mi paczki, bo nie mam beretu na głowie, a ich zdaniem powinienem tłumaczyć swoją postawę pan Grzegorz.

Całe to zainteresowanie pana Grzegorza problemem czytelności podpisu zapoczątkował mandat wręczony mu przez policjanta z drogówki.

Funkcjonariusz zażyczył sobie, żebym podpisał się czytelnie. Podpisałem się, tak jak zwykle to robię, bo uważam, że nie powinno być problemu z odczytaniem mojego nazwiska. Mundurowy uznał, że jest inaczej i kazał mi podpisać się raz jeszcze. Dla świętego spokoju podpisałem, ale potem szlag mnie trafił. Tam, gdzie powinien być podpis pana władzy, zobaczyłem jakiś zygzak, a do tego nieczytelną pieczętkę i trudny do rozszyfrowania numer służbowy. To jest beczelność: żądać czegoś, co się samemu całkowicie lekceważy. Od razu przypomniało mi się, że w banku też robili problemy z podpisem, i w urzędzie, gdy składałem jakiś wniosek. Poczytałem więc trochę na ten temat i wyszło na to, że te żądania są - po prostu - głupie. Z małymi wyjątkami, w polskim prawie nie ma czegoś takiego, jak zobowiązanie do złożenia „czytelnego podpisu”.

Już niebawem niesforny konsument i interesant zdobytą wiedzę przetestował w praktyce. W przeciągu kilku dni

miął do czynienia z kurierem i panią na poczcie. Kurier z DPD przywiózł przesyłkę i oczywiście zażądał pokwitowania czytelnym podpisem. Pan Grzegorz podpisał się „jak zwykle” i odmówił poprawienia sygnatury, na co usłyszał, że przesyłki nie dostanie. Ustarczka słowna trwała chwilę, kurier w końcu przesyłkę wydał, ale zapowiedział: „Nie to nie, ja się podpiszę za pana...”

To samo było na poczcie. Tam pan Grzegorz chciał odebrać awizowany list polecony. I znowu usłyszał, że jego podpis się nie nadaje. I znowu jego prawne argumenty nie przekonały pani w okienku, bo - jak usłyszał: „Tak nam każą i to nie pan będzie decydował, co trzeba zrobić!”

List ostatecznie wydano, ale nagromadzenie irytacji skłoniło, że pan Grzegorz zwrócił się do redakcji: - Urzędy, korporacje, firmy chcą nam urządzić życie, stawiając najróżniejsze wymogi, które są zupełnie niepotrzebne, bo tak im jest wygodnie. Nie dajmy z siebie robić baranów - apelował.

W kwestii podpisów nasz czytelnik zasadniczo ma rację. Kodeks cywilny mówi, że dla zachowania formy pisemnej czynności prawnej wystarczającym jest złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Istotne jest zatem nie to, czy podpis jest czytelny, ale to, czy składa się co najmniej z nazwiska, jest sporządzony własnoręcznie, a podpisujący składa go zawsze w taki sam sposób. Złazszcza, że zwykle, tam gdzie potrzebny jest podpis, identyfikacja składającego odbywa się na podstawie dokumentu.

Potwierdzają to orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące wymogu czytelności podpisów: uchwała z 1993 r. - Prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksla, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę, i wyrok z 2009 r. - Zasadniczo podpis powi-

Zapytaliśmy rzeczników prasowych obu podmiotów, które napsuły krwi panu Grzegorzowi skąd takie wymogi i czy jest to inicjatywa pracowników, czy też ogórne zalecenie.

Rzecznik DPD Małgorzata Maj okrągłymi zdaniem - jak to rzecznicy mają w zwyczaju - odpowiedziała, że: - Brak prawidłowej identyfikacji odbiorcy i doręczenie przesyłki do osoby nieuprawnionej rodzi surową odpowiedzialność DPD Polska wobec jej klientów na tle powszechnie obowiązujących regulacji prawa. Tym samym, w ramach dbałości o najwyższą jakość świadczonych przez spółkę usług, wymóg złożenia czytelnego podpisu przez odbiorcę przesyłki ma doniosłe znaczenie.

Ale na jakiej podstawie stosowany jest ten wymóg, już nie wyjaśniła.

Rzecznik Poczty Polskiej, proszony o odpowiedź telefonicznie i mailowo, nie raczył, mimo obietnic, w ogóle odpowiedzieć. Co tym dziwniejsze,

MANDAT KARNY		SERIA Da	NUMER 2591
Na podstawie art. 95 § 1 i art. 96 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2013 r. poz. 395, z późn. zm.)			
nałożono mandat karny w wysokości:			
zł 50	słownie	pięćdziesiąt zł	
kredytowany / gotówkowy / zaoczny - zaznaczyć właściwy			
nr PESEL			
(adres miejsca zamieszkania, w tym gmina i powiat)			
pouczony o prawie odmowy przyjęcia mandatu karnego przyjmuje mandat i potwierdza jego odbiór oraz zgadza się uiścić grzywnę w wyznaczonym terminie za popełnienie wykroczenia:			
AN 971W CHOPIN 10 10.10.2017			
STAN 12 10.10.2017			
liczba punktów:			
(opis i kwalifikacja prawna wykroczenia)			
data: 20.10.2017		stempel ziemny	
podpis funkcjonariusza		podpis	

To nie jest akurat ten mandat, który został wystawiony panu Grzegorzowi, ale także w tym przypadku funkcjonariusz, który wymagał czytelnego podpisu, sam nie zadbał o czytelność swojego podpisu i numeru identyfikacyjnego

nien wyrażać co najmniej nazwisko. Nie jest konieczne, aby było to nazwisko w pełnym brzmieniu, gdyż dopuszczalne jest jego skrócenie, nie musi ono być także w pełni czytelne. Podpis powinien jednak składać się z liter i umożliwiać identyfikację autora, a także stwarzać możliwość porównania oraz ustalenia, czy został złożony w formie zwykle przezeń używanej; podpis więc powinien wykazywać cechy indywidualne i powtarzalne. O tym, że podpis nie musi być czytelny dla skuteczności doręczenia w postępowaniu administracyjnym, orzekł również NSA w 2010 r.

Sprawą zajmował się też Rzecznik Praw Obywatelskich, kwestionując wymóg czytelności podpisu na umowach o dostarczanie gazu stosowanych przez PGNiG.

Są jednak - nieliczne - wyjątki, gdzie jest wymóg czytelności podpisu. Dotyczą one spraw podatkowych, a także sposobu, w jaki składa się wniosek o wydanie dowodu osobistego.

że akurat w przypadku poczty jest prawne uzasadnienie. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 2004 r. wymaga, aby przy odbiorze przesyłki rejestrowanej lub przekazu został złożony czytelny podpis imieniem i nazwiskiem oraz data.

O opinię w sprawie wymogu czytelności podpisów się poprosiliśmy też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Rzecznik UOKiK Maciej Chmielewski odpowiedział:

- Podpis powinien identyfikować podpisującego ale nie musi być on czytelny. Tak wynika m.in. z orzecnictwa sądowego. Dane osobowe powinny być spisywane w innym miejscu, z dokumentu, a nie z podpisu.

A w odniesieniu do sytuacji, która spotkała pana Grzegorza:

- UOKiK nie mógłby interweniować w przypadku sporu z kurierem, który nie chce wydać towaru bez czytelnego podpisu. Jest to sprawa indywidualna i pomocą służyć w takim przypadku miejscu lub powiatowi rzecznicy konsumentów. (mal)



USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. K404-G

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM Mercedes ciężarowy DMC 7490 kg, skrzynia 6 metrów, dorobione najazdy, ład. 3975 kg., rok 2002, w kraju grudzień 2015, 236000 km od pierwszego właściciela z Niemiec, 24.900,- (cena negocjacji) stan dobry, 661-510-042; 0049/1521-9341903. K575-G



GRABOWSKIEGO 2/2
TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

Lato 2017 i Zima 2017/2018 już w sprzedaży!
Rabaty do 40 % i pakiety benefitów gratis.

Oferty najlepszych polskich TO:
Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr, Exim i wielu innych....

Polecamy imprezy własne:
Portugalia w pigułce - 16 - 23.06.2017
USA - Kanada RAZ a DOBRZE - 06.09 - 01.10.2017

W sprzedaży:
Rejsy wycieczkowe, bilety lotnicze i autokarowe.
Ubezpieczenia turystyczne i majątkowe.

U Nas
zapłacisz
kartą

Kowary nie chcą elektrośmiec

Już ponad 300 mieszkańców Kowar złożyło swój podpis pod protestem przeciwko planom firmy Hydromet, która w dawnym zakładzie przerobu uranu R1, w dzielnicy Podgórze, zamierza uruchomić instalację do odzyskiwania pierwiastków rzadkich z elektrośmiec. Swoją sprzeciw wobec inwestycji, jako potencjalnie niebezpiecznej dla środowiska, wyraziły też Karkonoski Park Narodowy, Nadleśnictwo „Śnieżka”, przedsiębiorcy chcący wybudować w pobliżu stację sportów zimowych i paralotniarstwa oraz samorząd Kowar. Ten ostatni złożył nawet przeciwko Hydrometowi doniesienie do prokuratury, gdyż do magistratu wpłynęły sygnały, że firma, mimo braku zezwolenia, prowadzi już działalność przerobową.

Instalacja do przerobu zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego oraz baterii i akumulatorów ma powstać na terenie dawnych zakładów górniczych R1. Po ich zamknięciu w tym miejscu działał zakład doświadczalny Politechniki Wrocławskiej. Inwestorem jest firma „Hydromet”, która w dawnych halach produkcyjnych przy ul. Rejtana chce przerabiać około 1200 ton elektrośmiec rocznie. W procesie produkcji mają być z nich odzyskiwane metale ziem rzadkich. Według zapewnień firmy prowadzona przez nią działalność ma być bezpieczna dla środowiska i nieuciążliwa dla otoczenia. Lokalizacja zakładu niemal od początku jednak budziła spore kontrowersje, zarówno wśród mieszkańców, jak i sąsiadów obiektu. Tuż obok znajdują się cenne przyrodniczo tereny z obszaru Natura 2000. W pobliżu swoje siedliska mają chronione nietoperze. Niedaleko jest też otulina Karkonoskiego Parku

Narodowego, a w bliskim sąsiedztwie planuje się stworzyć stację sportów zimowych oraz paralotniarstwa.

Postępowanie w sprawie wydania odpowiednich zezwoleń na podjęcie i prowadzenie działalności toczy się w kowarskim Urzędzie Miasta od początku ubiegłego roku. - Panowie z firmy byli wtedy na sesji Rady Miasta, aby zaprezentować swoje pomysły inwestycyjne - mówi burmistrz Kowar Bożena Wiśniewska. - Według ich relacji planowana przez nich działalność miała być super-ekologiczna i w dużej mierze innowacyjna. Nasze wątpliwości wzbudziły dopiero dane zawarte w raporcie o oddziaływaniu na środowisko, dołączonym do wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia, polegającego na utworzeniu zakładu przetwarzania baterii, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz odzysku

lantanowców. Dotyczyły one głównie braku wskazania, w jaki sposób będzie składowany kwas używany w procesie produkcji oraz co będzie się działo z odpadami poprodukcyjnymi. Mielśmy też przesłanki, aby podejrzewać, że firma, zamiast działalności przetwórczej, może na Podgórzu utworzyć składowisko elektroodpadów. W tej sytuacji wnieśliśmy do przedstawionego dokumentu szereg uwag z prośbą o ich wyjaśnienie. Odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy od Hydrometu, jednak nie rozwiązały naszych zastrzeżeń.

Jak mówi B. Wiśniewska, biorąc pod uwagę dotychczasowe ustalenia w tej sprawie, samorząd Kowar jest zdecydowanie przeciwny planom inwestycyjnym na Podgórzu. - Zrobimy wszystko, oczywiście zgodnie z literą prawa, aby tego typu działalność w tym miejscu nie powstała. Ten przyrodniczo oraz turystycznie atrakcyjny teren na pewno nie jest dobrym miejscem dla przemysłu, a zwłaszcza takie-

go, który może stanowić zagrożenie ekologiczne. Planujemy, aby w tym rejonie powstała enklawa sportów zimowych oraz turystyki. Obawiamy się też, że po zakończeniu działalności przez firmę na terenie zakładu mogą pozostać odpady, a ich koszty utylizacji spadną na samorząd.

W związku z pojawiającymi się sygnałami, świadczącymi o tym, że firma mogła rozpocząć działalność produkcyjną, mimo że nie posiada stosownych pozwoleń, burmistrz Kowar złożyła doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. - Mieszkańcy pobliskich zabudowań oraz osoby pracujące w zakładzie wskazują, że na jego teren samochodami ciężarowymi przywożone są i gromadzone odpady niebezpieczne, co grozi skażeniem gleby oraz przedostaniem się niebezpiecznych substancji do przepływającego nieopodal potoku Jedlica - mówi B. Wiśniewska. Ponadto, na terenie zakładu

jak i w jego sąsiedztwie znajdują się liczne sztolnie pokopalniane. W związku z tym istnieje duże prawdopodobieństwo, że może dochodzić do zakopywania w nich odpadów i innych chemikaliów. Oględziny w terenie wykazały też, iż ze ściany muru oporowego zakładu wypływa ciemna substancja, mogąca wykazywać szkodliwe działanie dla środowiska oraz dla zdrowia ludzi i zwierząt.

- Moim zdaniem strach wokół naszego zakładu jest sztucznie podsycany przez władze miasta - mówi właściciel Hydrometu Mirosław Kostrzewa. - Chcą one najprawdopodobniej przejąć zajmowany przez nas teren pod planowaną stację sportów zimowych. Pragnę podkreślić, że w Kowarach nie ma mowy o uruchomieniu produkcji przemysłowej na szeroką skalę, lecz jedynie o zakładzie badawczym z zakresu hydrometalurgii. Byliby tam szkoleni młodzi naukowcy. Nie wiem, skąd wzięły się pogłoski o tym, że w zakładzie jest już prowadzona działalność. Na nasz teren wjechało jedynie kilka ciężarówek z wyposażeniem firmy. Ciemna substancja, o której mówi burmistrz w doniesieniu do prokuratury, to wycieki ze znajdujących się powyżej starych szamb. Na terenie zakładu prowadzona była zresztą kontrola inspektorów ochrony środowiska, która nie wykazała żadnych nieprawidłowości. W związku z tym, że burmistrz Kowar, zwlekając z wydaniem zezwolenia na prowadzenie działalności, naraziła naszą firmę na straty rzędu 2,5 miliona złotych, planujemy złożyć przeciwko niej doniesienie do prokuratury. Czasowo też zawieszamy naszą działalność, jednak absolutnie nie wyprzedzamy się z Kowar. Myślimy o utworzeniu na terenie zakładu R1 trasy turystycznej.

Grzegorz Kędziora



Firma Hydromet w dawnych halach zakładów R1 planuje uruchomienie instalacji do przerobu zużytego sprzętu elektrycznego oraz baterii.

TEKST PŁATNY

Apel do polskiego duchowieństwa

Drodzy Duchowni!

W dniu Święta Konstytucji 3 Maja we wszystkich kościołach w Polsce będziecie modlić się w intencji naszej Ojczyzny. Modlić się o pomyślność narodu, o bezpieczeństwo kraju, o jego rozwój gospodarczy i społeczny. Ale czy może się to zrealizować, kiedy na bezpieczeństwo państwa i jego obywateli, na jego wszechstronny rozwój posiada wpływ zły rząd - pełen aroganckich i dyspozycyjnych polityków? Taki rząd, który nie respektuje Konstytucji; zapisanego w niej trójpodziału władzy, niezawisłości sądów i wymiaru sprawiedliwości. Rząd powodujący legislacyjny paraliż, niedbający o nasz wizerunek w świecie,

o dobre relacje z sąsiadami. Rząd, który nie reaguje na agresję wobec myślących inaczej. Rząd, który toleruje nacjonalizm, antysemityzm, homofobię i ogranicza wolność osobistą obywateli. Taki rząd, który bezprawnie ingeruje we własność prywatną rolników oraz wewnętrzne sumienia kobiet dotyczące prokreacji. Czy zatem możemy być dumni z naszej pani Premier, lekceważącej głos wielu instytucji Unii Europejskiej, patrzących z troską na negatywne zmiany w Polsce? Czy możemy być zadowoleni z prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, który stoi po stronie nacjonalistów a nie obrońców wolności

i demokracji, który utaskawia swoich partyjnych kolegów w imię interesu PiS? Czy mamy ciągle wstydzić się za ministra spraw zagranicznych ośmieszającego Polskę swoją arogancją i niekompetencją na arenie międzynarodowej? Czy mamy patrzeć, jak minister A. Macierewicz z każdym dniem niszczy dobry wizerunek Wojska Polskiego? Jak zmusza do odejścia najbardziej doświadczonych i kompetentnych generałów i oficerów różnego stopnia, obniżając morale żołnierzy i skuteczność bojową naszego wojska? Czy możemy być dumni z marszałka Sejmu - drugiej co do ważności osoby w państwie - dla-

wiącego głos sejmowej opozycji i psującego dobre obyczaje parlamentarne?

Apeluję więc do Episkopatu Polski, do wszystkich duchownych Kościoła Rzymskokatolickiego, by pomodlili się w intencji rządu Beaty Szydło i podległych mu organów władzy, po to, by zawrócili z drogi szkodzącej Polsce! By nie szli drogą zawłaszczania państwa przez partyjną nomenklaturę i jej rodziny. By wrócili na dobrą drogę - drogę demokracji. Aby język pogardy, nienawiści i poczucia wyższości tych, którzy mają władzę, nie dzielił społeczeństwa na lepszy i gorszy sort! By rządzący Polską bronili ideałów Sierpnia

1980 roku i dorobku demokratycznie wybranego rządu Tadeusza Mazowieckiego oraz jego następców. By pamiętali o maksymie prof. Wł. Bartoszewskiego, że „Warto być przyzwoitym, choć nie zawsze się to opłaca”.

Oczekuję od Episkopatu Polski i pozostałych duchownych naszego Kościoła stanięcia po stronie tych, którzy bronią zdobyczy Sierpnia 1980 r. Oczekuję odcięcia się od wykorzystujących Katastrofę Smoleńską 2010 r. do zbijania politycznego kapitału. A wtedy, i tylko wtedy, pomyślność drogiej Wam Ojczyzny zostanie zapewniona.

Marek Mikrut

8 milionów na 800-lecie

Trudno o lepszy prezent na jubileusz. Obchodzącemu w tym roku jubileusz 800-lecia nadania praw miejskich Lwówkowi Śląskiemu samorząd województwa przyznał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego, w kwocie 8,33 mln zł, na renowację murów miejskich. Te pieniądze (wraz z 15-procentowym wkładem własnym gminy) wystarczą na załatwienie sprawy murów kompleksowo i na dziesięciolecie.

- Gdy dowiedziałam się o dotacji, rozplakałam się - wciąż emocjonuje się burmistrz Lwówka Śląskiego, Mariola Szczęsna. - Zadzwoń osobiście marszałek województwa, Cezary Przybylski. Powiedział, że dzwoni z gratulacjami po przyznaniu środków na mury. Zdziwiłam się i rozłożyłam, bo wcześniej dowiedziałam się, że dostaliśmy 40 tys. zł z innego wniosku na najpotrzebniejsze zabezpieczenia, choć wnioskowaliśmy o 200 tys. zł, a na całość zadania potrzebowaliśmy 600 tys. zł. Myślałam, że pan marszałek dzwoni w sprawie tych środków. Zapytałam, czy dzwoni w sprawie tych środków, które przecież na nic nie starczą. Teraz on się zdziwił: „Jakie 40 tysięcy? Dostaliście ponad 8 mln zł.”. Byłam w szoku. Wybiegłam do sekretariatu, z krzykiem, że dostaliśmy osiem baniek.

XIII-wieczne mury obronne w Lwówku Śląskim należą do najciekawszych tego typu obiektów na Dolnym Śląsku. I są w katastrofalnym stanie. W grudniu 2015 roku zawaliły się na odcinku kilkunastu metrów. Na początku ubiegłego roku, podczas prowadzenia prac zabezpieczających na tym fragmencie fortyfikacji, doszło do kolejnego zawalenia. W sumie runęło ponad sto metrów konstrukcji.

A takich miejsc na obiekcie okalającym, na niemal całej długości jest bardzo wiele. Z przeprowadzonych badań wynika, że w bardzo złym stanie jest około 60 proc. powierzchni murów, a około 35 proc. w stanie katastrofalnym. Zabytek wprawdzie przetrwał 800 lat, ale wiele

wskazywało, że jubileuszowy dla miasta rok może być dla historycznego zabytku ostatnim.

Środki przyznane przez Urząd Marszałkowski ten zły scenariusz przekreślają. Za te pieniądze zostanie zrobione praktycznie wszystko. Inwentaryzacja. Przemurowanie oraz odtworzenie zawalonych i uszkodzonych części zewnętrznych i wewnętrznych murów. Kotwienie i zapewnienie swobodnego spływu wody. Zabezpieczenie chemiczne przed działaniem drobnoustrojów, glonów i innych roślin penetrujących mury. Dotacja uwzględnia też pracę przy obu basztach - Lubańskiej i Bolesławieckiej - w których przewidziano wymianę pokrycia dachowego, budowę schodów wewnętrznych i zewnętrznych, zabezpieczenie elementów z drewna i stolarki okiennej, tynków zewnętrznych i wewnętrznych. Do tego naprawa pokrycia dachu nad krużgankami, renowacja małych obiektów architektury przy murach: Fontanny z Czapłą przy klasztorze franciszkanów oraz Pomnika Poległych w I Wojnie Światowej. Odtworzone zostaną ścieżki i zieleń na plantach miejskich, a cały kompleks zabytkowy będzie efektywnie podświetlony. Prace prowadzone będą zadaniami, bo taka forma jest efektywniejsza.

Burmistrz Mariola Szczęsna podkreśla, że przyznane przez Urząd Marszałkowski środki, to nie tylko radość, ale też gigantyczne wyzwanie dla gminy.

- Musimy to zrobić sprawnie i bez zarzutu. Ale trzeba pamiętać, że pieniądze z dofinansowania otrzymamy dopiero po zrealizowa-

Historyczny charakter to wielki walor Lwówka Śląskiego. Utrzymanie wspaniałych zabytków jest jednak bardzo kosztowne.



8,33 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego, jakie Lwówek Śląski otrzymał na renowację murów obronnych, to najpiękniejszy prezent dla obchodzącego 800-lecie nadania praw miejskich miasta.

niu inwestycji. Musimy więc najpierw znaleźć środki na realizację poszczególnych zadań, w tym na wkład własny. Trzeba będzie dokonać przesunięć wydatków w budżecie, bo teraz najważniejsze jest wykorzystanie środków zewnętrznych. Sprawy mniej pilne muszą trochę poczekać. Nie da się też uniknąć zaciągnięcia kredytu. Szczegóły finansowe uzgodnimy na sesji nadzwyczajnej, która w tym celu została już zwołana.

Prace przy rewitalizacji murów obronnych mają być rozpoczęte już w czerwcu. Zakończenie inwestycji przewidywane jest na wrzesień 2018 r.

- Mogę tylko podziękować całemu zespołowi Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych, który pracował nad projektem. Takie same podziękowania należą się Komisji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, która wybrała lwówecki projekt, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do pozyskania środków na renowację lwóweckich fortyfikacji miejskich. Nie ukrywam, że widmo katastrofy budowlanej na miejskich murach spędzało mi sen z powiek. Bardzo się cieszę, że ten problem zostanie rozwiązany - podsumowuje pani burmistrz.

Ucieczka ze zdehumanizowanego świata

Rozmowa

z Bogusławem Jasińskim, filozofem, pisarzem, reżyserem

- Nowa autorska książka jest pretekstem do rozmowy z czytelnikiem o zdehumanizowanym świecie?

- Kanwą pomysłu było moje przeżycie światem, który na naszych oczach przyjmuje kształt panoptikonu. Inwigilacja, podsłuchy, rejestracje, mówiąc na skróty, prowadzą do uwięzienia indywidualności człowieka. I mam nieodpartą wrażliwość, że coraz bardziej jesteśmy zlepkiem ról, które gramy w społeczeństwie. A nas już nie ma. Jesteśmy tylko dodatkami do pewnych systemów, które nas definiują i zawłaszczają. Człowiek zaczyna być postrzegany jako zbiór pewnych parametrów, a nie jako jednostka niepowtarzalna. Balansowanie na granicy utraty wolności w imię rzekomego bezpieczeństwa. Dla mnie jest to przerażające. Raz przekroczona granica wciąga w dalszą drogę. Jeśli zginie byt indywidualny - zginie też sztuka. Jako filozof i twórca nie daję na to zgody.

- Refleksje filozoficzne przekształciły się w zamysł artystyczny czy odwrotnie?

- Napisałem powieść już dwa lata temu. I odłożyłem ją na półkę. Dojrzałem do finalizacji projektu dopiero teraz, obserwując, w którą stronę zmierza nasz świat. Pierwotny tytuł książki „Po szczytach” zamieniłem na inny: „Wyrok”. Bo mój bohater to jak pan Józef K. w „Procesie” Franza Kafki. Nie wiadomo dokładnie, za co zostaje osądzony. Pan K. trafia w bezosobową machinę, która najpierw go pochłonie, zmieli i wyrzuci jako „człowieka nikt”. Tak samo mój bohater. Zostaje osądzony. Ale inaczej niż u Kafki, on podejmuje walkę z systemem.

- „Wyrok” to książka sensacyjna z filozoficznym przesłaniem?

- Akcja książki jest rozbudowana, są w niej wątki sensacyjne, jak to przy ucieczce ze zdehumanizowanego świata bywa. Mój bohater ucieka

kiedy to wydobywano uran w zamkniętych zakładach sowieckich. Sięga też w przyszłość, aż do roku 2037, kiedy ludzie zostali już zupełnie zredukowani do przysłówionych numerów peseli.

- Powieść fabularna z dynamicznymi zwrotami akcji, napisana przez filozofa. Nie ukrywam, to budzi pewne zdziwienie, a nawet niedowierzanie. Rodzi pytanie: z jakiego powodu?

- Świadomie wykorzystuję wątki sensacyjne, miłosne przygody, aby złapać uwagę czytelnika. I coś ważnego w moim przekonaniu powiedzieć. Pokazać zdehumanizowany świat.

mobilne będą w tych miejscach mogły uruchamiać aplikacje, a turyści, wędrujący trasą mojego bohatera, wchodzić do gry.

- My?

- Mówię: my, ponieważ do idei włączyło się kilka osób. Książka i pomysł jest autorski, ale chcę go wypuścić w świat. Mam inne zadania w życiu do wypełnienia. Chcemy, aby platforma i szlak służyły innym. I wciągały do gry. Książka i gra mają promować te góry. Karkonosze i Góry Izerskie. Miejsca oswojone przeze mnie prywatnie i literacko.

ce, którego autorami będą wędrujący szlakiem mojego literackiego bohatera.

- Do współpracy przy promocji powieści i aplikacji chce pan zaprosić twórców z naszego regionu.

- Podczas autorskiego wieczoru w Warszawie chciałbym pokazać siebie poprzez ludzi, z którymi tutaj współpracuję na co dzień. Rozmawiam. Spotykam się. Oddychamy tym samym powietrzem. Chcę zaprosić do projektu tych, którzy są zainteresowani współpracą, a swoją twórczością i życiem wpisują się w region. Takie zaproszenie wysłałam dziś w eter. Rozmawiałem już w Związku Gmin Karkonoskich,

- I zmierzać przez wspomniane Budniki na Wielką Górę. W książce nie pada nazwa Śnieżki, choć analogia do dorocznego misterium z odpustem jest wyraźna. Figura myślenia o odrodzeniu pulsuje w książce.

- Kilkunastokrotna wędrówka śladami literackiego bohatera czy jednorazowe wydarzenie w Warszawie, promujące miejsca i ludzi dla pana ważne, mówiąc brutalnie, nie załatwi nikomu odrodzenia.

- Trochę jest to mój krzyk na puszczy. Mam tego świadomość, że od dłuższego czasu takie odgłosy wydaję. Jestem przekonany, że już niedługo pojęcie anomalii społecznej zacznie obejmować twórców, artystów, a zwłaszcza filozofów. Już dziś to ostatnie jest pojęciem dość ironicznym. Pewnie wieczór we wrześniu, w Związku Literatów Polskich w Warszawie, będzie trochę wieczorem o anomalii. Tam, w Warszawie, chcę pokazać oddech wolności, który płynie z naszych gór.

- Z gór czy biegania? Jest pan w końcu ultramaratończykiem.

- Z gór w sensie geograficznym. A z biegania w sensie duchowym. W górskich ultramaratonach, biegnąc 60 kilometrów, organizm w pewnym momencie nie jest w stanie już wyprodukować energii. I jest to, jak mówię, zawsze gospodarowanie cierpieniem. Poza strefą komfortu i wygody rozpościera się nieznaną wcześniej przestrzeń wolności. Chodzi o to, aby do niej dotrzeć.

- Przez ból, cierpienie i przekraczanie wszelkich kresów wydolności fizycznej i psychicznej?

- Wszystkie ważne szkoły duchowe, które zdarzyły się w dziejach ludzkości, powtarzały w rozmaitych językach i tradycjach jedną prawdę: „Odłącz umysł, odłącz myślenie i zobacz, co będzie dalej.” Ekstremalne bieganie w górach, przedarcie się przez ból jest formą odłączenia umysłu. Dotykam wtedy rzeczywistości, która jest poza myśleniem rachunkowym. Poza racją. W swoim prywatnym języku nazywam to strefą poza komfortem i wygodą. Przyzwyczailiśmy się do życia, które ma być bezpieczne, w znanych ramach. W języku niemieckim jest odpowiednie słowo. Dziś wszystko ma być „gemütlich”. Stoły mają być okrągłe, nie kwadratowe, wszystko ma być miękkie. Nawet w medycynie obowiązuje komfort życia. Ale wzrost odbywa się poprzez pokonywanie niewygody. Może za ostro powiedziane, ale zaryzykuję: przez pokonywanie drobnych szpilek cierpienia. Ultramaratończyków, których spotykam na swoich drogach w Karkonoszach i Górach Izerskich, łączy jedno: są odpowiedzialni za swoje życie w rzeczywistym świecie, ale są indywidualistami, mają poczucie osobowości. Poczucie wolności. Bieganie ekstremalne w górach jest doświadczeniem, do którego chce się wracać. I to jest poza słowami. Ale to mój przypadek. Pewnie są inne drogi na wyzwolenie ze zdehumanizowanego świata. Może szlak śladem mojego literackiego bohatera będzie jedną z dróg?

Dziękuję za rozmowę
Małgorzata Potoczak - Pełczyńska



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

RENTGEN

Bogusław Jasiński, autor kilkunastu książek z zakresu filozofii i estetyki, laureat nagrody ministerialnej imienia Stanisława Wyspiańskiego, członek stowarzyszeń naukowych w kraju i za granicą, autor również dramatów, powieści oraz poezji. Ultramaratończyk, uczestnik zawodów w kraju i za granicą, a także biegacz narciarski stylem wolnym. Mieszka w Karpaczu.

w góry. Dążąc do tej jednej, wybranej, najważniejszej, na której ma się odbyć misterium z odpustem.

- Rzec się dzieje w Karkonoszach i Górach Izerskich.

- Świadomie zostały użyte przeze mnie prawdziwe nazwy geograficzne. Bohater książki odwiedza te wszystkie miejsca. A nawet odkrywa nowe. Choćby źródło wody niedaleko Budnik. Opisałem to źródło, nazwałem w książce. Ale wcześniej przeżyłem w rzeczywistości, w konkretnej szerokości geograficznej Budnik. Ośnova książki jest fabularna, ale niepozbawiona historycznych odniesień. Chwilami akcja przenosi się choćby w lata pięćdziesiąte,

kiedy to wydobywano uran w zamkniętych zakładach sowieckich. Sięga też w przyszłość, aż do roku 2037, kiedy ludzie zostali już zupełnie zredukowani do przysłówionych numerów peseli.

- Na zasadzie geocachingu?

- Nie do końca. Stworzyliśmy specjalną platformę cyfrową z zaawansowaną technologią. W każdym oznakowanym miejscu w górach zostaną umieszczone tak zwane bikony, urządzenia wielkości zapalniczki, wysyłające fale elektromagnetyczne o niskiej częstotliwości. Urządzenia

- Zostawia pan światło nadziei?

- Tego nie zdradzę. Książka jest gotowa, ale jej premierę odkładam na wrzesień 2017 roku. Wpadłem bowiem na pomysł, aby miejsca, po których wędruje mój bohater, oznaczyć w realnych szerokościach geograficznych. I powołać nową rzeczywistość, która idzie dalej niż fikcja literacka.

- Na zasadzie geocachingu?

- Nie do końca. Stworzyliśmy specjalną platformę cyfrową z zaawansowaną technologią. W każdym oznakowanym miejscu w górach zostaną umieszczone tak zwane bikony, urządzenia wielkości zapalniczki, wysyłające fale elektromagnetyczne o niskiej częstotliwości. Urządzenia

- Jednym słowem, chcecie uruchomić szlak bez szlaku. Oznakowaniem ma być książka. I kluczem do włączenia się w grę. Momentem uruchomienia platformy ma być wydanie książki?

- Prezes Związku Literatów Polskich zaproponował mi prezentację mojej twórczości w historycznej sali Iwaskiewiczowskiej, w ZLP na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. To bardzo ważne wyróżnienie. Pomyślałem, że jest świetną okazją, aby wypromować nie tyle moją osobę, co region. Karkonosze, Góry Izerskie. Ludzi, którzy tworzą to miejsce. To wtedy, we wrześniu 2017 roku, promując w Warszawie książkę „Wyrok”, oficjalnie uruchomimy aplikację i szlak. Mam nadzieję, że aplikacja stworzy nową rzeczywistość, nieustanny performan-

z Towarzystwem Karkonoskim, z pojeźdźcami twórcami. Czekam na odzew.

- Zaplanował pan wieczór autorski, który ma pokazać nie tylko autora i nową książkę, ale szeroki kontekst?

- Ja mam tam być tylko powodem i elementem. Czuję, że to fajna szansa pokazać twórczy region w sercu Warszawy. Trzeba to maksymalnie wykorzystać. Warto promować Karkonosze i Góry Izerskie. Miejsca, które oswoiłem, trenując biegi na długie dystanse. Góry Izerskie przebiegłem całe. Trasa z Polany Jakuszyckiej, przez Rozdroże pod Cichą Równią i przez Jagnięcy Jar, aż pod Szrenicę i z powrotem do Chatki Górzystów należy do moich ulubionych.

- Szlak śladami bohatera „Wyroku” zaczynać się będzie w Górach Izerskich?

Rykoszetem

Dostaje nam się, o! dostaje. Ostatnio coraz częściej, niestety. Zbieramy kulturalne bity za działalność informacyjną, jaką zajmują się Nowiny Jeleniogórskie i udostępnianie naszych łamów na promocję marnych i budzących kontrowersje imprez kulturalnych, organizowanych przez instytucje kultury działające w Jeleniej Górze i odbywające się we wnętrzach tychże instytucji. Piszą i telefonują do redakcji Czytelnicy naszego tygodnika i portalu internetowego z wyrazami oburzenia, że np. w Filharmonii Dolnośląskiej odbywa się koncert piosenki „gwiazdy”, która zdaniem naszych rozmówców nie powinna występować w sali koncertowej filharmonii. Tak było np. po koncercie Teresy Werner w Jeleniej Górze. Artystce nie odmawiano wprawdzie prawa do koncertowania tam, gdzie są chętni do kupowania biletów na jej występy. Podkreślano jednak, że ze względu na muzyczny charakter jej występów oraz, delikatnie rzecz ujmując, mało szlachetny repertuar, jaki prezentuje, nie powinno się urządzać jej koncertów w sali tak szacownej i renomowanej instytucji, jaka jest filharmonia. W zestawie kierowanych do nas krytycznych uwag na temat działalności Jeleniogórskiej filharmonii i naszego jej wspierania patronatem medialnym kilkakrotnie pojawił się też personalny atak na aktualnego dyrektora tejże instytucji i śpiewaka zarazem, który w jednym z programów wystąpił osobiście w mało dostojnym kostiumie, czyli w zdobionej blejnie. Strój ten uznano za niegodny dyrektorskiej osoby tak poważnej instytucji. I na nic się zdały odwołania do scenicznego żartu, poczucia humoru i rozrywkowego repertuaru, który także ma prawo wybrzmiewać w filharmonii. Cytując: „Dyrektor w gaciach nie powinien się pokazywać na scenie”, i już! Współodpowiedzialność za wieszczony tym incydentem upadek obyczajów przypisano również nam, Nowinowym redaktorom, dlatego że publikacjami zachęcaliśmy do udziału publiczności w wydarzeniu budzącym niesmak u niektórych widzów.

Na cenzurowanym jest nie tylko filharmonia. Zbieramy też niepochlebne uwagi na temat niektórych propozycji Jeleniogórskiego Centrum Kultury (najmniej jednak) oraz Jeleniogórskiego Teatru im. C.K. Norwida. Ten ostatni piętnowany jest głównie za byle jakie i rozczarowujące publiczność wydarzenia artystów spoza regionu, występujących gościnnie na teatralnej scenie. Zarówno muzyków, jak i twórców teatralnych prezentujących tu swoje produkcje w ramach działalności impresaryjnej. Co ważne, w zasadzie nie wytyka się popowego charakteru czysto komercyjnych koncertów czy spektakli lokowanych tu przez zewnętrznych producentów, ale marną jakość i żenujący poziom wielu tego typu produkcji, udostępnianych publiczności w dostojnych wnętrzach Jeleniogórskiego teatru z pięknymi tradycjami. Właściwie wszystkie dyskusje na ten temat kończą się pytaniem, czy w TAKICH instytucjach, utrzymywanych za publiczne pieniądze, należy organizować podobne wydarzenia? A jeśli już, to czy dyrektorzy tych instytucji nie powinni weryfikować poziomu artystycznego budzących wątpliwości „eventów”, lokowanych w powierzonych im pieczy obiektach i organizowanych pod renomowanymi szyldami? Sam mam też poważne wątpliwości co do takiej polityki kierowania zacnymi instytucjami kultury. Ale może taka właśnie jest przyszłość naszej kultury i polityka uprawiana kulturalnymi metodami, i nie ma co oburzać się na rzeczywistość kreowaną prawami rynku i demokratycznymi wyborami?

Daniel Antosik



Mówią znaki

Znak to jeden z podstawowych elementów komunikacji wizualnej. Abstrakcyjne symbole, plastyczne metafory i graficzne skróty są jak sylaby czy litery graficznego systemu językowego, w którym, jak w soczewce, odbija się historia danego społeczeństwa czy kraju. Od końca lat 60. w Polsce nie powstała żadna wystawa ani publikacja, podejmująca próbę całościowego pokazania historii znaków graficznych oraz identyfikacji wizualnych. Drugą Ogólnopolską Wystawę Znaków Graficznych można obecnie oglądać w Jeleniej Górze. Nie mogło na niej zabraknąć również lokalnych akcentów.

Składają się na nią blisko 700 projektów z lat 1945-2015, w tym kilkadziesiąt logotypów najważniejszych instytucji związanych z regionem. Prosto, wręcz ascetycznie przygotowana ekspozycja w Galerii BWA przyciąga widza mnogością, przypominając zapamiętane znaki firmowe wielu przedsiębiorstw

i instytucji, tworząc swoistą historię identyfikacji wizualnych. Pozwala także skonfrontować dokonania nestorów projektowania z najnowszymi pracami z dziedziny projektowania graficznego. Wśród prezentowanych w BWA znaków/logotypów lokalnych firm i instytucji, największą reprezentację ma Jelfa, pokazująca aż pięć różnych znaków firmowych, zmieniających się w ponad półwiecznej historii przedsiębiorstwa.

Do tej pory wystawę prezentowano już w Centrum Designu w Gdyni, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Galerii BWA Dłazn we Wrocławiu, w Zamku Cieszyń, w Bunkrze Sztuki w Krakowie, galerii BWA Tarnów. Później ekspozycja wyjedzie do Berlina.

Niestety, z braku miejsca nie udało się pomieścić wszystkich zakwalifikowanych do wystawy projektów. Dotyczy to wszystkich trzech części wystawy, w tym również tej będącej odzwierciedleniem legendarnej Pierwszej Ogólnopolskiej

Wystawy Znaków Graficznych z 1969 roku. Na wystawie, odbywającej się w Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie, pokazano wówczas 335 projektów, wybranych przez Komisję Kwalifikacyjną z nadesłanych zgłoszeń - m. in. znak Pekao, Mody Polskiej, CPN-u, Unitry, Domu Handlowego „Telimena” czy inne, dziś ikoniczne znaki graficzne takich twórców, jak: Ryszard Bojar, Roman Duszek, Jan Hollender, Emilia Nożko-Paprocka, Karol Śliwka, Leon Urbański, jak i pozostałych dwóch części prezentowanej ekspozycji - mówi kurator lokalnej części wystawy Luiza Laskowska.

Drugą część ekspozycji stanowi 335 najnowszych znaków powstałych w latach 2000-2015, wybranych przez Radę Konsultantów i Komisarzy wystawy (Ryszarda Bojara, Martę Gawin, Viktorię Grabowską, Michała Łojewskiego, Katarzynę Roj, Kubę Sowińskiego, Marcina Wolnego oraz Patryka Hardzieja i Rene

Wawrzekiewicz) spośród 3000 zgłoszeń - wyjaśnia jeden z współorganizatorów przedsięwzięcia Michał Chadzyński.

W ramach części trzeciej prezentowane są znaki/logotypy najważniejszych firm i instytucji od lat związanych z regionem jeleniogórskim. Swoje symbole udostępnił: Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne Jelfa S.A., Uzdrawisko Cieplice Sp. z o.o. - Grupa PGU, Zakłady Ceramiczne BOLESŁAWIEC Sp. z o.o., Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze, Huta Szkła Kryształowego Julia, Jelenia Plast Sp. z o.o., JZO S.A., Karkonoski Park Narodowy, PMPoland S.A. Producent Maszyn Papierniczych, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodnik” Sp. z o.o., Polcolorit S.A., Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu NYSA, Teatr CINEMA, Teatr im. Cypriana Kamila Norwida, Termy Ciepliskie, Agencja Reklamy i Promocji DAMI Sp. z o.o., AVC-LIGHTING Sp. z o.o., Telewizja STRIMEO.TV oraz Nowiny Jeleniogórskie. Kryterium wyboru była rozpoznawalność i trwałość zgłaszanych projektów - wyjaśnia szefowa BWA Nina Hobgarska.

Podczas kuratorskiego zwiedzania wystawy można było dowiedzieć się między innymi, że logo, jakim jest znak charakterystyczny każdej marki, bardzo często mylony bywa z logotypem, choć bardzo łatwo wskazać podstawowe rozbieżności między nimi. Wyraz „logotyp” składa się ze zbitek słów - logo i typ, co w kontekście marki oznacza rodzaj grafiki wykorzystany do tekstowego przedstawienia samego obrazu. Mówiąc najprościej, w skład logo wchodzi znak graficzny oraz przekaz tekstowy - logotyp. Razem składają się na komunikację wizualną marki, chociaż każdy z nich z osobna pełni inne funkcje. Ważne są: oryginalna typografia tożsama z marką, przyciągająca kompozycja tekstowa, odpowiednia gama kolorystyczna, odpowiedni rozstaw i format czcionki. Tę wyjątkową wystawę oglądać można w Jeleniogórskiej galerii BWA do 10 czerwca 2017 r.

Tekst i zdjęcie: Jacek Jaśko

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

Na dwa koncerty w ramach XXVI. Festiwalu Muzyki Wiedeńskiej zaprasza do Zdrojowego Teatru Animacji Filharmonia Dolnośląska. 2 maja o godzinie 19.00, w koncercie „Trzy wieki historii muzycznej Wiednia”, wystąpi zespół Immersio z Austrii w składzie: Vira Zhuk - skrzypce, Anna Maria Niemiec - wiolonczela i Mariam Vardzelashvili - fortepian. Prowadzenie: Marek Nowak. W programie: Joseph Haydn - Trio fortepianowe C-Dur Hob. XV:27, Johannes Brahms - Trio fortepianowe c-moll op. 101, Beat Furrer - Retour an Dich (Z powrotem do Ciebie), Bernhard Gander - Schlechte Charakterstücke (Utwory o złych cechach charakteru).

Utwory polskich kompozytorów znajdują się natomiast w programie koncertu „Polskie Krajobrazy”, jaki z okazji 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zabrzmiał w Zdrojowym Teatrze Animacji 3 maja o godzinie 19.00. Wystąpią: Hanna Sosnowska - sopran, Jacek Marcinów - skrzypce, Łukasz Wilczura - obój, Dominika Łukasiewicz - klarnet i Barbara Sas - fortepian.

Stowarzyszenie Spółzarnia Form Artystycznie Nieoczywistych zaprasza na I Ogólnopolski Konkurs Wokalny „Vox populi”. Jest on skierowany do śpiewaków operowych, uczniów, studentów i absolwentów wydziałów wokalo-aktorskich w szkołach muzycznych II stopnia oraz w wyższych uczelniach muzycznych. W ramach konkursu, 5 maja w godzinach 10.00 - 14.00, odbędą się

przesłuchania grupy I (uczniowie i absolwenci szkół muzycznych II stopnia), a od 16.00 do 20.00 przesłuchania grupy II (uczniowie i absolwenci wyższych szkół muzycznych). Koncert finałowy rozpocznie się 6 maja o godzinie 18.00. Wszystkie wydarzenia w ramach konkursu będą się odbywać w Filharmonii Dolnośląskiej.

Na kolejny Niedzielnny Poranek Muzyczny zaprasza 7 maja o godzinie 10.30 Filharmonia Dolnośląska. Dla najmłodszych melomanów przygotowano tym razem program zatytułowany „Na zielonej łące”. Grać będzie zespół instrumentów smyczkowych.

Do 8 maja w Galerii Korytarz Jeleniogórskiego Centrum Kultury będzie można oglądać wystawę fotografii Jolanty Chowańskiej „Z potrzeby chwili”.

Wystawę grafiki komputerowej Przemysława Wiśniewskiego „Motyle” z cyklu: Tu mieszkam, tu tworzę, oglądać będzie można od 8 do 31 maja w Filii nr 3 Książnicy Karkonoskiej przy ul. Różyckiego.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasy” Jeleniogórskiego Centrum Kultury zaprasza 9 maja o godzinie 18.00 na projekcję filmu „Bikini Blue” w reżyserii Jarosława Marszewskiego.

Maria Hut i Maria Maczkowska są autorkami obrazów, które będą prezentowane od 9 maja na wystawie „Inspiracje naturą” w Galerii Małych Form Książnicy Karkonoskiej. Wystawa będzie czynna do 31 maja.

Promocja książki „Flirt z haiku” i spotkanie z poezją jej autorki, Elżbiety Kotlarskiej, odbędzie się 10 maja o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej.

Od 11 do 13 maja w Przystani Twórczej potrwa Festiwal Młodych Talentów

- VII Cieplicki Kuter Artystyczny. W tym czasie zaplanowano cykl bezpłatnych zajęć wokalnych z instruktorami, których podsumowaniem będzie koncert finałowy, 13 maja o godzinie 18.00, w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Mufion”.

BOLESŁAWIEC

10 maja o godzinie 19.00 w sali Forum odbędzie się czwarta edycja widowiska tanecznego pt. „Od Hiszpanii po Orient”. Wystąpią uczestnicy pracowni BOK - MCC: tańca orientального, prowadzonej przez Idalię Kowara-Schmidt oraz pracowni tańca flamenco Carmen prowadzonej przez Magdalénę Zientarę. Gościnnie zatańczą: Aleksandra Prystopka (Alex), Aleksandra Krzywicka (Farizah), zespół Al-Mara oraz Elwira Janitzki i S.T.O. Arabeska.

BUKOWIEC

6 maja o godzinie 16.00 w sali wystawowej Stary Browar rozpocznie się wernisaż wystawy fotografii „Karkonosze - Moje Miejsce”. Autorami prezentowanych zdjęć są: Iza Opala, Jordan Plis, Sławek Podgórný, Grzegorz Truchanowicz, Rafał Kotylak oraz Cezary Jackowski. Na wernisażu wystąpi gościnnie zespół Szyszak. Wystawa będzie czynna do 31 maja.

KAMIENNA GÓRA

Centrum Kultury z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zaprasza na „Koncert pieśni naszych”, w wykonaniu połączonych chórów Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kamiennie Górze, Zespołu Szkół Publicznych w Chełmsku Śląskim i Szkoły Podstawowej nr 1 w Kamiennie Górze oraz Anny Kosturek i Damiana Skorupińskiego. Impreza odbędzie się 3 maja o godzinie 16.00 w sali widowiskowej.

KARPACZ

Scena Teatralna Hotelu Gołębiowski zaprasza 2 maja o godzinie 20.30 na spektakl komediowy, w reżyserii Marii Seweryn „SELFIE.com.pl”. Na scenie wystąpią: Julia Kamińska, Filip Bobek, Dorota Pomykała i Mirosław Baka.

KROMNÓW

3 maja o godzinie 17.00 w Artystycznej Galerii Iżerskiej odbędzie się wernisaż wystawy ceramiki Agaty Różańskiej, któremu będzie towarzyszył występ Moniki „Mon” Wierbiłowicz.

ZGORZELEC

6 maja o godzinie 18.00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury zostanie wystawiony spektakl komediowy „Mężczyzna idealny”.

Od 9 do 14 maja potrwa 14. Nyski Festiwal Filmowy w Zgorzelcu/Görlitz. W ramach tegorocznej edycji imprezy pokazanych zostanie ponad 120 filmów, odbędą się trzy konkursy filmowe (filmów fabularnych, filmów dokumentalnych i filmów krótkometrażowych) i przyznanych zostanie dziewięć nagród. Festiwalowe pokazy będą mieć miejsce między innymi w centrum Meetingpoint Music Messiaen przy Stalagu VIII a w Zgorzelcu. Program seansów w tym miejscu: 10 maja, godzina 20.00 - „Komunia”, reżyseria Anna Zamecka; 11 maja, godzina 17.30 - „Wąs. Człowiek z nadziei”, reż. Andrzej Wajda; 11 maja, godzina 20.00 - „Planty 7/6”, reż. Michał Jaskulski; 12 maja, godzina 17.30 - „Wir sind Juden aus Breslau”, reż. Karin Kaper i Dirk Szuszt; 12 maja, godz. 20.00 - „Dotknięcie Anioła”, reż. Marek Tomasz Pawłowski.

GK



JELEŃNIA GÓRA

Rusza wiosna, rusz się i TY!

Właśnie wystartowała 44. Wiosna Cieplicka. Wśród szeregu imprez organizatorzy przewidzieli atrakcje dosłownie dla każdego. Sport, kultura, czysta rozrywka i okazja do refleksji – tak będzie w najbliższym wiosennym miesiącu. Warto być aktywnym, korzystać z okazji i chłonąć nowe wrażenia, rozwijać się i bawić. Oto lista majowych atrakcji w Jeleniej Górze, zaplanowanych od 3 do 28 maja 2017 r.

3 maja – oficjalnie miejskie obchody 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Rozpoczną się o godz. 12.00 na Placu Ratuszowym. Stąd uczestnicy, wraz z orkiestrą i pocztami sztandarowymi, przejdą pod pomnik „Niepodległość i Wolność” obok Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego. Po złożeniu kwiatów i wieńców o godz. 13.00 odprawiona zostanie msza św. za Ojczyznę.

O godz. 19.00 w Teatrze Animacji odbędzie się koncert z okazji 226. rocznicy Konstytucji 3 Maja pt. „Polskie krajobrazy”.

6 maja – w Muzeum Przyrodniczym będzie można odwiedzić **Karkonoską Giełdę Mineratów, Skał, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich** (potrwa dwa dni, wstęp wolny).

Szczególne imprezy to „**Kiermasz kwiatów – pachnący maj**” zorganizowany na Placu Piastowskim (godz. 14.00-19.00). Będzie tutaj można nie tylko kupić kwiaty i krzewy, ale też uzyskać fachowe porady od ogrodników. Doradzać będą specjaliści z Nadleśnictwa Kowary, KPN, Leśnego Banku Genów oraz uczniowie klas o profilu: architektura krajobrazu z Zespołu Szkół Przyrodniczo-Usługowych w Jeleniej Górze.

W muszli koncertowej Parku Zdrojowego o godz. 19.00 wystąpi **Katarzyna Cerekwicka**, gwiazda pop. W ten sposób zostanie zainaugurowana 44. Wiosna Cieplicka. 18.00 support – Maciej Grenda.

13 maja – ponad 20 historycznych modeli obejrzeć będzie można na Placu Piastowskim w ramach **XVI Złotu Zabytkowych Samochodów VW** (w godzinach 9.00-10.30).

O 19.00 warto pójść do Teatru im C.K. Norwida na premierę spektaklu „**Ulicami galopuje drzenie**” Stanisława Misakowskiego, w reżyserii Krzysztofa Galosa.

14 maja – **III Cieplicki Maraton Ekologiczny** (godz. 10.00, Plac Piastowski). W ramach tej bezpłatnej imprezy powstanie „białe miasteczko”, gdzie będzie można przeprowadzić niektóre badania, dokonać



Na finał Wiosny zaplanowano IX Rowerową Paradę Retro.

Foto: lechlewuszkowski@wp.pl

wstępnej diagnozy, skonsultować się z lekarzami różnych specjalności. Przewidziano wykłady na temat zdrowia, występy, a nawet ofertę sportową.

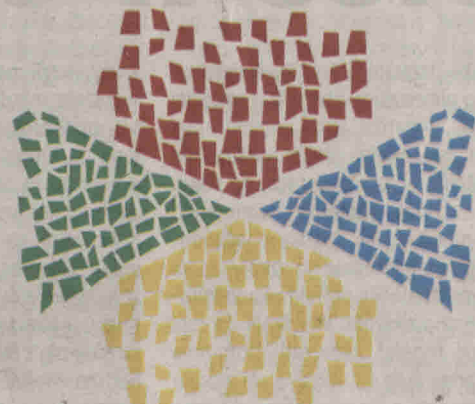
O godzinie 19.00 w Zdrojowym Teatrze Animacji wystawiony zostanie spektakl muzyczno-satyryczny „**Na otwartym sercu**”, inspirowany twórczością cenionego lekarza, poety, znawcy teatru, miłośnika gór, podróżnika, fotografa – Kazimierza Pichlaka. Spektakl z ideą przewodnią – „Obyśmy zdrowi byli”. Jest prezentowany w ramach szerszej akcji związanej z Dniem Teatru Publicznego. Bilety w tym dniu oferowane są po symbolicznej cenie, tym razem będzie to 500 groszy.

17-20 maja – w tych dniach odbędą się „**17. Dziecięce Młodzieżowe Konfrontacje**

Teatralne – Teatralki” (sale ODK oraz MDK Muflon). W imprezie udział zapowiedziało wiele grup młodych aktorów z Polski oraz z Czech.

18-19 maja – **Wielkie Jeleniogórskie Juwenalia** (błonia jeleniogórskie przy Al. Jana Pawła II). Studencka zabawa z licznymi koncertami i imprezami będzie zwieńczona koncertem popularnej grupy „**BIG CYC**”, który stanowi jednocześnie finał Ligi Rocka (**20 maja, 16.30**).

19-21 maja – **Międzynarodowy Festiwal Sztuki Choreograficznej „Silesian Dance Festival” Polska-Ukraina** (w Zdrojowym Teatrze Animacji). Na tę niezwykłą imprezę przyjedzie 600 dzieci z Ukrainy. Po częściach konkursowych, w niedzielę 21 maja, około godz. 15.00, odbędzie się parada



44. WIOSNA
CIEPLICKA

uczestników i akcja typu flash mob na Placu Piastowskim. Potem, w muszli koncertowej przewidziano wręczenie nagród i koncert galowy. Impreza będzie żywa, kolorowa, a organizatorzy zapewniają, że wszyscy zostaną włączeni w zabawę. Tego dnia do tańca zaproszony będzie absolutnie każdy.

20 maja – **XXVI Majówka ze Zwierzakami** (Plac Ratuszowy, w godz. 10.00-14.00).

Także **20 maja** będzie można skorzystać z oferty Teatru im C.K. Norwida, który w ramach Dnia Teatru Publicznego 2017 pokaże spektakl „**Odprawa posłów greckich**”, a bilet będzie kosztował jedynie 500 gr.

21 maja – „**Kocham Cieplice – moje rodzinne miasto**” to konkurs plastyczny, którego laureaci zostaną uhonorowani dyplomami i nagrodami o godz. 13.00, w muszli koncertowej w Parku Zdrojowym

27-28 maja – **RODZINA NADZIEJĄ JUTRA, XXIX Święto Matki** (Parafia Matki Bożej Miłosierdzia w Cieplicach). W bogatym programie przewidziano szereg wykładów z zakresu etyki i zdrowia. Będzie mnóstwo występów estradowych, konkursów i zawodów.

28 maja – **IX Rowerowa Parada Retro** (Plac Ratuszowy, godz. 11.30). W tej widowiskowej imprezie, poza licznym gronem miłośników stylu retro z Polski, udział zapowiedziała grupa Czechów. Więcej informacji na stronie www.jeleniagora.pl oraz www.facebook.com/MiastoJeleniaGora

Noc Muzeów- 20 maja

Wieczorem warto sobie zaplanować wizyty w okolicznych muzeach w ramach „**Nocy Muzeów 2017 w Jeleniej Górze**”. W wyjątkowej atmosferze i bezpłatnie można będzie odświeżyć sobie wiedzę o tutejszych zbiorach i wziąć udział w przygotowanych specjalnie na tę okazję imprezach.

Muzeum Karkonoskie (ul. Jana Matejki 28) zaprasza w godz. 16.00 – 24.00 na obchody pod hasłem „**Pamiętki rodzinne bez tajemnic**”. Oto szczegółowy plan tego dnia: 16.00-18.00: Pamiętka z Nocy Muzeów – warsztaty dla dzieci i młodzieży „**Szklana brosza księżyc**”; „**Daszek – czapeczka**”.

17.00-18.00: Rozdanie nagród laureatom regionalnego konkursu plastycznego „**Karkonosze za 100 lat**”.

18.00-22.00: „**Pamiętki rodzinne bez tajemnic**”. Techniki wykonania, wartości historyczne i artystyczne, problemy z pielęgnacją przedmiotów. Na te pytania pomogą Państwu odpowiedzieć pracownicy muzeum, specjaliści z dziedziny historii, historii sztuki, archeologii i konserwacji. 17.00-21.00: Spotkanie z **Bolesławem Osipikiem**.

19.00: Otwarcie wystawy: „**Bożek Śipek – czarodziej szkła**” – czeski architekt, głównie znany jako projektant szkła.

20.00: Otwarcie wystawy „**Piotr Syposz – Tamte światy**”

21.00-21.30 Koncert muzyki elektronicznej, który jest uzupełnieniem wystawy „**Tamte światy**” i sta-

nowi dodatkową ilustrację dźwiękową oraz dodaje klimatu prezentowanemu pracom.

21.00-21.40 „**Dramatyczne losy jeleniogórskich muzealiów (1945-1950)**” – wykład Szymona Wrzesińskiego.

22.00-23.00 „**Powojenna Jelenia Góra – na pocztówce i w kadrze fotografa**” prelekcja Roberta Rzeszowskiego.

Muzeum Historii i Militariów (ul. Sudecka 83) będzie w tym dniu dostępne w godzinach 17.00-21.00.

Zainteresowani tematyką wojskową zobaczą: nowoczesną stację radiolokacyjną NUR-15M, udostępnioną przez Dowództwo 3. Wrocławskiej Brygady Radiotechnicznej, plenerową wystawę broni ciężkiej, w tym wnętrza niektórych zabytków techniki wojskowej (wyrzutni rakiet KUB na podwoziu gąsienicowym, czołgu T34-85, śmigłowca Mi-2 RL), a także plenerową wystawę sprzętu radiolokacyjnego, z możliwością zobaczenia stacji radiolokacyjnych wewnątrz. Szczególną atrakcją to fakt, iż przewodnikami po wystawie będą wojskowi specjaliści, którzy w przeszłości pracowali na tych urządzeniach. Gospodarze zachęcają też do obejrzenia wystawy „**Dzieje szkół radiotechnicznych w Jeleniej Górze**”. Wieczór uzupełnią wykłady popularnonaukowe: „**Co to jest radar i jaka jest jego zasada działania**” (godz. 18.00) oraz „**Historia wojskowych radarów**” (godz. 19.00).

Muzeum Przyrodnicze (ul. Cieplicka 11A) zaprasza do zwiedzania w godz. 17.00-24.00.

O godz. 17.00 promowane będzie wydawnictwo „**Przyroda Sudetów**” tom 20. Godzinę później otwarta zostanie wystawa „**Zwierzęta mroku na znaczkach pocztowych**” (powiększone wydruki ze zbiorów członków Koła nr 2 Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Jeleniej Górze i Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze). O 19.30 ornitolożka Bożena Gramsz zaprosi chętnych na wycieczkę „**Poszukiwanie ptaków nocy**” do okolicznych parków.

Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” (ul. Michałowska 32) zaplanowało na ten wieczór (17.00 - 22.30) kilka atrakcji.

Muzeum będzie można zwiedzać z przewodnikiem. O 18.00 Jan Owczarek, nauczyciel i przewodnik, zaprezentuje książkę pt. „**Czechy za oknem. Eseje, opowiadania, wiersze**”. O 19.30 „**Wieczorne oprowadzanie inne niż wszystkie**” zaproponuje Janusz Skowroński (publicysta), wygłaszając przy tym prelekcję pt. „**Goście u Gerharta Hauptmanna od Hansa Franka do Leopolda Staffa**”.



Banalna potyczka gimnazjalistów za sprawą dorosłych zmieniła się w wielomiesięczny serial z zaskakującymi zwrotami akcji i sądowymi rozprawami

Cios w szkolnej toalecie

Maks, trzecioklasista ze świerzawskiego gimnazjum, oberwał w szkolnej ubikacji. Twierdzi, że w pobiciu brały udział trzy osoby. Jego rodzice nie odpuścili i poszli ze sprawą do sądu. Sąd rodzinny stwierdził winę tylko jednego sprawcy. Mama poszkodowanego ma pretensje do szkoły, że na żadnym etapie nie potraktowano sytuacji syna poważnie. W szkole są całą historią mocno zdziwieni. Dominuje przekonanie, że sprawa została mocno podkręcona, a wersja chłopaka i jego mamy jest w części nieprawdziwa. W środowisku mówi się o obyczajowym tle całej historii. Szczęściem w tej sytuacji jest nadchodzący koniec roku. Bohaterowie świerzawskiego dramatu pojedają na wakacje, a potem rozejdą się do innych szkół.

WERSJA MAKSA

Wyzywali go, a on chciał na „solo”

To się stało tuż po początku roku szkolnego, 7 września 2016 r.

- Przyszedłem do szkoły, wszedłem na I piętro, żeby przywitać się z dziewczynami, i padły wobec mnie wyzwiska ze strony kolegów. Wyzywali mnie od cwelów, pedałów i pedofilów - opowiada szesnastoletni Maksymilian. Chodziło o to, jak się domyśla, że zaprzyjaźnił się z koleżanką z pierwszej

klasy, czyli na warunki gimnazjalne wyraźnie młodszą. - Zdenerwowałem się, podszedłem do nich i powiedziałem, że mocni to są tylko w grupie, a osobno to już nie - mówi chłopak. Jeden z tej grupy od razu chciał iść z Maksem na „solo”, czyli bicie się jeden na jednego, ale zadzwonił dzwonek. Na kolejnych przerwach to jeden, to drugi namawiał Maksa, aby „poszli na palarnię”. Palarnia to miejsce, gdzie nie ma monitoringu szkolnego, więc ewentualna potyczka byłaby możliwa. Maks tych propozycji nie przyjmował. Jak twierdzi, dotąd nie miał z tymi kolegami żadnych zatargów. Zwyczajnie się kontaktowali, grali czasami w piłkę. Oni wszyscy byli z pobliskiego Sokółowca. - Jeszcze na koniec drugiej klasy robiliśmy sobie „piąteczkę” i żyliśmy fajnych wakacji. Normalnie się kumpłowaliśmy - opowiada.

„Chodź do toalety”

Akcja przyspieszyła na przerwie przed czwartą lekcją. - Mój przyjaciel od przedszkola, były przyjaciel, podszedł do mnie i chciał mi coś pokazać. Poszedłem za nim do toalety. Nie zdążyłem się odwrócić, a już dostałem cios. Z pięści w twarz. Uderzył mnie inny chłopak. Przepychaliśmy się, szarpaliśmy, wyzywaliśmy, aż przepchali mnie do drugiej części toalety.

Uderzyłem się o drzwi, a potem jakaś taka jakby podwójna siła rzuciła mnie na płytki. Walnąłem mocno głową, na chwilę straciłem orientację, gdzie jestem i co się dzieje. Starłem się zasłaniać twarz. Przez to nie widziałem, kto mnie bije, widziałem tylko buty. Kopali mnie wiele razy. Na koniec dostałem dwa mocne ciosy w klatkę piersiową. Przewróciłem się znowu na płytki. Potem zadzwonił dzwonek i oni wylecieli - opisuje sytuację Maks. Były przyjaciel, który zwał chłopaka do łazienki, nie bił go. Całkowitą pewnością Maks ma co do jednego sprawcy, który nie wypierał się potem, że uderzył.

Maksa w łazience znalazła pani sprząająca. Wskazała, że zastała chłopaka skulonego pod ścianą. Pomogła mu wstać i zaprowadziła do sekretariatu. Stąd chłopak trafił do gabinetu pani pedagog, która zrobiła mu zimne okłady na oko. Wezwana wychowawczyni pytała, co się stało. - Wszystko opowiedziałem, a pani na to, że mogę wrócić na lekcję - opowiada Maks. Gdy wrócił na lekcję matematyki, nauczyciele wyjaśniali ze wskazanymi agresorami, co i dlaczego się stało. Dyrekcja zgłosiła sprawę pobicia na policję. Po siódmej lekcji Maks wrócił do domu. Gdy pani Anna zobaczyła syna i usłyszała, co się stało, od razu zadzwoniła po pogotowie.

W sądzie uznano winę jednego

- Wychowawczyni zadzwoniła do męża, że syn został pobity, ale zapewniała, że nic takiego się właściwie nie stało. Uznano, że wezwanie pogotowia było zbędne, bo dziecko było cały czas świadome - opowiada pani Anna, mama Maksa.

Na pierwszej rozprawie w sądzie główny agresor wziął całą winę na siebie. Zaprzeczał, że kto inny także bił Maksa w toalecie. Swoje zachowanie tłumaczył.

Maks został uderzony w twarz. Twierdził też, że, poza głównym sprawcą, kopali go inni chłopcy. Tego ostatniego w sądzie dowiedzieć się jednak nie udało.



Gimnazjum w Świerzawie uchodzi za spokojną szkołę. Nauczyciele dziwią się całej sytuacji i do dziś nie mogą zrozumieć, o co właściwie poszło.



czyt „niekontrolowanym wybuchem agresji”. Były przyjaciel Maksa, który zawał kolegę do toalety, został przez sąd pouczony, wytknięto mu niewłaściwe zachowanie. Główny sprawca pobicia dostał opiekę kuratora, a dwóch podejrzanych wskazanych przez Maksa zostało całkowicie uniewinnionych. Ofiara utrzymywała, że bijących było więcej niż jeden, jednak sąd miał wątpliwości, czy byli to ci wskazani. - Takie buty, jakie Maks widział u atakującego go drugiego chłopaka, nosi jeszcze dwóch innych chłopaków w szkole - dopowiada pani Anna. Mama ofiary wskazuje, że co do dowodów w sprawie działały się rzeczy dość dziwne. - Na przykład monitoring działał przed pobiciem, w czasie tego zdarzenia przestał działać, a potem znowu rejestrował obraz. Potem wyjaśniano mi, że było przesilenie sieci, zwarcie. A monitoring mógł pomóc ustalić, kto wchodził w tym czasie do toalety i kto potem wychodził. Byłby to mocny dowód w tej sprawie - mówi.

Maks na szkołę nie był gotowy

Po pobiciu w szkolnej toalecie Maks dłuższy czas nie chodził do szkoły. Dochodził do siebie, także psychicznie. Przechodził rehabilitację w domu, miał kłopot z oddechem przy większym wysiłku. To po ciosach w klatkę piersiową. - Pani dyrektor naciskała, żeby znowu zaczął chodzić na lekcje. Ja się upierałam, że nie jest jeszcze gotowy - mówi pani Anna. W jej opinii to było konsekwentne dowodzenie, że nic się tak naprawdę nie stało.

Taka postawa szkoły mocno zirytowała rodziców Maksa. - Chłopaka pobili w szkolnej toalecie, a szkoła nawet nie zaproponowała pomocy psychologa. To się stało dopiero w styczniu, kiedy powiadomiono nas, że możemy skorzystać z takiej porady w Złotorii - opowiada.

Maks źle wspomina powrót do szkoły. - Śmiali się, wyzywali, a raz jeden z chłopaków pociągnął mnie „z bara” - mówi. Chłopcy mijali się na schodach i kolega specjalnie, jak utrzymuje poszkodowany we wrześniowym pobiciu, zderzył się z nim barkiem. Pani Anna zgłosiła ten przypadek do pani pedagog, ale uznano, że sprawa nie jest ewidentna, bo przejście jest dość wąskie i do potrącenia mogło dojść niechcący.

Szkoła w opinii pani Anny nie doprowadziła do zakończenia tej trudnej sytuacji. - Główny sprawca mnie nie przeprosił - mówi Maks. Przeciwnie, matka jednego z napastników przyszła pewnego razu do szkoły i nawymyślała chłopakowi od kłamek. Maks przyznaje, że przeprosił go były przyjaciel, który zawałił go do toalety.

Pani Anna ma żal do burmistrza Józefa Kołcza. Kiedy krótko po zdarzeniu poszła do urzędu na skargę, usłyszała zapewnienie, że sprawcy pobicia zostaną ukarani, być może usunięci ze szkoły. Czas jednak płynął i nic się w tej sprawie nie działo. Pani Anna domyśla się, że burmistrzowi chodziło o to, żeby uspokoić jej rodzinę, aby nie nagłaśniała sprawy na przykład w mediach, a kiedy minęło już więcej czasu, to się, jak sama mówi, „na nas wypiął”.

Po pobiciu i oddaniu sprawy do sądu Maks czuje się inaczej traktowany w szkole. - Jestem bardziej obserwowany, częściej upominany przez niektórych nauczycieli. Jeśli tylko się czegoś nie nauczę, np. z języka polskiego albo z matematyki, zaraz jest telefon do mamy - mówi chłopak.

WERSJA SZKOŁY

W świerzawskim gimnazjum spotykam się z dwoma nauczycielkami i panią dyrektor. Dwie panie nie chcą występować w tekście z imienia i nazwiska, co do pani dyrektor - dochodzimy do wspólnego wniosku, że unikanie personaliów nie ma żadnego uzasadnienia.

Kto się zamachnął, kto uderzył

Z perspektywy nauczycieli sytuacja wyglądała następująco. - Otrzymałam informację od pani sprzątaczk, że coś wydarzyło się w toalecie. Wysłałam zobaczyć. Maks stał przed toaletą. Był czerwony na twarzy. Zapytałam, co się stało. Usłyszałam, że nic - opowiada jedna z pań. Po chwili udało się uzyskać informację, że Maks został uderzony przez kolegę ręką w twarz, ale nie pięścią. Rozszerzoną wersję opowiedział trzecioklasista przy dwóch nauczycielkach. Chłopak pedagogom podał, że został uderzony tylko przez jednego agresora, przyznał, że świadkami zajścia było kilka osób z jego klasy. - Od razu poszłam do klasy,

konfliktu i bójki. - Dowiedziałyśmy się, że Maksa chłopcy brzydko wyzywali - mówią. Konflikt był niezrozumiały także dlatego, że dotąd chłopcy się kolegowali i nie dochodziło do starć. Napastnik ma opinię bardzo spokojnego, sympatycznego ucznia. Maks też nie sprawiał kłopotu, jest aktywny, towarzyski, nawet dusza towarzystwa, lubi pogwizdować.

Nauczycielki z gimnazjum powątpiewają w tę część wersji Maksa, w której zapewnia, że został zwałiony przez kolegę do toalety zupełnie nieświadomy, o co chodzi. - Jeśli konflikt tlił się od rana, to przecież on doskonale musiał wiedzieć, po co tam idzie. Musiał mieć świadomość, że coś się w toalecie zadzieje, że będzie jakaś konfrontacja. Nikt go przecież też siłą tam nie zaciągnął. Mamy przecież nauczycieli dyżurujących na korytarzach - mówi jedna z nich.

Do szkoły nie, a na zawody chętnie

Co do stanu Maksa po awanturze w toalecie, w szkole jest też bardzo dużo wątpliwości. - Kiedy nie było go potem w szkole, zapytałam uczniów, czy wiedzą, co się dzieje, czy byli go

zawodach. Nawiasem mówiąc, w tej samej drużynie biegł chłopiec, który go uderzył - opowiada nauczycielka.

Nowi napastnicy po sześciu tygodniach

- W październiku mama chłopca przyszła po protokół powypadkowy, potrzebny do celów ubezpieczeniowych, i jak go przeczytała, zapytała, dlaczego tutaj jest tylko jeden sprawca. Zrobiłam wielkie oczy. Był przecież jeden sprawca. Pani na to, że było ich więcej - słyszę od przedstawicielki grona nauczycielskiego. Dopowiada, że dalszy ciąg tej sytuacji miał już miejsce poza szkołą. W sądzie. Jak wiadomo, sąd uznał, że nie ma dowodów na udział innych uczniów w bójce. - Dla nas prawda o tym, co się zdarzyło, zawarta jest w relacjach chłopców, którzy się pobili, przedstawionych tuż po zdarzeniu - podkreślają nauczycielki gimnazjum.

Ślepy monitoring

Niestety, monitoring, który mógłby odegrać zasadniczą rolę w ustaleniu, kto we wrześniu brał udział w bójce, okazał się narzędziem wadliwym i w efekcie nieprzdatnym. Tego dnia po prostu przez kilka godzin nie działał. Przy wahaniach napięcia dość często się wyłącza. Wszyscy do tego tutaj przywykli. Oko kamery obejmuje korytarz oraz część łazienki, gdzie bójka się zaczęła. Byłby to znakomity dowód w sprawie. Zwłaszcza byłby przydatny wobec oskarżenia dwóch innych chłopców o udział w bójce. W szkole nie wykluczają, że tak późne oskarżenie innych chłopców o udział w zdarzeniu może wynikać z wydobycia się informacji o braku odczytu z monitoringu w tym czasie.

Kiedy Maks wrócił już na dobre na lekcje, kilkakrotnie skarżył się na kolegów, że mu dokuczają. Oprócz przywołanego uderzenia barkiem na schodach, wskazywał, że wołają na niego „czerwone buty”. To w nawiązaniu do jego zeznania, w którym miał wskazać, że jeden z nieustalonych napastników nosił obuwie tego właśnie koloru. Tych zaczepek nie udało się w jakikolwiek sposób potwierdzić, a analiza monitoringu pokazała, że wskazanych osób nie było w miejscu, gdzie miało dojść do zaczepki.

Skarga do kuratorium

Mama Maksa napisała skargę do kuratorium oświaty. - Skarżyła się, że nie udzieliłiśmy pomocy po zdarzeniu i że w szkole jest niebezpiecznie - mówi dyrektor Kaszubowska. Podkreśla przy tym, że mama Maksa nie złożyła w szkole skargi na żadnego nauczyciela, choć dwukrotnie wyrażała przy nauczycielach opinię, że wszyscy muszą ponieść konsekwencje za to, co zrobili jej synowi. W opinii dyrektor uczeń otrzymał właściwą pomoc. M.in., z racji dużej liczby nieobecności, nauczyciele ustalili harmonogram zaliczania materiału z poszczególnych przedmiotów.

Krystyna Kaczorowska, rzeczniczka prasowa Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty wskazała, że wizytator wydał

dyrektorze szkoły kilka zaleceń. Chodzi o przeanalizowanie zakresu działań dyżurujących nauczycieli oraz stworzenie systemu, w którym kontrola bezpieczeństwa w szkole obejmowałaby także toalety. Wizytator zalecił, aby otoczyć ofiarę pobicia opieką pedagogiczno-psychologiczną oraz w większym stopniu zwrócić uwagę na relacje w szkole, aby wyeliminować agresywne zachowania i zwiększyć poczucie integracji. Istotnym punktem było zwrócenie uwagi na adekwatną reakcję szkoły w takich przypadkach, jak ten wrześniowy. - Przy podejrzeniu zagrożenia zdrowia ucznia należy wzywać pomoc medyczną - mówi Krystyna Kaczorowska.

Pedagogzy świerzawskiego gimnazjum zauważają, że po całym zamieszaniu relacje w środowisku bardzo się pogorszyły. - Maks jest izolowany, dzieci boją się kontaktów z nim, bo nie wiedzą, czy nie będą potem o coś oskarżane - mówią.

MÓWIĄ INNI

Burmistrz: sprawa wyolbrzymiona

Dla Józefa Kołcza, burmistrza Świerawy, cała sprawa jest mocno przesadzona, wyolbrzymiona. - W momencie, kiedy przyszła do mnie mama ucznia, nie mogłem podjąć żadnej decyzji. Musiałem wysłuchać wszystkich stron. Dzieci są dziećmi i zawsze są jakieś zatargi, ale trzeba zachować rozsądek w podejściu do takich spraw - mówi. Burmistrz, po zapoznaniu się z całą sprawą, dał zalecenia dla dyrektora gimnazjum, aby w przyszłości w podobnych przypadkach wzywała fachową pomoc medyczną. Zauważa, że nigdy nie ma pewności co do przebiegu zdarzeń i ostatecznych skutków takich uczniowskich konfrontacji.

Józef Kołcz przeprowadził osobiście kontrolę w szkole. - Zobaczyłem, że są dyżury nauczycielskie na korytarzach, widziałem też Maksa na przerwie, jak rozmawiał i śmiał się z kolegami. Potem dowiedziałem się, że w tej grupie był uczestnik zdarzenia z 7 września. Normalne życie szkolne. Pomyślałem sobie wtedy, że mama Maksa robi jednak niepotrzebne zamieszanie - ocenia.

Drugie dno

Sprawa pobicia w świerzawskim gimnazjum i późniejszych, sądowych perypetii jest wciąż szeroko komentowana wśród mieszkańców. Wszędzie słyszę o „drugim dnie”, o „prawdziwych powodach”. O co chodzi? Docieram do rodziny chłopca oskarżonego, ale uniewinnionego od stawianych mu zarzutów. - To zemsta. Z tą panią spotkałem się w zeszłym roku w szpitalu rehabilitacyjnym. Łączyła nas bliższa znajomość, ale to się skończyło. Teraz wykorzystala okazję. Nie wiem, po co ona to robi. Ale mojego syna wtedy w toalecie nie było, a jedynym świadkiem, który mówił, że było inaczej, była dziewczyna Maksa. Wielu innych świadków mówiło co innego. Ten nowy świadek pojawił się zresztą dopiero w połowie października, ponad miesiąc od zdarzenia - mówi mieszkaniec Sokółowca. Podkreśla, że syn bardzo przeżył całą sprawę. Nie rozumiał, dlaczego jest wpłątany w tak absurdalną sytuację. Obrona chłopaka, wynajęcie adwokata, kosztowało rodzinę 2,5 tys. zł. - Teraz trzecie klasy mają wycieczkę na koniec roku. Nasz syn nie chce jechać. Obawia się, że znowu mogą wyniknąć jakieś historie, prowokacje, zaczepki - mówi ojciec chłopaka.

Tekst i zdjęcia:
Stawomir Sadowski



Józef Kołcz, burmistrz Świerawy, jest zdania, że cała sprawa została niepotrzebnie wyolbrzymiona.

żeby zawałować świadków zdarzenia. Jeden z nich powiedział, że wcale tam nie był, przebywał na korytarzu i to potwierdzili inni. Dwóch innych było na miejscu, ale jeden z nich podał inny przebieg zdarzenia - opowiada nauczycielka. Według niego to Maks tuż po wejściu do toalety zamachnął się na rówieśnika, po czym tamten mu oddał. Tyle, że skuteczniej, bo trafił w twarz. Sam sprawca także potwierdził tę wersję. Podkreślił, że nie uderzył z pięści, a nadgarstkiem.

Notatka na gorąco

Po tym ciosie Maks miał czerwony policzek. Nauczyciele zrobili mu zimne kompresy. - Kiedy siedział tu z nami, pytałyśmy, czy jeszcze gdzieś został uderzony, ale zaprzeczał - mówi druga nauczycielka. Po takiej rozmowie i ustaleniu podstawowych faktów z zajścia, nauczycielka sporządziła notatkę, gdzie odnotowała to, co usłyszała od zwaśnionych uczniów. Nikt nie widział rozbitego, krwawiącego nosa, który to element pojawił się potem.

Romana Kaszubowska, dyrektor gimnazjum w Świerawie, przypomina sobie, że przy tej okazji upomniała Maksa za zachowanie na wuefie, gdzie dał tak „cześć” pierwszakowi, ściskając go mocno i wykręcając rękę, że ten aż przykląkł. Pedagogom nie udało się właściwie ustalić, co było przyczyną

odwiedzić. Usłyszałam, że nie ma powodu do zmartwień, bo Maks chodzi przecież na treningi. Gra w piłkę nożną, stoi na bramce. To była informacja od dzieci, które ze zdarzeniem w toalecie nie miały nic wspólnego - mówi jedna z pań. 17 września poszkodowany był wystawiony do meczu w składzie młodzieżowej drużyny Pogoni Świerawa.

Pretensje mamy

- Zdarzenie było w środę, a w poniedziałek przyszła do szkoły mama chłopca. Poinformowała nas, że była na SOR-ze i tam stwierdzono poważne obrażenia, i należało po wypadku wezwać pogotowie - relacjonuje nauczycielka. Mama Maksa dowodziła, że chłopca bolała głowa i czuł ucisk w klatce piersiowej. - Był przy tym Maks i zapytałiśmy, dlaczego wtedy, tuż po zdarzeniu, nie powiedział, że odczuwa takie bóle. Odpowiedział, że go w szkole nie bolało, zaczęło po południu - mówi nauczycielka gimnazjum. Panie nauczycielki dziwią się tym zdrowotnym perypetiom Maksa tym bardziej, że chłopak wziął wkrótce potem, pod koniec września, udział w powiatowym biegu przełajowym. - Nawet zwracałam się w tej sprawie do wuefisty. Mówiłam, że wrócił po dłuższym zwolnieniu lekarskim. Ale kolega pokazał, że rodzice zgodzili się pisemnie na udział Maksa w tych

„Ja, świadek mordowanych w obozie w Bełżcu”

Rodzinna wioska Chyże niedaleko Bełżca nadal ma pod powiekami. I lasy, które dawały runo leśne.

- W domu było nas siedmioro. Zbieraliśmy jagody, poziomki, nosiliśmy po panach, sprzedawaliśmy im. Dobrze było. Mieliśmy swój ogród, swoją gospodarkę – tak zapamiętała dzieciństwo przed wojną Helena Niedużak, rocznik 1923.

W wiosce Chyże pani Helena skończyła cztery klasy. Kolejne dwie w Tomaszowie Lubelskim. Kiedy wybuchła wojna, wróciła na gospodarstwo w rodzinnej wiosce. Ich dom położony był na końcu wioski.

Obóz nazistowski w Bełżcu

- Ja to wszystko oglądałam. Krążyłam koło dworca w Bełżcu. Patrzyłam, jak przywożą Żydów. A przed domem w Chyżach, choć to kilka kilometrów dalej, czuliśmy zapach palonych włosów. W obozie dzień i noc palił się dym. Plakaliśmy w domu wszyscy – mówi pani Helena.

W wiosce mieszkali przed wojną dwie rodziny żydowskie. Jedną z nich ojciec pani Heleny wozem wioził do Rawy Ruskiej, kiedy dostali nakaz zamieszkania w getcie.

- Ich syn miał siedem lat. Kiedy tata podjechał wozem pod dom, mały siedział na stołku. I nie chciał wstać. Nic nie mówił. Mieli już jechać. A on dalej siedział. I siedział. Czuł już strach – opowiada pani Helena.

Ryfka, mieszkanka wioski, była bogata. Miała przed wojną sklep. Synów wysłała jeszcze przed wojną za granicę.

- Pewnie zostali przy życiu – zastanawia się pani Helena - Bo Ryfkę też zabrali do getta, a potem do obozu. Wcześniej zdążyła wezwać do siebie swoją siostrę Karolę. Oddała jej swoją zastawę stołową – pani Helena dobrze

zapamiętała ten dzień. Bo Karola, starsza siostra, w mieszkaniu w getcie u Ryfki pomyliła chustki. Zamiast swojej, do domu zabrała chustkę Ryfki. Z przyszytą gwiazdą.

- Karola odkryła to dopiero w domu. Za głowę się złapała, co mogło się stać. Pani Helena pod powiekami i w sercu ma też inne obrazy. Choć niektóre wolałyby wymazać z pamięci.



Helena Niedużak (na zdjęciu z córką Elżbietą) mieszka w Mysłakowicach. Była świadkiem zbrodni nazistowskich na Żydach w obozie zagłady w Bełżcu.

Na wały okalające obóz w początkach okupacji w Bełżcu chodzili ludzie z wioski. Poszła i ona. W ziemi kopali. Szukali złotych koronek. Łańcuszki zbierali. Różnice też znajdowali.

- Złapał mnie wtedy jeden hitlerowiec. Myślałam, że już po mnie. Ale po polsku mówił. Kazał mi podłogi umyć tam, gdzie kwaterował z kolegami. Pytał, ile nas jest w domu. Na koniec dał pudełko ciastek. I wypuścił do domu.

Drugi raz na wały poszła z młodszym bratem. Znalazł zwitek pieniędzy schowany w puszcze.

- Na wierzchu było pięć dolarów. Reszta pieniędzy nic nie była warta – więcej na wały pani Helena z bratem nie poszła.

W okolicy Bełżca już od 1940 roku istniały stworzone przez Niemców obozy pracy. Więźniowie osadzeni w tych obozach pracowali przy budowie obronnych konstrukcji granicznych oraz przy rozbudowie sieci kolejowej. Więźniami byli najczęściej Polacy podejrzewani o udział w ruchu oporu, inteligencja, Cyganie i Żydzi z Zamojszczyzny. Obozy pracy nie były bezpośrednio powiązane z założonym później obozem zagłady w Bełżcu (Wikipedia)

Przeżyła, ale nigdy nie zapomniła

Dwójkę rodzeństwa pani Heleny wyznaczono na roboty do Niemiec. Pani Helena podczas łapanek schowała się w szafie, w pokoju, gdzie na łóżku leżała chora matka.

- Niemiec już rękę na kłamce do pokoju trzymał, ale mój tato powtarzał: „Mutter krank”. I tak się uratowałam – opowiada pani Helena.

Z okupacji pani Helena pamięta te straszne i te lepsze chwile. Bo kiedy ma się naście lat, jak mówi pani Helena, to nawet w najstraszniejszych czasach bywa, że człowiek tańczy i śpiewa. A za chwilę wchodzi na

strych i przez okno ze strachem patrzy, jak bomby spadają na ziemię. I jak za płotem domu na drodze podnosi się kurz. Jak żołnierze maszerują z zachodu na wschód. Potem ze wschodu na zachód. Zmieniają się tylko mundury.

Lata okupacji pani Helena przeżyła w Chyżach. Najpierw żołnierze niemieccy wchodzili na podwórze po jajka kurze składane w garnku przy domu. Myła podłogi w kwaterze niemieckich żołnierzy. Potem rosyjscy żołnierze podjeżdżali pod dom i zabierali Helenę do prac w koszarach.

Po wojnie pani Helena wyjechała na Ziemię Zachodnie. Przez 35 lat mieszkała w Gryfowie. Wychowała czworo dzieci.

- Życie nie było łaskawe dla mamy. Żyliśmy biednie. Z kłopotami. Mama nie była przebojowa. Nie umiała poprosić ani wykrzyczeć o swoje – mówi córka Elżbieta. Przed 13 laty zabrała mamę do siebie, do Mysłakowic. Mieszkają razem w ładnym domku. Ale sercem i wspomnieniami pani Helena jest w Bełżcu. Znowu chodzi koło dworca. Patrzy, jak przyjeżdża kolejny transport więźniów do obozu. Czuje zapach palonych włosów.

- Takich obrazów nie można zapomnieć. I nie należy. Dlatego chciałam to wszystko opowiedzieć. Póki żyję. Ja, świadek mordowanych w obozie w Bełżcu.

W sierpniu 1941 roku, pięć tygodni po niemieckim ataku na ZSRR w Bełżcu, zbudowano obóz dla likwidacji Żydów skupionych w gettach Polski południowo-wschodniej. Niemiecki nazistowski obóz zagłady funkcjonował od marca do grudnia 1942 roku. Od połowy marca do połowy czerwca 1942 roku zabito w Bełżcu około 93 tysięcy Żydów. (Wikipedia)

Tekst i zdjęcie:

Małgorzata Poloczak-Pełczyńska

Wiosenne wystawy psich piękności

W ostatni weekend kwietnia jeleniogórzanie, mieszkańcy regionu i turyści na dwóch wystawach rangi krajowej mogli obejrzeć prezentacje prawie tysiąca psów małych i dużych, różnych 155 ras, w tym niespotykanych na co dzień. W hali Parku Sportowego „Złotnicza” i na zewnątrz zorganizowano Wystawę Psów Rasowych grupy FCI (Federation Cynologique Internationale) i XLII Karkonoską Wystawę Psów Rasowych. Osoby wystawiające, czyli handerzy i ich psy ubiegali się o prestiżowy tytuł czempiona Polski.

Najpierw, w sobotę (29.IV.), sędziowie kynologiczni oceniali kondycję czworonogów (wygląd, zachowanie, przygotowanie do wystawy i współpracę z osobą wystawiającą), w ośmiu klasach. Łącznie ponad 320 psów 73 ras w trzech grupach: 2-pasterskich, stożujących, szwajcarskich psów, 3-terierów i 9-psów ozdobnych i do towarzysstwa. Przyznano tytuły najlepszych m.in. zwycięzcom rasy i grupy oraz najpiękniejszym szczeniętom, juniorom i weteranom wystawy, psom rasy polskiej i psom myśliwskim oraz tytuł Best in Show

(najpiękniejszy pies wystawy Jelenia Góra 2017). W dwóch grupach wiekowych przeprowadzono konkurs „Młody Prezenter”.

W niedzielę (30.IV), na dziesięciu ringach w hali i na terenach zielonych, międzynarodowi sędziowie z Polski, Czech, Niemiec, Estonii, Holandii i Belgii ocenili aż 650 psów wszystkich grup. Przed nimi i publicznością zaprezentowane zostały owczarki, jamniki, dogi, buldogi, charty, snauccery, teriery, wyżły, mopsy, psy gończe, psy myśliwskie, myłone z pudłami bichon frise i wiele innych. Od filigranowych rosyjskich toyów po olbrzymie wilczarze irlandzkie. Podczas Karkonoskiej Wystawy Psów Rasowych była okazja obejrzenia przedstawicieli polskich ras, owczarka nizinnego i owczarka podhalańskiego, polskiego ogara i charta oraz gończego polskiego. Na liście wystawców figurowało kilkuset hodowców z Polski, Niemiec, Czech, Holandii i Szwecji.

Obie wystawy psów w Jeleniej Górze były pierwszymi wiosennymi w krajowym kalendarzu Związku Kynologicznego w Polsce. Honorowy



patronat sprawował prezydent miasta Marcin Zawila. Chwalonym przez uczestników-hodowców i zwiedzających organizatorów, którym przewodziły Anna Rychlewska i Joanna Michalak (komisarz), pomogli liczni sponsorzy i członkowie miejscowego oddziału związku. Nie zabrakło dodatkowych atrakcji.

Jeleniogórskie wystawy cieszą się coraz większą popularnością. Już 25 czerwca na ciepłym stadionie zaplanowano Karkonoską Wystawę Psów Rasowych. W październiku przy ulicy Złotniczej odbędą się dwie kolejne wystawy.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



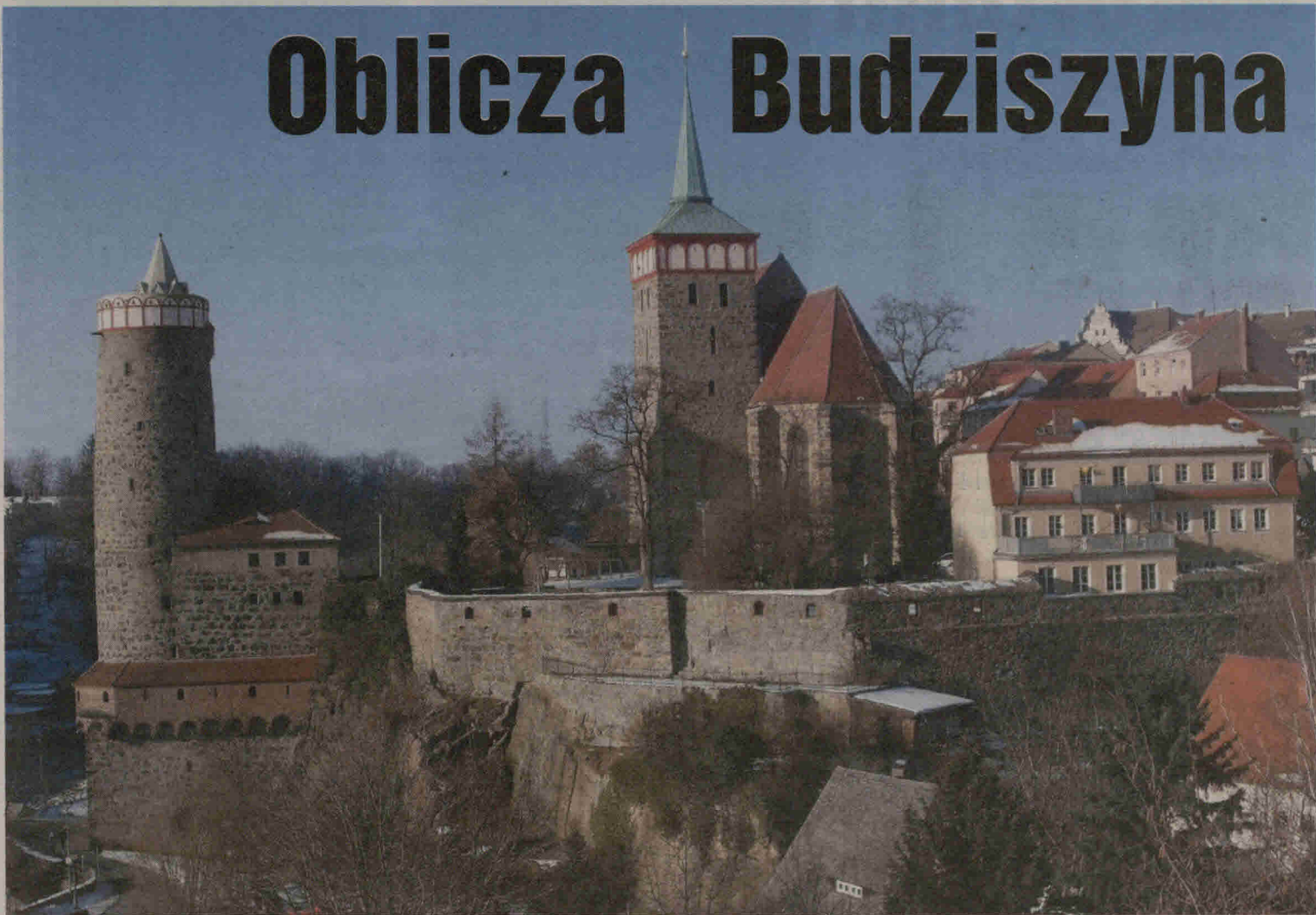
KOMPAS GÓRSKI

Przewodnik turystyczny nie tylko na wakacje



Fundacja Nowin Jeleniogórskich

Oblicza Budziszyna



Kiedy mkniemy autostradą nr 4 w kierunku Drezna, miejscowość wylania się po lewej stronie, w odległości około 40 km od granicy polsko-niemieckiej. Przez kilka sekund można podziwiać panoramę średniowiecznego centrum wzniesionego na granitowym wzgórzu nad Szprewą - mury obronne, wieże, wyniosłe sylwety gotyckich kościołów... Po polsku - Budziszyn. Po niemiecku - Bautzen. Po serbołużycku - Budyšin. Warto poznać to miasto. To dobry pomysł na jednodniową wycieczkę z Jeleniej Góry.

W polskiej świadomości historycznej obecny jest pokój budziszynski z 1018 r., zawarty przez Bolesława Chrobrego. Triumf nie tylko oręża, ale też piastowskiej dyplomacji, która, po serii toczących się od 1002 r. wojen z niemieckim cesarzem Henrykiem II, wynegocjowała przyłączenie do Polski Budziszyna i okolicznych ziem - Łużyc oraz Miłska. Tyle głoszą suche wzmianki w podręcznikach historii. Jeleniogórski historyk, dr Marian Iwanek podaje dokładną datę - 30 stycznia 1018 r. - a także fakt, iż margrabiowie Łużyc i Miłska musieli złożyć hołd lenny. To można już sobie wyobrazić - mroźny styczniowy dzień i strojni Germanie na klęczkach, z prawą ręką w dłoniach suzerena, przysięgający stawiać konno i zbrojnie na każde wezwanie, a w czas pokoju słać daniny w towarze i pieniądzu... Być może zgrzytali zębami ze złości, bo przyszło im ukorzyć się przed „słowiańskim książęciem”, jak pogardliwie określał Bolesława Chrobrego biskup-kronikarz Thietmar.

Serbołużyczanie

Słowiańszczyzna widoczna jest we współczesnym Bautzen przede wszystkim pod postacią dwujęzycznych nazw ulic, placów, zaułków, okolicznych miejscowości. W gotycko-renesansowym zamku, którego początki sięgają połowy X w., mieści się muzeum historii, kultury i literatury Serbołużyczan. Kim są?

Definiuje się ich jako słowiańską grupę etniczną, zamieszukującą Dolne i Górne Łużycy - ziemie w Branden-

burgii oraz Saksonii, przylegające do granicy z Polską. Naród ów liczy obecnie około 50 tys. osób. Potomkowie Słowian połabskich, nazywani po niemiecku „Soerben” lub „Wenden”, przetrwali do dziś dzięki potężnym spoiwom kulturowym - językowi i obyczajom. Język należy do podgrupy zachodniosłowiańskiej, obok polskiego, czeskiego i słowackiego. Choć w gruncie rzeczy jest językiem zanikającym, kulturuje się go w nazewnictwie, nauczaniu szkolnym czy spektaklach teatralnych - obok budziszynskiego zamku znajduje się „Němsko-Serbske Ludowe Dźiwadło”, czyli „Niemiecko-Serbołużycki Teatr Ludowy”, którego aktorzy pojawiali się u nas podczas Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych.

Piękne są serbołużyckie obyczaje, zwłaszcza wielkanocne. Oprócz kunsztownie zdobionych pisanek zainteresowanie budzą „wielkanocni jeźdźcy” - mężczyźni, którzy o wielkanocnym świącie pojawiają się w kościele, by stwierdzić, że grób jest pusty, a więc Chrystus zmarł i powstał. Następnie formują konny pochód, z księdzem na czele, i objeżdżają miejscowości parafii, głosząc niewiastom dobrą, wielkanocną nowinę.

Budziszyn - miasto hanzeatyckie?

Wyjątkowo barwna, słowiańsko-niemiecko-węgiersko-saksońska historia Budziszyna, ma pewien zwornik. W roku 1346 powstał Związek Sześciu Miast Górnołużyckich, w skład którego, oprócz Bautzen, weszły Kamenz, Loebau, Zittau, Zgorzelec-Goerlitz oraz Lubań. Obywatele tych miast

zamierzali wspólnie bronić się przed rozbojem i zbyt wysokimi daninami dla panujących. Jednak, łącząc swe siły i kontakty handlowe, sprawili, że o organizacji zaczęto mówić „mała Hanza” lub „Hanza Europy środkowej”. Pomimo wojen, pożarów i spustoszenia do dziś znajdziemy w Budziszynie wspaniałe zabytki będące pamiątkami po bogactwie dawnych wieków. Należy do nich wspomniany już zamek i kościół św. Piotra, a także zachowana linia murów obronnych oraz Wieża ciśnienia sprzed ponad 500 lat, widoczna na zdjęciu u góry po lewej stronie. Ten zabytek jest najcenniejszy wśród osobliwości Budziszyna. Usytuowanie miasta na wyniosłym, granitowym klifie sprawiało wiele trudności w zaopatrzeniu jego mieszkańców w wodę. W latach 1495-96 skonstruowano więc wieżę wodną - świeżą wodę ze Szprewy pompowano, używając kariatyd, a system drewnianych rur i koryt rozprowadzał ją po najbardziej niewralgicznych punktach miasta: Rynku Mięsnym oraz placu pomiędzy Ratuszem a kościołem św. Piotra. Na dodatek, budziszynscy mieszkańcy nie znali powszechnych w ówczesnej Europie chorób i zaraz będących efektem picia wody, do której wcześniej popłynęły fekalie. XV-wieczne dzieło architekta Wenzela Roehrscheida Starszego było częścią budziszynskich wodociągów aż do... 1965 r. Dziś jest pomnikiem dawnej architektury i techniki. We wnętrzu znajduje się muzeum, w którym energię elektryczną uzyskuje się z pracy prawie 90-letniej turbiny wodnej.



Malowniczy widok części budziszynskiej starówki z ratuszem i kościołem św. Piotra w tle.

Jeszcze jedna z budziszynskich wież zasługuje na uwagę - wznosząca się po wschodniej stronie murów obronnych „Reichenturm”, czyli „wieża bogaczy”. Jej podstawę wzniesiono w 1492 r., a w r. 1718 zwieńczono budowlę masywną, barokową kopułą, której ciężar

sprawił, że wieża stopniowo zaczęła się odchylić od pionu. Dzisiejsza wartość tego odchylenia wynosi 144 cm, przy wysokości budowli liczącej 155,25 m, więc obiekt należy do szacownego grona europejskich krzywych wież.

Tekst i zdjęcia: Ewa Kiraga-Wójcik

**Ze Szklarskiej Poręby do Karpacza
za jednym razem**

Dwudziestka między kurortami

Drogą pod Reglami, a potem przez Przesiekę i Borowice - oto nasza propozycja dla biegaczy i piechurów, jeśli chcą przemieścić się ze Szklarskiej Poręby do Karpacza. Można oczywiście pobiec w odwrotnym kierunku. Dystans wynosi około dwudziestu kilometrów, ale nie ma problemu, by go wydłużyć.

Karpacz i Szklarska Poręba - dwa miasta-symbole Karkonoszy. Oddalone tak, że aż kusi, by przejść bądź przebiec z jednego do drugiego. Tym bardziej, że po drodze piękne Karkonosze z wieloma atrakcyjnymi miejscami. I to niezależnie od tego, czy trasę pokonamy górą, czy dołem.

Górą, czyli głównym grzbietem Karkonoszy, ze Szrenicy na Śnieżkę, prowadziła pierwsza trasa Maratonu Karkonoskiego. Ponieważ te dwa szczyty na terenie obu miast dzieli dokładnie 21 kilometrów, trasa w obie strony wynosiła akurat tyle, ile dystans maratoński: 42 km 195 metrów.

Kiedy będzie ciepło i sucho, z pewnością ją opiszemy i proponujemy. Teraz jednak, gdy na górze dużo śniegu, zachęcamy do wypróbowania trasy położonej znacznie niżej, gdzie śniegu nie ma albo jest mało.

Zaczynamy w Szklarskiej Porębie lub w Karpaczu. Jeśli mielibyśmy radzić - lepiej w Szklarskiej Porębie. Początek biegu powinien być spokojny, bez wysokich zmian tempa, by nie zakwasić mięśni. Musimy się stopniowo rozgrzać.

Większe szanse na taki początek daje bardziej płaska w centrum

Szklarska Poręba. Główną ulicą 1 Maja docieramy do krzyżówki z ul. Kasprowicza, skręcamy w nią w prawo, po chwili odbijamy znowu w prawo w ulicę Tetmajera. To początek Drogi pod Reglami.

Najpierw prowadzi pod górę, ale później jest urozmaicona - w górę, w dół, są fragmenty płaskie. I tak przez dwanaście kilometrów - mijamy Michałowice, Jagniątków, docieramy do Przesieki.

Tu musimy być bardzo uważni. Wybiegając na drogę asfaltową, skręcamy w prawo i biegniemy szosą, wypatrując zielonego szlaku, który ją przecina. Znajdziemy go po prawej stronie, na asfaltowym odcinku pod górę. Skręcamy na ten zielony szlak i trzymamy się go, zwiędzając najpierw rzadko odwiedzane rejon Przesieki, a później - widząc jej największą atrakcję: wodospad Podgórną. Trzeci pod względem wielkości w polskich Karkonoszach.

Dalej zielony szlak wyprowadza nas z Przesieki, przez las, w górę do Borowic. Tu nie jest łatwo utrzymać się w biegu, można się przejść.

W Borowicach wracamy na asfalt i obiegamy sporą część miejscowości, by odbić w prawo i znowu wspinać się

w zielonym otoczeniu - na końcówkę Drogi Chomontowej, już w Karpaczu Górnym, w pobliżu świątyni Wang.

Ostatni odcinek (Borowice - Karpacz) można pokonać także biegnącym równoległym do zielonego, szlakiem czarnym - piękną Doliną Jodłówek do Rówienki na szlaku Wang-Samotnia. Uwaga: szlak został oznakowany na czarno przez PTTK w 2016 roku. Wcześniej miał oznakowanie żółte i tak jest przedstawiany na wielu mapach.

Opisany przebieg trasy Szklarska Poręba - Karpacz wydaje się najprostszym pod względem orientacji. Ostatni odcinek - z Przesieki przez Borowice do Karpacza - w sporej mierze leśnymi ścieżkami pod górę, jest tyleż

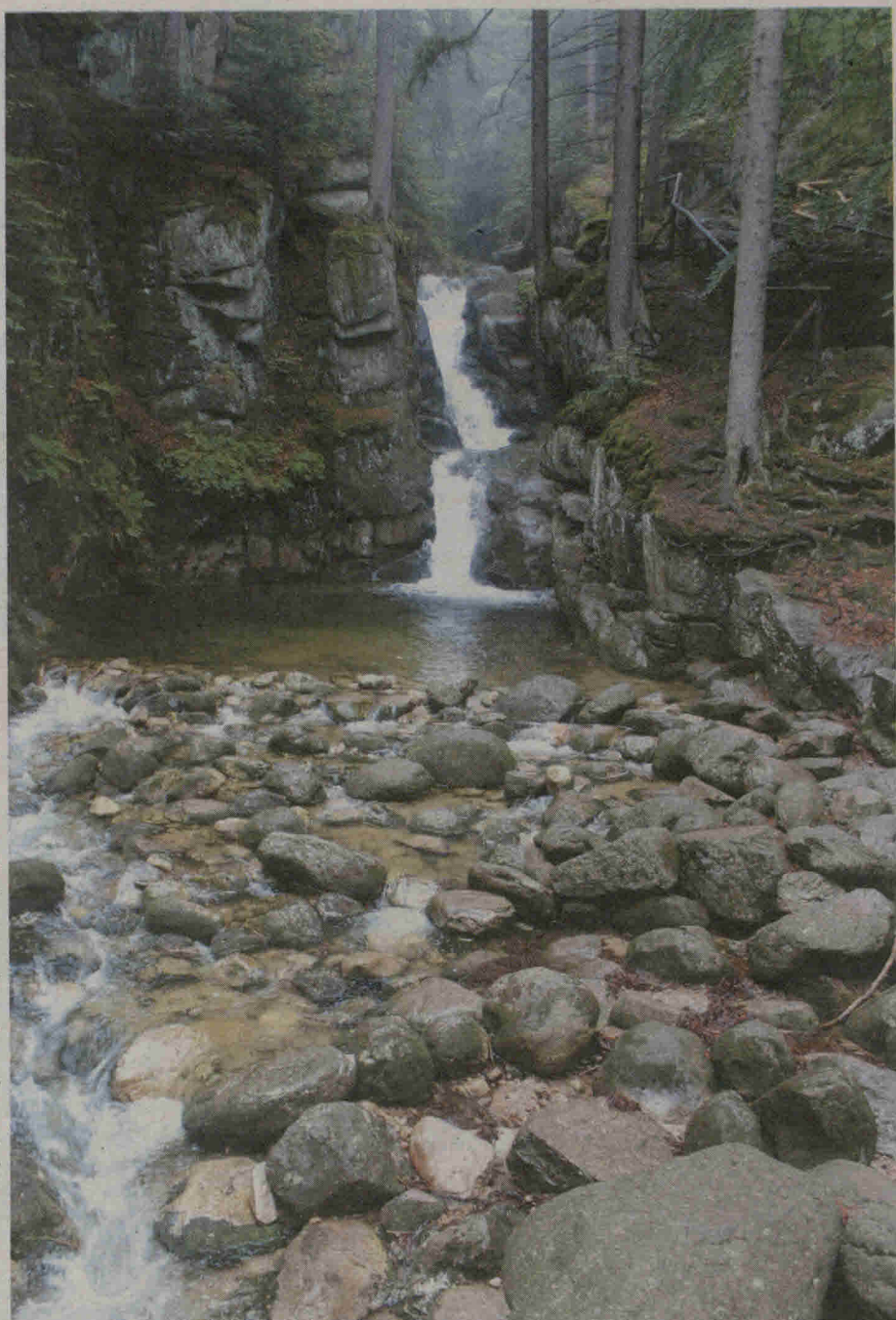
uroczy, co wymagający. Większość z biegaczy amatorów przynajmniej część tego fragmentu pokona pieszo.

Jeśli chcemy całość przebiec, wybierzmy wariant dłuższy, ale prowadzący bez przerwy trasami utwardzonymi i wygodnymi, nadającymi się dla rowerów. To szlak ER 2 - euroregionalny rowerowy. Prowadzi również Drogą pod Reglami, ale później, w Przesiece, odbija na szosę przez Dolinę Czerwienia. Dalej zawiąsami głównej drogi przeprowadza nas przez Przesiekę do góry, aż do Drogi Suddeckiej, którą - obok cmentarzyka jeńców wojennych z II wojny światowej, przez Borowice - dobiegniemy do szosy z Sosnowki do Karpacza.

Ten wariant - biegowo-rowerowy - jest około pięć kilometrów dłuższy od biegowo-pieszego. Znajduje się na nim dużo asfaltu, co nie każdemu biegaczowi odpowiada. Na szczęście połowa trasy to znakomita Droga pod Reglami o naturalnym podłożu.

Polecaną wycieczkę biegową możemy rozpocząć oczywiście w Karpaczu. Byłoby dobrze, gdyby ktoś życzliwy podrzucił nas samochodem na początek trasy w okolicy Wangu. Jeśli jesteśmy zdani na siebie, pamiętajmy, że większość autobusów dojeżdża tylko do przystanku Biały Jar, skąd do Wangu kawał pod górę. Dlatego wydaje nam się, że lepsza na start będzie Szklarska Poręba, w której dobieg z przystanku autobusowego do Drogi pod Reglami jest w miarę płaski, a z dworca PKP prowadzi nawet w dół.

Tekst i zdjęcia:
Leszek Kosiorowski



Wodospad Podgórną to jedna z największych atrakcji na trasie Szklarska Poręba - Karpacz.



Na Drodze pod Reglami w pobliżu Jagniątkowa.

nowiny DO BIEGANIA

nowiny DO BIEGANIA

nowiny DO BIEGANIA

nowiny DO BIEGANIA

nowiny DO BIEGANIA

Do Wlenia, nie tylko na chwilę...

Sporo turystów korzysta z okazji, że - z uwagi na przerwę w pracach budowlanych - można wejść na zamek Lenno we Wleniu (a dokładnie w pobliskich Łupkach). Miejsce jest warte odwiedzenia nie tylko ze względu na wyjątkowo rozległą panoramę rozciągającą się z wieży zamku. Także dlatego, że obiekt uchodzi za najstarszy istniejący zamek na obecnych ziemiach polskich i najstarszą murowaną warownię, a jego 800-letnia historia obfitowała w burzliwe wydarzenia.

Wleński zamek jest remontowany już 9 lat. Obecnie trwa VIII etap renowacji, która ma się ku końcowi - tegoroczne prace zmierzają do ukończenia obiektu. Prowadzone będzie też dalsze zabezpieczenie obiektu, a w warowni i jej otoczeniu wykonana zostanie iluminacja. W poprzednim etapie przemurowano część ścian zamkowych, przeprowadzono prace melioracyjne, w tym odwodnienie całego obiektu, oraz zrealizowano niezbędne prace konserwacyjne. Środki - w sumie ponad 5 mln zł - pochodzą z pieniędzy przyznanych przez Ministerstwo Kultury, Urząd Marszałkowski i budżetowe środki gminy. Przez te remonty obiekt zwykle pozostaje niedostępny dla turystów i tak też się stanie po wznowieniu prac.

Ale Wleń to nie tylko zamek Lenno. Urokliwe, przepięknie położone w dolinie otoczonej wzgórzami, z przepływającym Bobrem, miasto zasługuje na nieco dłuższą wizytę. Miejsc wartych zobaczenia jest sporo, tak w stolicy gminy i jej bezpośrednim otoczeniu, jak i w bardziej oddalonych miejscowościach.

Jeśli ktoś szuka pretekstu albo chciałby nadać interesujący kontekst wizycie we Wleniu, to w tym roku jest ku temu dobra okazja. Gmina obchodzi rok 2017 jako poświęcony św. Jadwidze, patronce miasta. Święta i żona ks. Henryka Pobożnego bywała tu często w I połowie XIII w. Warownia Lenno uchodziła za ulubioną rezydencję księżnej, która często wyruszała do osady leżącej u podnóża

Góry Zamkowej, aby zajmować się ubogimi mieszkańcami. W 1217 r., z inicjatywy św. Jadwigi Śląskiej, rozpoczęto budowę kościoła św. Mikołaja.

W Roku św. Jadwigi sporo się będzie we Wleniu działo. Zapowiadany jest Jarmark Średniowieczny z prezentacjami historycznymi, zamontowanie ławeczki św. Jadwigi, konkursy: fotograficzny, rysunkowy, literacki „Śladami Świętej”, wmurowanie tablicy pamiątkowej, sesja naukowa „Święta Jadwiga Śląska wpisana w dzieje Wlenia”, spotkanie Jadwig, gry terenowe, powołanie stowarzyszenia im. Świętej Jadwigi Śląskiej, nawiązanie współpracy z innymi szkołami noszącymi imię świętej czy umieszczenie skrzyni Świętej Jadwigi Śląskiej w kościele parafialnym, do której mieszkańcy będą mogli wrzucać prośby i podziękowania.

Nawet jednak, gdy nie uda się trafić na żadne z wydarzeń poświęconych świętej, w mieście jest kilka wartych zobaczenia miejsc związanych z Jadwigą. To między innymi dwa kościoły. Wspomniany już, zlokalizowany we Wleniu, pw. św. Mikołaja; z pierwotnego założenia zachowała się tylko wieża; wewnątrz znajduje się kamienna chrzcielnica z XVI w., ambona, obrazy olejne, polichromie oraz witraże. Jest jeszcze kościółek na zamkowym podgrodziu, którego patronką to właśnie św. Jadwiga Śląska.

Święta patronuje też założonemu w 1893 r. przez siostry elżbietanki Zakładowi Wodno-Leczniczemu „Zakład św. Jadwigi”, który prekursorstwo działał według systemu twórcy współczesnej balneologii - księdza Sebastiana Kneippa. Obok sanatorium rośnie Dąb Pokoju, zasadzony przez rąkowników miejskich po zakończeniu wojny trzydziestoletniej.

W 2003 r. imię świętej przyjął Zespół Szkół we Wleniu, a 3 lata później, staraniem nauczycieli, utworzono ścieżkę ku jej czci. 2-kilometrowy trakt nawiązuje do podań o codziennej wędrownicy księżnej z zamku do kościoła. Po drodze - 6 kamieni z tablicami, na których widnieją

ryciny oraz opisy związane z życiem św. Jadwigi. Można też podumać przy Kamieniu Odpoczynku, przy którym ponoć święta odpoczywała i gdzie odcisnięty jest ślad jej ręki.

W miasteczku warto też zatrzymać się przy pomniku, będącym jednocześnie fontanną. Przedstawia dziewczynę karmiącą gołębie. Pomnik nawiązuje do średniowiecznych, organizowanych tradycyjnie w tym mieście targów gołębi. Wleń wraca do tej tradycji, a Gołębiarka stała się symbolem miasta. Warto też spojrzeć na ratuszowy zegar - pamiątkę po działającej tu fabryce zegarów Albert Eppner & Co. Firma wyprodukowała czteroczęściowy, grawerowany zegarek, składający się z 300 elementów - prezent dla króla pruskiego.

To wszystko w mieście lub tuż obok. Ale atrakcyjne miejsca są w całej gminie. Piękny dworzec kolejowy w Nieleśnie; dom rodzinny von Braun, z której pochodził raczej niesławnej pamięci Wernher, współtwórca pocisków V2, a potem pionier podboju Kosmosu w służbie amerykańskiej; Jezioro Pilchowskie z zaporą i elektrownią wodną - na pewno warte są zobaczenia.

Tekst i zdjęcia: Marek Lis



Kościółek św. Jadwigi znajduje się nieopodal słynnego zamku.

Bieg pod zamkiem tuż, tuż

To ostatni dzwonek dla tych, którzy chcą skorzystać z mniejszej opłaty za start w tegorocznym 26. Memoriale im. Michała Fludra we Wleniu. Impreza odbędzie się już w najbliższą niedzielę (7 maja).

Kultowa dla biegaczy impreza zbliża się wielkimi krokami. Zapisy odbywają się drogą elektroniczną, za pośrednictwem portalu www.zapisy.time2win.pl. Chętni do startu w biegu głównym muszą mieć ukończone 16 lat i podpisać oświadczenie o przeciwwskazaniach zdrowotnych. Na tańszą opłatę startową - 30 złotych - mogą

liczyć ci, którzy zapiszą się do 4 maja. Należy wpłacić pieniądze na konto organizatora imprezy (OKSiT we Wleniu, Bank Spółdzielczy we Wleniu 38838410190200058920020104). Po tym terminie opłata jest większa - wynosi 50 złotych. Można zapisać się nawet w dniu zawodów w siedzibie OKSiT (Wleń, ul. Chopina 2, w godz. 8 - 11.).

Impreza cieszy się sporym zainteresowaniem środowiska. Do piątku (28 kwietnia) do biegu głównego (rozpocznie się o godz. 12.) zgłoszonych było już około 60 osób. Memoriał odbywa się na rynku we Wleniu. Uczestnicy biegną pięć

dwukilometrowych pętli. Trasa posiada atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W niedzielę (7 maja) od rana będą odbywały się biegi dzieci. W tym roku właśnie w najmłodszych kategoriach zapowiada się ciekawa rywalizacja. To za sprawą międzynarodowego towarzystwa. Do Wlenia mają przyjechać dzieci i młodzież z zaprzyjaźnionych miast z Ukrainy, Słowacji i Czech.

Międzynarodowych akcentów nie zabraknie też w biegu głównym. Zgłosił się na przykład Flamandczyk Bart Vanhauwaert z Antwerpii, syn właściciela pałacu Lenno w Łupkach.

Trudno wskazać, kto będzie faworytem biegu głównego, bo niektórzy zwlekają z zapisami do ostatniej chwili. Wielu zawodników przyjazd uzależnia od otrzymania zgody od swoich trenerów - mówi dyrektor biegu Jan Jaśkiewicz.

Na liście startowej jest Anna Ficner, która wygrywała w wielu ekstremalnych biegach w regionie. Z pewnością będzie jedną z faworytek. Pytanie, czy pokusi się o pobicie rekordu trasy, który został ustanowiony w 2002



PROGRAM IMPREZY

Start/Meta - Rynek Miasta
8.00-11.30 biegi szkolne
11.45 - bieg integracyjny wokół rynku (zapisy w dniu imprezy)
12.00 - Bieg Główny (dystans 10 km/5x2 km, trasa atestowana przez PZLA)
Klasyfikacja Biegu Głównego - klasyfikacja generalna wśród kobiet i mężczyzn oraz w poszczególnych kategoriach wie-

kowych (oddzielnie kobiet i mężczyzn):
kat. A - 15 lat (dystans 6 km- 3 x 2 km),
I kat. 16-19 lat, II kat. 20-29 lat, III kat. 30-39 lat, IV kat. 40-49 lat, V kat. 50-59 lat, VI kat. 60-69, VII kat. 70lat i starsi.
13.00-14.00 - posiłek regenerujący dla zawodników (Sala Widowiskowa OKSiT Wleń, Chopina 2)
14.00-14.30 - uroczystość wręczenia nagród i podsumowanie (Rynek Miasta)

roku. Należy do Doroty Ustianowskiej - 34:08. W kategorii panów rekord (z 1999 roku!) należy do Dariusza Kruczkowskiego i wynosi 29 minut i 36 sekund. Za pobicie rekordu trasy przewidziano specjalną nagrodę finansową. Będą także nagrody za zwycięstwo w kategorii open a także za zwycięstwa w poszczególnych kategoriach wieko-

wych. Łącznie pula nagród wynosi 7 tysięcy złotych.

Więcej informacji o Memoriale im. M. Fludra można znaleźć w regulaminie, który dostępny jest na stronie organizatora głównego - Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki we Wleniu www.oksit.wlen.pl, tel. 75 713 62 68, e-mail: oksit.wlen@gmail.com. (ROB)



Wabik turystyczny

KARPACZ

13 maja o godzinie 11.00, przy wejściu na szlak czerwony im. M. Orłowicza (ul. Olimpijska), rozpocznie się bieg do Kotła Łomnicki. Cała trasa zawodów znajduje się na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, a meta - przy jednym z ciekawszych miejsc w Karkonoszach - schronisku PTTK „Nad Łomnicką”. Trzykilometrową trasę można pokonać biegnąc, maszerując, uprawiając nordic walking, a nawet spacerując.

LUBAŃ

7 maja, w godzinach od 12.30 do 18.00, na stadionie kartingowym w Lubaniu odbędzie się akcja charytatywna „Pomagamy Kamilowi – rajdowo” na rzecz Kamila Nowosielskiego. Zbiórce pieniędzy towarzyszyć będzie pokaz samochodów rajdowych i quadów oraz przejazdy na fotelu pilota za wrzutkę do puszki.

SZKLARSKA PORĘBA

Towarzystwo Izerskie w dniach 5-7 maja zaprasza na Izerską Majówkę 2017. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych 5 maja o godzinie 12.00 na sprzątanie izerskich szlaków. W Gospodzie Granicznej Bombaj, Chatce Górzystów oraz osadzie Orle wydawane będą worki

i rękawice do zbierania śmieci oraz udzielana informacja o szlakach, które będą sprzątane. O godzinie 19.00 w osadzie Orle odbędzie się ognisko z poczęstunkiem dla uczestników akcji. Sprzątanie izerskich szlaków będzie kontynuowane 6 maja od godziny 11.00. Od 12.00 w osadzie Orle plenerowy koncert zagra czeska kapela country, zaś o 15.00 zaplanowano spotkanie z Wojciechem Korycińskim, autorem książek związanych z Dolnym Śląskiem. Dzień zakończy o godzinie 20.00 koncert wieczorny w osadzie Orle. 7 maja sprzątanie izerskich szlaków rozpocznie się o godzinie 11.00, zaś akcja zakończy się o 13.00 wspólnym ogniskiem uczestników akcji w Gospodzie Granicznej Bombaj.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

„Wzgórze Motocyklowe”, czyli spotkanie miłośników stalowych rumaków przy hotelu Sanus w Świeradowie Zdroju, odbędzie się w dniach 3-4 czerwca.

Impreza zacznie się 3 czerwca o godzinie 11.00 zbiórką motocyklistów przy Hotelu Zdrojowym Sanus. Godzinę później ruszy parada motocyklistów ulicami miasta. Oficjalnie rozpoczęcie zlotu zaplanowano o godzinie 12.45, a od 13.00 otworzą swoje podwoje: sektor dla dzieci, w którym animatorzy będą zapraszali maluchy do wspólnej

zabawy, sektor nauki, sektor edukacja i profilaktyka pogryzień Fundacji Ewy Nawarol oraz wioska indiańska z zabawami i konkursami. Wtedy też rozpocznie się Festiwal Sanus Sweet&Chili. O godzinie 13.30 koncert grupy Projekt „X”, zaś o godzinie 14.30 ruszą konkursy dla motocyklistek i motocyklistów. Kolejne punkty programu imprezy to: pokaz tańca Pow Wow, w wykonaniu grupy Rise Off The Sun (godzina 15.00), koncert grupy Black Strett Noise&Klaption (15.30) i pokaz grupy indiańskiej (16.30). Około godziny 17.00 rozpocznie się licytacja fantów na rzecz Mikołaja Dudy. O godzinie 18.00 wystąpi zespół Hendrix Project, zaś o godzinie 19.00 kolejny pokaz grupy Rise Off The Sun. O godzinie 20.00 zagra gwiazda wieczoru Mirosław Napiepa & Zenek Wawrzynów i Kazimierz Cwynar „RAK & Roll”. Dzień zakończy o godzinie 21.00 pokaz fajerwerków. Przez cały dzień prowadzona będzie akcja zbiórki krwi w podstawionym krwiobusie na rzecz osób poszkodowanych w wypadkach.

4 czerwca zaplanowano „spacer motocyklowy” po Górach Izerskich. Start i zakończenie przy Hotelu Malachit. Dla uczestników poczęstunek - grochówka.

Majowe wydarzenia odbywające się w Jeleniej Górze obszernie zapowiadamy na stronie 11.

GK

Niedzielne wycieczki Rajdu na Raty



Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” zapraszają na kolejne wędrowki krajoznawcze z przewodnikiem, organizowane w ramach tegorocznego Rajdu na Raty.

Wycieczka nr 13 odbędzie się w niedzielę 7 maja 2017 r. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągami o godz. 7.00 do Witkowa Śląskiego (kierunek Wrocław).

Trasa długości 17 km przebiega w środkowej części Gór Wałbrzyskich. Od przystanku kolejowego w Witkowie ruszamy szlakiem niebieskim, podchodząc na Trójarb, trójwierzchołkowy szczyt o kulminacjach 757, 778 i 738 m. Następnie szlakiem żółtym schodzimy do Lubomina. We wsi oglądamy kościół Podwyższenia Krzyża Św. z interesującą dekoracją sgraffitową na południowej elewacji. W dalszej części wędrowki stromą ścieżką podchodzimy na Chęlmiec, drugi co do wysokości (851 m) szczyt Gór Wałbrzyskich. Stanowi on charakterystyczną i z daleka widoczną kulminację, wyraźnie dominującą w krajobrazie Sudetów Środkowych. Na wierzchołku masz przekaźnika TV, Krzyż Milenijny i kamienna wieża widokowa z 1888 roku (z platformy widokowej obszerna panorama, jedna z najpiękniejszych w Sudetach). Do Boguszowa schodzimy Drogą Krzyżową Górniczego Trudu, której stacje są poświęcone górnikom z różnych zagłębi i krajów. W Boguszowie oglądamy barokowy kościół Trójcy Św. i przechodzimy przez najwyższy położony rynek w Polsce. O godz. 16.49 odjeżdżamy pociągami do Jeleniej Góry.

Wycieczkę prowadzi Krzysztof Tęcza ze Stanisłowa.

Rajdowa wycieczka nr 14 zaplanowana jest na następną niedzielę - 14 maja 2017 r. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągami o godz. 7.45 do Lubawki.

Trasa długości 17 km przebiega w Górach Kruczych po polskiej i czeskiej (Vraní Hory) stronie. Od stacji kolejowej idziemy do Ulanowic (niegdyś samodzielna wieś, dziś część Lubawki). Tu oglądamy barokowy kościół 14 Wspomożycieli (obecnie p.w. św. Krzysztofa) i pałac opatów krzeszowskich. Następnie szlakiem zielonym podchodzimy na Kruczą Skałę, szczyt o wys. 681 m zbudowany z porfirów, które na pd-zach. zboczu tworzą blisko stumetrowej wysokości urwisko. Na krawędzi punkt widokowy zabezpieczony barierką (zbocza i wierzchołki objęte ochroną w ramach florystyczno-krajoobrazowego rezerwatu przyrody „Kruczy Kamień”). W dalszym ciągu szlakiem zielonym dochodzimy do węzła szlaków zwanego Krzyżówką BHP, skąd podchodzimy na graniczny grzbiet, którym przez Wązową i Jaworową (leży na działce wodnym pomiędzy zlewiskami Morza Bałtyckiego i Północnego) docieramy do Mrowińca. Tu przekraczamy granicę i pod wierzchołkiem szczytu Mravenčí vrch wchodzimy na niebieski szlak, który doprowadzi nas na Královecký Špičák - najwyższy szczyt (881m) Gór Kruczych (Vraních hor). W końcowej części wędrowki schodzimy do Královca, skąd o godz. 19.41 odjeżdżamy pociągami do Jeleniej Góry.

Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011).

Uczestnicy wycieczek we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Wiktor Gumprecht/RED

Herbatka z hrabiną von Reden



Pawilon von Redenów przyciąga turystów w ciepłe dni.

Ktokolwiek przybywa do Kotliny Jeleniogórskiej, zatrzymuje się tu tylko na chwilę, dłużej, czy na całe życie, o Fryderyce von Reden z Bukowca musi usłyszeć. Najlepiej do Bukowca wybrać się w ciepły dzień, by w herbaciarni wypić filiżankę herbaty. I zadumać się nad zmienną historią tych ziem i niezmiennymi potrzebami duszy ludzkiej.

Fryderyka von Reden wyszła za mąż w 1802 roku za właściciela majątku Bukowiec, Friedricha Wilhelma hrabiego von Reden. Młodsza od męża o 22 lata, młodziutka baronówna oddała hrabiemu serce. Hrabia von Reden, minister stanu w rządzie pruskim, z majątku Bukowiec uczynił wzorcową siedzibę pańską wraz z parkiem krajoobrazowym i nowoczesnym gospodarstwem rolnym. A kiedy odszedł 3 lipca 1815

roku, dzieło kontynuowała Fryderyka von Reden. Wdowa nie sprzedała majątku, a w listach do przyjaciół tłumaczyła, że sama taka myśl ją przeraża. Bo każde tu „drzewo, każdy krzak to wspomnienie i znak miłości”. Swoim długim i pracowitym życiem (zmarła dopiero w 1854 roku) zasłużyła na miano „Matki Kotliny Jeleniogórskiej”.

Wybudowany w 1804 roku, klasycystyczny pawilon w parku obok pałacu, był miejscem, gdzie mieściła się herbaciarnia Fryderyki i gabinet jej męża. Do pawilonu wchodziło się od tyłu. I kiedy goście przechodzili do hali kolumnowej, przed sobą mieli widok na góry i Wielką Górę zapierający dech w piersiach. Pawilon zwano Belwederem.

Kiedy dziś turysta staje przed pawilonem von Redenów, nie zawsze potrafi odczytać napis, który hrabia

umieścił na obiekcie: „Dla mojej słodkiej żony”. Herbatka wypita w takim miejscu (można ją kupić w działającej w Stodole Artystycznej kawiarence bądź... przynieść z sobą w termosie) robi wrażenie. I zmusza do refleksji nad kruchością życia, siłę uczuć i zmiennych losach tego skrawka Ziemi.

Przy okazji odwiedzin Bukowca warto obejrzeć budynek dawnej karczmy sądowej, usytuowany nieopodal. Siedemnastowieczny obiekt wprawdzie został przebudowany na przełomie XIX i XX wieku, ale dawna karczma ma architekturę charakterystyczną dla tych ziem w przeszłości. Budynek z murowanym przyziemiem i szachulcowym piętrem oraz drewnianym poddaszem z dwuspadowym dachem wart jest naszego zatrzymania.

Tekst i zdjęcie: MPP

REKLAMA I PROMOCJA

Z Karpacza do Pec pod Śnieżką

Uruchomiona została regularna linia autobusowa na trasie Karpacz - Pec pod Śnieżką. Jest to pierwsze tego typu połączenie transgraniczne Polska-Czechy. Oferta skierowana jest do mieszkańców i turystów naszego regionu. Linia wystartowała 29 kwietnia i codziennie będzie obsługiwała wszystkich chętnych aż do 31 października. Z Karpacza można dojechać do miejscowości Pec pod Śnieżką, a następnie gondolą po czeskiej stronie wjechać na Śnieżkę. To propozycja dla mało wprawionych piechurów i tych, którzy lubią podziwiać górskie widoki bez większego wysiłku. Nie licząc wszelkiego rodzaju filmów i dostępnych fotografii.

Rezerwacje miejsc i sprzedaż biletów: Biuro Turystyczne VIP Travel, Karpacz, ul. Konstytucji 3 maja 22 B, telefon: 502-251-756, 790-487-034. Rozkład na www.karpacz-bus.pl. Bilety można nabyć także bezpośrednio u kierowcy autobusu.

Nowa linia autobusowa Polska - Czechy

na trasie:

KARPACZ <-> KOWARY <-> PRZEŁĘCZ OKRAJ
<-> MAŁA UPA <-> PEC POD ŚNIEŻKĄ

Wyjazdy z Karpacza o godz. 8:30, 11:30 i 15:00.

Wyjazdy z Pec pod Śnieżką o godz. 10:05, 13:35 i 17:00.

Jeździmy 7 dni w tygodniu, 3 razy dziennie.

Bilety już od 13 zł./os

ZAPRASZAMY



Jęki zawodu kibiców KPR-u

Ambitnie walczące o uniknięcie degradacji z kobiecej Superligi szczypiornistki z jeleniogórskiego klubu są w coraz trudniejszej sytuacji. W minionym tygodniu zespół KPR-u nie wykorzystał atutu własnego boiska i doznał dwóch porażek w ważnych meczach grupy spadkowej. Drużynę trenera Michała Pastuszko dogoniły już outsiderki z Nowego Sącza. Obie ekipy mają po jedenaście punktów.

Najpierw, w 27. kolejce, była kobieczy kława. Jeleniogórskie piłkarki po raz trzeci w tym sezonie nie potrafiły znaleźć sposobu na pokonanie beniaminka. Wcześniej, w rundzie zasadniczej, z trenerem Tomaszem Konitzem przegrały 23:28 i 21:28. W środowych dolnośląskich derbach KPR-ów wynikiem 24:23 znów zwyciężyły podopieczne Tomasza Folgi. W elektryzującej, pełnej emocji, twardej walce i zwrotów akcji do końcowej syreny konfrontacji „żółto - niebieskie” prowadziły różnicą czterech bramek, jednak nie udało im się nawet zremisować. Przez wiele minut gra toczyła się gol za gol. Przed ostatnim kwadransem piłkarki z Jeleniej Góry wygrywały 19:18, ale potem było już 20:23.

Marzenia o choćby jednym punkcie odebrała wypożyczona z lubińskiego Zagłębia młoda rozgrywająca, najsukcieczniejsza na boisku (7 goli), Julia Walczak. Zawiedziona porażką trener Michał Pastuszko miał sporo nerwowych i krytycznych uwag i żalu do sędziów Filipa Fahanera i Łukasza Kubisa oraz do delegata ZPRP Adama Mikołajczaka. W ekipie KPR-u z powrotańskich Koberzyc zagrało aż pięć zawodniczek, które w minionych sezonach broniły barw klubowego imiennika w Jeleniej Górze. Elżbieta Wesołowska, Beata Skalska, Anna Mączka i Martyna Michałak miały łącznie dwanaście trafień do siatki. Wielokrotnie udanie interwenio-

wały bramkarki Katarzyna Demiańczuk i Magdalena Słota. Trzy dni później beniaminek przegrał 18:23 w Nowym Sączu z „czerwoną latarnią” rozgrywek Olimpią-Beskidem. Ma jednak na koncie

Wystawę Psów Rasowych. Dziewczęta z KPR-u długo oswajały się z nowym miejscem gry. Pierwszą bramkę dla gospodyń Aleksandra Tomczyk (razem 7) zdobyła dopiero w piątej minucie. Choć

Karmen Bunikowska 7 bramek, Justyna Belter 6 i Agnieszka Białek 5. KPR do końcowych sekund walczył o najkorzystniejszy rezultat i ostatecznie zniwelował straty do dwóch goli 24:26. Bramki dla pokonanych Joanna Załoga 6, Sabina Kobzar 5, Aleksandra Oreszczuk i Tetiana Bilenia po 2, Sylwia Jasińska i Karolina Kanicka po 1. W kolejnym meczu ligo-

wagę do ośmiu goli. Dwa cenne punkty bardzo się przydadzą. Jesteśmy coraz bliżej utrzymania w Superlidze - powiedziała zadowolona kapitan UKS-u PCM Kościerzyna Agnieszka Białek.

-Gramy dobre mecze, ale je przegrywamy. Nie potrafimy zrozumieć niektórych decyzji podejmowanych na boisku przez zawodniczki KPR-u. Przy takiej ilości błędów, jakie dzisiaj popełniły, nie da się wygrać. Może zgubiła je trema, może za bardzo chciały zwyciężyć. Przed drużyną KPR-u jeszcze cztery ostatnie i decydujące potyczki fazy play out. Szóstego maja trzeba wygrać w Nowym Sączu - życzył sobie i drużynie trener Michał Pastuszko.

W Karpaczu dziesiąte w tabeli szczypiornistki z Kościerzyny zrobiły ważny krok w kierunku pewnego utrzymania w elicie piłki ręcznej. Mają już pięć punktów więcej od KPR-u. Przed jeleniogórkami środowy (3 maja, godz. 17.30), mecz z MKS-em Piotrków Trybunalski (8. miejsce - 18 pkt.) w hali Parku Sportowego „Złotnica”. Potem pojedynek z AZS-em Łączpolem AWFIS Gdańsk i wyjazdowe spotkanie ostatniej, 32. kolejki Superligi w Koberzycach (17 maja).

Krótką ławką rezerwowych zawodniczek (z powodu finansowych oszczędności) i wartościowych zmienniczek nie dają powodów do optymistycznych prognoz sportowych w końcowej fazie rozgrywek. Czołowym piłkarkom KPR-u brakuje sił, są przemęczone, bo na boisku spędzają za dużo minut. Żadnej z dziewcząt nie można odmówić zaangażowania, mobilizacji, wielkiej woli walki i ambicji, za co warto im podziękować. Przydałoby się też trochę sportowego szczęścia, bo podczas meczu z UKS-em Kościerzyna często z trybun słychać było jęki zawodu po uderzeniach piłki w słupki i w poprzeczkę oraz po niecelnych rzutach jeleniogórek w bardzo dogodnych sytuacjach pod bramką rywali.

Fotorelacje z obu meczów KPR-u na www.nj24.pl

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Piłkarki KPR-u, Tetiana Bilenia (nr 6) i Aleksandra Tomczyk (9), próbowały blokować strzały liderki UKS-u, A. Białek i J. Belter (z prawej).

18 punktów, co już prawie gwarantuje utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywek kobiet.

Niedzielny mecz 28. serii Superligi wyjątkowo rozegrano w Karpaczu. Powodem zmiany była Karkonoska

piłkarki UKS PCM Kościerzyna szybko przejęły inicjatywę, jeleniogórkanki niwelowały straty do remisu. Końcówka pierwszej części (wynik 9:12) i druga należały już do ekipy z Pomorza. Bardzo dobre spisywały się i celnie rzucały:

wym znakomicie spisywała się mimo gry z kontuzjowaną lewą ręką, bramkarka Monika Ciesiołka.

Na początku styl gry dostosowałyśmy do rywali. Całe szczęście, że w drugiej połowie udało się nam powiększyć prze-

Co się dzieje z Karkonoszami?

Zaledwie sześć punktów zdobyli wiosną piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra w IV lidze. Jedyne zwycięstwo odnieśli w minioną sobotę z ligowym outsiderem Lotnikiem Jeżów, który jest już pogodzony ze spadkiem. W dodatku kończył mecz w dziesiątkę. Pytanie, co dzieje się z drużyną biało-niebieskich, która jeszcze kilka miesięcy temu miała apetyt na grę w czołówce, a nawet - awans?

Gdyby stworzyć tabelę rundy wiosennej przed meczem Karkonoszy z Lotnikiem to okazałoby się, że grają ze sobą dwie najsłabsze drużyny w lidze. Lotnik uciął w sześciu meczach zaledwie 2 punkty, Karkonosze - o jeden więcej. Obie jeszcze nie wygrały. Równie słabo do tego momentu wiodło się tylko Warcie Bolesławieckiej, która także miała na koncie trzy punkty.

O ile sytuacja beniaminków IV ligi specjalnie nie dziwi, bo drużyny z Jeżowa i Warty Bolesławieckiej nie mają wielkich aspiracji, o tyle postawa Karkonoszy - niedawnego trzecioligowca - jest dużym zaskoczeniem in minus. Jeleniogórzanie zanotowali kilka wstydliwych wpadek, bo jak inaczej nazwać przegraną 1:3 u siebie z Orlą Wąsosz, czy 1:2 na wyjeździe z Piastem Wykroty? Delikatnie mówiąc, nie są to piłkarskie potęgi.

W dodatku w meczu z Lotnikiem pachniało blamażem, bo do przerwy to zawodnicy z maleńkiego Jeżowa prowadzili 1:0. Dopiero w drugiej połowie biało-niebiescy zdobyli dwa gole i zainkasowali 3 punkty.

Grający trener Karkonoszy Marek Siatrak mówi, że ani przez sekundę nie dopuszczał myśli, że jego zawodnicy nie wygrają tego meczu. - Musimy nabrać

większej pewności siebie - odpowiada pytany o przyczynę słabszych wyników. - Na treningach każdy z nas jest pobudzony, ale widać na boisku, że w końcowych momentach zawodnicy popełniają proste błędy. To kwestia nabrania pewnej swobody i wiary we własne umiejętności. Dlatego ważne jest, żebyśmy odnieśli kolejne zwycięstwa, zdobyli trochę punktów i nie grali pod presją w dalszej części sezonu, a w konsekwencji myśleli o budowie drużyny na przyszły sezon.

Rzeczywiście, jeleniogórzanie w kilku meczach dość pechowo stracili punkty. Tak było w spotkaniu z Apisem, który wydarł Karkonoszom zwycięstwo w doliczonym czasie gry. Odrobiny szczęścia albo koncentracji zabrakło też w meczu z Włóknierzem: biało-niebiescy stracili bramkę po rykoszecie.

Inna rzecz, to słabsza postawa niektórych graczy w porównaniu do pierwszej części sezonu. Napastnik Piotr Walaszek jest cieniem zawodnika, który jesienią zdobył kilka bramek. Nie przepracował on należycie okresu przygotowawczego. Zdolny junior Sylwester Wersocki, który regularnie grywał w trzeciej lidze, ostatnio nie zasiada nawet na ławce rezerwowych. Co prawda w tym przypadku jest jeszcze inny powód: zarobił czerwoną kartkę w spotkaniu juniorów i sędzia w protokole opisał jego niesportowe zachowanie. Klub czeka na werdykt, na ile meczów zostanie odsunięty od gry. Oby na jak najkrócej, bo młody zawodnik przyzwyczaił kibiców, że na boisku haruje za dwóch. Trener Siatrak podkreśla, że w pierwszym meczu, z Orlą Wąsosz, wyszedł w pierwszym składzie

i specjalnie się nie wyróżnił. - Czasami tak bywa, że trzeba sobie zapracować na miejsce w składzie - odpowiada.

Ostatnio z ławki mecz rozpoczął Paweł Pytel, który był chyba największym pozytywnym zaskoczeniem jesienią. Marek Siatrak tłumaczy to tym, że po pierwszych meczach bez zwycięstwa postanowił coś zmienić i dać szansę zawodnikom grającym bardziej ofensywnie. Jest to zrozumiałe, bo siła rażenia Karkonoszy wiosną nie jest już tak duża, jak w rundzie jesiennej. Widoczny jest brak napastników Giorgio Gogolashvilego i Michała Piechuty. Obaj odeszli po zakończeniu pierwszej części sezonu.

Słabszą siłą rażenia widać także po statystykach. Na półmetku rozgrywek jeleniogórzanie mieli skuteczność na poziomie 1,87 bramki na mecz. Wiosną ich skuteczność to 1,14 bramki na mecz.

Mimo słabego startu na wiosnę, Marek Siatrak nie zalamuje rąk. - Ponieśliśmy trzy porażki, mamy trzy remisy, to teraz czas na trzy zwycięstwa - życzy sobie. Pierwsze z nich jeleniogórzanie wywalczyli już w minioną sobotę (29 kwietnia). Okazję na drugie będą mieli już w środę 3 maja. Grają u siebie z AKS-em Strzegom (godz. 18.). Poprzeczka będzie zawieszona o wiele wyżej: strzegomianie zajmują wysokie, czwarte miejsce w lidze i wiosną zdobyli już 13



Robert Lekszycki (w środku) zdobył gola, który dał Karkonoszom pierwsze zwycięstwo na wiosnę.

punktów. W meczu pierwszej rundy, rozegranym 1 października w Strzegomiu, padł remis 2:2.

Do końca sezonu pozostało jeszcze osiem kolejek. Teoretycznie jeleniogórzanie najtrudniejsze mecze mają już za sobą. Z tych trudnych, czeka ich jeszcze potyczka z liderem - rezerwami Zagłębia Lubin. Biało-niebieskim zawsze z tym rywalem grało się ciężko. W pierwszej rundzie przegrali u siebie 0:2. Podopiecznych Marka Siatraka stać jednak, by nawiązać walkę w Lubinie. Muszą tylko wznieść się na poziom, który prezentowali pod koniec pierwszej rundy. Nie tylko w tym, ale i w innych meczach. Pytanie tylko, czy znajdą motywację?

Szans na awans Karkonosze nie mają już dawno, spadek też im raczej nie grozi. Może to właśnie brak motywacji jest największym powodem słabszej postawy. Warto jednak się starać choćby dla kibiców, których na trybunie przy Złotniczej zasiada coraz mniej. Chlubnym wyjątkiem były sobotnie derby z Lotnikiem. Działacze podkreślali żartem, że zainkasowali rekordowe wpływy ze sprzedaży biletów. Na trybunach usiadło między 150 a 200 osób. Te liczby nie rzucają na kolana a jeśli weźmie się pod uwagę, że byli i takie mecze, które oglądało raptem 50 osób, to widać wyraźnie, że dużo jest do zrobienia...

Robert Zapora

Życie niewesołe



Kochana Dominiko, może mi podpowiesz, czy mogłabym mieć jakikolwiek wpływ na poprawę ciężkiej sytuacji mojej córki i wnuka. Zaczęłam od początku. Ponad pół roku temu dowiedziałam się, że w małżeństwie mojej córki bardzo źle się dzieje, że mój zięć ma poważny romans. Nic na to wcześniej nie wskazywało, uważałam, że są udaną rodziną, żałowałam jedynie, że on nigdy nie zgodził się na drugie dziecko. Pogodziłam się z tym. Gdy dowiedziałam się od trzecich osób o tym romansie, sądziłam, że to jakaś plotka, czekałam, aż córka powie mi cokolwiek na ten temat. To jest osoba dość skryta, taka była od urodzenia, nie umiałam wejść do jej środka. Niestety, ona wtedy zaprzeczyła, powiedziała, żeby się nie wtrącała, że to nie moja sprawa. Jednak widziałam, że źle wygląda, ma zapadniętą twarz, smutne oczy. Trudno, nie drążyłam dalej, ale już potem wiedziałam, że to jest prawda. Od jakiegoś czasu nie lubię swojego zięcia, zawsze mi się wydawało, że to bawidamek, ale córka zapatrzona była w niego jak w obrazek święty. Myślałam sobie, będzie co ma być, ale serce mnie bolało, głównie na myśl o moim ukochanym wnuku. Naturę ma po mojej córce, jest skryty i małomówny, a zdolności po zięciu - jest najlepszy w szkole, bardzo mądry, oczytany, ścisły umysł. Boję się, że ta cała sytuacja może mieć na niego bardzo negatywny wpływ. Gdy był młodszy, miałam z nim o wiele lepszy kontakt niż teraz, kiedy już jest w drugiej klasie średniej szkoły. Niedawno był u mnie na obiedzie - po prostu wnuczka nie poznałam: chudy, smutny, oczy opuszczone, nie chciał rozmawiać. Ledwo cokolwiek zjadł, nie miał w ogóle apetytu, zresztą był o wiele szczuplejszy niż półtora miesiąca temu, kiedy go ostatnio widziałam. Postanowiłam kategorycznie rozmówić się z córką, bo wiem, że ich synek jest dla niej wszystkim. Powiedziałam jej, że jest źle, żeby zwróciła uwagę na niego, bo będzie żałować do końca życia. I ona zaczęła płakać, w końcu powiedziała mi, że to prawda, mój zięć chce się z nią rozwieść, ma od roku kochankę. Że syn nagle zaczął chorować na różne przypadłości, o których wcześniej nie było mowy. Lekarze nie znaleźli przyczyn tej choroby, twierdzą, że po prostu spadła mu odporność, przepisują mu różne leki, w zależności od aktualnej choroby. Że ona ma depresję, nie ma zamiaru walczyć o męża, bo straciła już wszelką nadzieję - to nie jest pierwszy jego romans, tylko nie chciała mi nic mówić. Ona marzy tylko o tym, żeby się wszystko skończyło i żeby mogli normalnie żyć. Dominiko, do kogo ja mam się z tym udać? Boję się, że to się samo nie zakończy, w przyszłym roku mój wnuczek zdaje maturę, chce dostać się na uniwersytet w Warszawie, a przecież kłopoty mogą się nawarstwić. Mam złe przeczucia i nie wiem, jak im obojgu pomóc.

Tamara

Myślę, że bez lekarza, ale takiego, który zna sytuację rodzinną wnuka, się nie obejdzie. Spadek odporności musi mieć przyczynę. Sądzę, podobnie jak Ty, że ma to związek z wypadkami, które zaistniały w Waszej rodzinie. Nie napisałaś, jaki kontakt z synem ma obecnie jego ojciec - to jest niezwykle istotny element, może nawet najważniejszy. Jeżeli kontakty ojca z synem ustały, trzeba zrobić wszystko, aby te relacje zostały czym prędzej naprawione. Radziłabym też skontaktować się z psychologiem, mam wrażenie, że będzie on miał parę tematów do przepracowania. Mam też nadzieję, że nie będzie to depresja u syna, której pewnych objawów można by się tutaj dopatrzeć - wtedy będzie potrzebny lekarz specjalista. Ale niechby o tym zdecydował psycholog, być może to jest zadanie tylko dla niego i uda się wyjść obojgu z tej niełatwej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Porozmawiaj o tym z córką.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Fasola z pomidorami na ostro

Danie może być serwowane jako przystawka. Wtedy podajemy z odrobiną oliwy i parmezanem. Może też być świetnym dodatkiem do mięs. Coś dla amatorów ostrych smaków. To propozycja nie tylko na zimową porę - do mięs z grilla także będzie pysznym dodatkiem. Danie prezentują: Paweł Kowal i Kamila Jareńko, uczniowie zawodu technik kucharz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu.

Fasola z pomidorami i papryczką chili (przepis dla 5 osób)

Produkty: 1 kg fasola typu „jaś” (można kupić już namoczoną), 2 białe cebule, 4 marchewki, połowa korzenia selera, 2 pietruszki, główka czosnku, 1 papryczka chili, sól, koncentrat pomidorowy, oliwa, bulion.

Przygotowanie: warzywa wraz z papryczką pokroić i przesmażyć z czosnkiem w garnku z odrobiną oliwy. Dodać 3-4 łyżki koncentratu pomidorowego - przesmażyć. Zalać 2 litrami bulionu, zagotować, dodać fasolę - gotować do miękkości. Wyjąć fasolę, warzywa zblendować z wywarem. Połączyć sos warzywny z fasolą.

MPP



M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

Co, gdzie, za ile...

Przed nami pierwsza majówka i pierwsze grille. Na tę okoliczność przygotowaliśmy markety i dyskonty. Kilogram karczku kupimy już za mniej niż 10 zł, ceny mięsa (drób, wieprzowina, wołowina), odpowiednio już przyrządzonego do zapiekania

na ruszcie, zaczynają się od 11-12 zł za kilogram, są tacki i wszelkie inne niezbędne akcesoria, potaniała papryka, cukinia i pieczarki. Do pełni szczęścia brakuje słonecznej pogody, ale na to wpływu nie mamy.

(ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	AUCHAN
mleko Łaciata 3,2 tl./masło Łaciata 200 g 82% tl.	2,99/4,99	2,79/4,99	2,78/4,98
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	23,90/15,00	14,90/13,90	18,90/9,99
ryż/cukier	2,79/2,99	2,79/2,99	2,78/2,98
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	6,16/3,79	6,79/3,69	brak/3,78
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,35/2,38	1,29/2,39	1,34/2,62
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,79/3,49	1,99/2,69	1,89/2,95
cytryny/banany (1 kg)	5,99/4,99	5,99/4,99	6,99/4,92
sałata lodowa/głowiasta (główka)	2,99/3,99	2,99/2,99	2,99/1,98
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/2,69	5,55/1,99	5,98/0,79
marchew/pietruska /seler(kg)	0,99/3,99/8/3,99	1,59/3,99/3,99	1,48/3,15/3,25
pomidory(kg)/ogórek zielony (szt.)	7,99/4,49	4,99/6,99	4,98/0,99
papryka czerwona /kapusta biała (kg)	8,49/1,49	9,22/1,49	12,99/0,81
brokuł/kalafior	3,99/6,99	5,99/5,99	3,99/3,99
ziemniaki wczesne/buraki (1 kg)	2,20/1,99	3,49/1,99	2,99/1,06
jablko/pomarańcze/mandarynki	2,49/4,99/9,99	1,59/3,49/6,99	1,95/3,95/4,98
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	21,96/13,99	17,90/12,50	21,19/19,99
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	13,90/18,90	18,90/18,90	14,12/18,29
kurczak/wołowina (1 kg)	3,99/27,90	6,99/24,91	6,98/30,99
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	21,99/15,99	22,99/12,99	21,98/11,99
schab z kością/bez kości (1 kg)	brak/12,99	brak/16,99	brak/10,99
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	brak/9,99	brak/13,99

Pomogę, oddam za darmo



Do oddania:

Kuchinka gazowa; odzież niemowlęca; wózek inwalidzki, balkonik (Janowice Wielkie); buty damskie (r. 37-39); odzież damska (r.40); buty dziecięce (r. 30-33).

Potrzeby:

Narożnik kuchenny, stół, szafa; meble pokojowe, łóżko, pościel; wersalka, fotele, pościel, ręczniki; lodówka; pralka; ubranka niemowlęce; pralka (wąska).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Szukam dojrzałego partnera na resztę życia, bez zobowiązań, zmotoryzowanego. Jestem pracującą, mieszkającą sama. Zadzwoń do mnie, może razem w życiu odnajdziemy szczęście. Tel. 508-764-439.

Samotna

Bez nałogów, lubiącą długie, romantyczne spacerować w dwoje. Jestem kawalerem, zadbanym. Mam dom. Niezależny finansowo. Tel. 505-200-671.

Ryszard Wielki

Jestem kawalerem, zadbanym, uczciwym humorystą, 178 cm wzrostu, poznam Panią do 55 lat, do związku na stałe. Tel. 697-143-621.

Robert

Bez nałogów, lubiącą muzykę, spacer, taniec. Ja niezależny finansowo, dom, praca, tenis, rower. Nie mam dużych wymagań. Tel. 697-745-175.

Aleksander Wielki

Mam 42 lata, jestem niezależnym, spokojnym kawalerem. Chętnie poznam bezdzietną dziewczynę, poważnie myślącą o życiu. Tel.600-267-752.

Sympatyczny

Poznam uczciwą, zadbaną, zdrową, samotną, wolną panią. Wiek do 75 lat, wzrost powyżej 165 cm. Ja wolny, samotny i pełen werwy życiowej, wysoki, 79 lat. Tel. 533-795-468.

Lucjan

Nareszcie jest wiosna - chciałoby się powiedzieć. Kto z nas nie jest spragniony słońca, świeżej energii, a niektórzy także uczuć? Mówi się, że wiosną zakochują się ludzie. Może i Tobie uda się to osiągnąć? Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Potwierdzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Rola najważniejszych składników pokarmowych

Rośliny odżywiają się składnikami mineralnymi, które pobierają z gleby za pomocą systemu korzeniowego. Podnosząc zawartość składników pokarmowych w glebie poprzez nawożenie, możemy wpłynąć na plon i jakość zbiorów. Aby prawidłowo nawozić rośliny, należy zapoznać się z rolą najważniejszych składników pokarmowych, jaką odgrywają w roślinach.

Azot – to jeden z najważniejszych mikroelementów rośliny. Ogólnie mówiąc, odpowiada za jej wzrost i rozwój. Jego brak objawia się bardzo jasnym kolorem rośliny, zahamowaniem wzrostu i bardzo małymi przyrostami. Łodygi są cienkie i krótkie, natomiast korzenie rośliny w stosunku do pędów są długie, ale słabo rozgałęzione. Niedobór azotu ogranicza również kwitnienie i owocowanie. Pamiętajmy, że azot bardzo łatwo wypłukuje się z gleby, zwłaszcza po obfitym podlewaniu i intensywnych opadach deszczu.

Potas – odgrywa istotną rolę w wielkości i jakości plonów każdej rośliny. Potas, pobierany z roztworu glebowego, szybko przemieszcza się w roślinie. Trafia on głównie do młodych, szybko rosnących organów. Jest niezastąpiony jako składnik budulcowy, bierze udział w procesach metabolicznych minimalizujących czynniki stresowe. Potas odpowiada między innymi za kwitnienie i owocowanie roślin. Niedobór tego składnika pojawia się jako chloroza (jasne przebarwienia) blaszki liściowej od szczytu i brzegów, co skutkuje później zasychaniem i zamieraniem większej części liścia. Brak potasu to także problemy z późniejszym owocowaniem.

Fosfor – jest podstawowym składnikiem związków organicznych rośliny. Jego główne zadanie to odpowiednie krzewienie się i kwitnienie roślin. Wraz z potasem wpływa również na późniejsze ich drewnienie. Fosfor należy do składników, które bardzo słabo przemieszczają się w glebie, dlatego warto stosować nawozy fosforowe przed posadzeniem rośliny, mieszając go z glebą. Najlepszym rozwiązaniem jest zastosowanie nawozu fosforowo-potasowego jesienią. Niedobór składnika objawia się osłabieniem wzrostu, dolne liście przybierają barwę niebieskozieloną, a ogonki liściowe, nerwy i łodygi – czerwoną do purpurowej. Rośliny kwitną słabo, bardzo często z opóźnieniem.

Wapń – nawozy wapniowe mają za zadanie odkwaszyć glebę. Wapnowanie wpływa na dostępność wielu składników pokarmowych dla roślin. Nie należy wapnować roślin kwasolubnych: azalii, różaneczników, magnolii, wrzosów, hortensji, borówek. Pamiętajmy również o tym, aby nie stosować nawozów wapniowych w roku nawożenia obornikiem. Objawy niedoboru wapnia: najmłodsze liście skręcają się, stają się żółte a potem zasychają. Korzenie roślin są krótkie, słabe i ciemne. Na pomidorach, papryce, jabłkach mogą pojawiać się suche plamy.

Magnez – bierze udział w bardzo wielu ważnych procesach życiowych rośliny, jak np. fotosynteza, przemianach energetycznych, a także bierze udział w transporcie składników mineralnych przez błony biologiczne. Niedobór tego składnika powoduje chlorozę międzynerwową, zwykle o zabarwieniu żółtozielonym lub żółtym, która pojawia się na liściach dolnych, a nerwy pozostają zielone. Mogą pojawić się również chlorotyczne, później czerwone plamy na starszych liściach. Liście potrafią się zwijać, a także opadać.

Żelazo – wchodzi w skład enzymów biorących udział w procesie oddychania i fotosyntezy. Ma ogromne znaczenie w syntezie ciałek zieleni tak zwanego chlorofilu. Objawy niedoboru to chloroza międzynerwowa, występująca na najmłodszych liściach, w kolorze żółtym. Nerwy główne pozostają zielone, łodygi roślin są cienkie i krótkie.

Pamiętajmy, że zarówno niedobór składników w glebie, jak i jego nadmiar negatywnie wpływają na roślinę, dlatego tak ważne jest odpowiednie nawożenie. Musimy pamiętać, aby dostarczyć roślinie wszystkie niezbędne składniki, czyli makroelementy: azot, fosfor, potas, magnez, oraz mikroelementy: żelazo, mangan, siarka, miedź, które są niezbędne do prawidłowego wzrostu i rozwoju.

Ewelina Walczak

Rodzaje nawozów

Mamy już posadzone rośliny w ogrodzie, wiemy, jak rozpoznać niedobór składników pokarmowych, warto zająć się więc nawożeniem. Stosowanie nawozów jest niezbędne dla prawidłowego rozwoju rośliny. Pamiętajmy, że odpowiednio odżywione rośliny są mocniejsze, zdrowsze i bardziej odporne na choroby oraz szkodniki. Dlatego tak ważne jest ich zasilanie i dostarczenie odpowiedniego nawozu. Sklepy ogrodnicze oferują w sprzedaży szeroką gamę nawozów. Możemy zastosować nawóz naturalny bądź sztuczny, zwykły lub długo działający, w granulacie lub w płynie. Asortyment w tej branży jest naprawdę ogromny.

Obornik – doskonały nawóz organiczny. Charakteryzuje się bogatym składem chemicznym, dostarcza on roślinom wielu składników pokarmowych, takich jak azot, fosfor i potas. Obornik możemy zastosować w różnych formach, jako świeży, przekompostowany, suszony lub granulowany. Ważne jest, aby nie stosować świeżego obornika bezpośrednio przed sianiem bądź sadzeniem roślin. Jeśli chcemy zastosować świeży obornik, należy go przekopać jesienią. Przekompostowane oborniki możemy stosować zarówno wiosną, jak i przed zimą. A pozostałe formy, czyli obornik granulowany lub suszony, stosujemy w różnych terminach, wszystko zależy od potrzeb rośliny. Obornik granu-

lowany nie wydziela nieprzyjemnego zapachu, co znacznie ułatwia pracę w ogrodzie. Są różne rodzaje obornika:

- **Obornik bydlęcy** – najczęściej używany, znajduje zastosowanie w uprawie większości warzyw, jest bogatym źródłem azotu. Można stosować go na różnych glebach, ale przede wszystkim polecany jest na gleby piaszczyste.
- **Obornik koński** – powoduje bardzo szybko nagrzewanie gleby, co nie zawsze jest pożądanym efektem, jeśli chodzi o uprawę warzyw. Można go stosować na glebach ciężkich i lekkich. Znakomicie sprawdza się w uprawie pomidorów, bowiem pomidor należy do grupy roślin, które wymagają ciepła do prawidłowego wzrostu. Obornik wymieszany z podłożem zapewni nam „grzanie”.
- **Obornik kurzy** – zawiera bardzo dużą ilość azotu, dlatego istnieje możliwość poparzenia rośliny przy zbyt wysokiej dawce nawozu. Zwykle ten obornik stosowany jest jako dodatek do innych nawozów. Bardzo łatwo jest rośliny przenawozić, stosując dużą ilość obornika kurzego. Ze względu na dużą zawartość azotu, zalecany jest on również w uprawie pomidorów, papryki.
- **Obornik owczy** – zawiera dużo azotu, dobrze sprawdza się w uprawie

roślin wymagających dużej ilości składników pokarmowych. Z roku na rok obornik owczy cieszy się coraz większą popularnością.

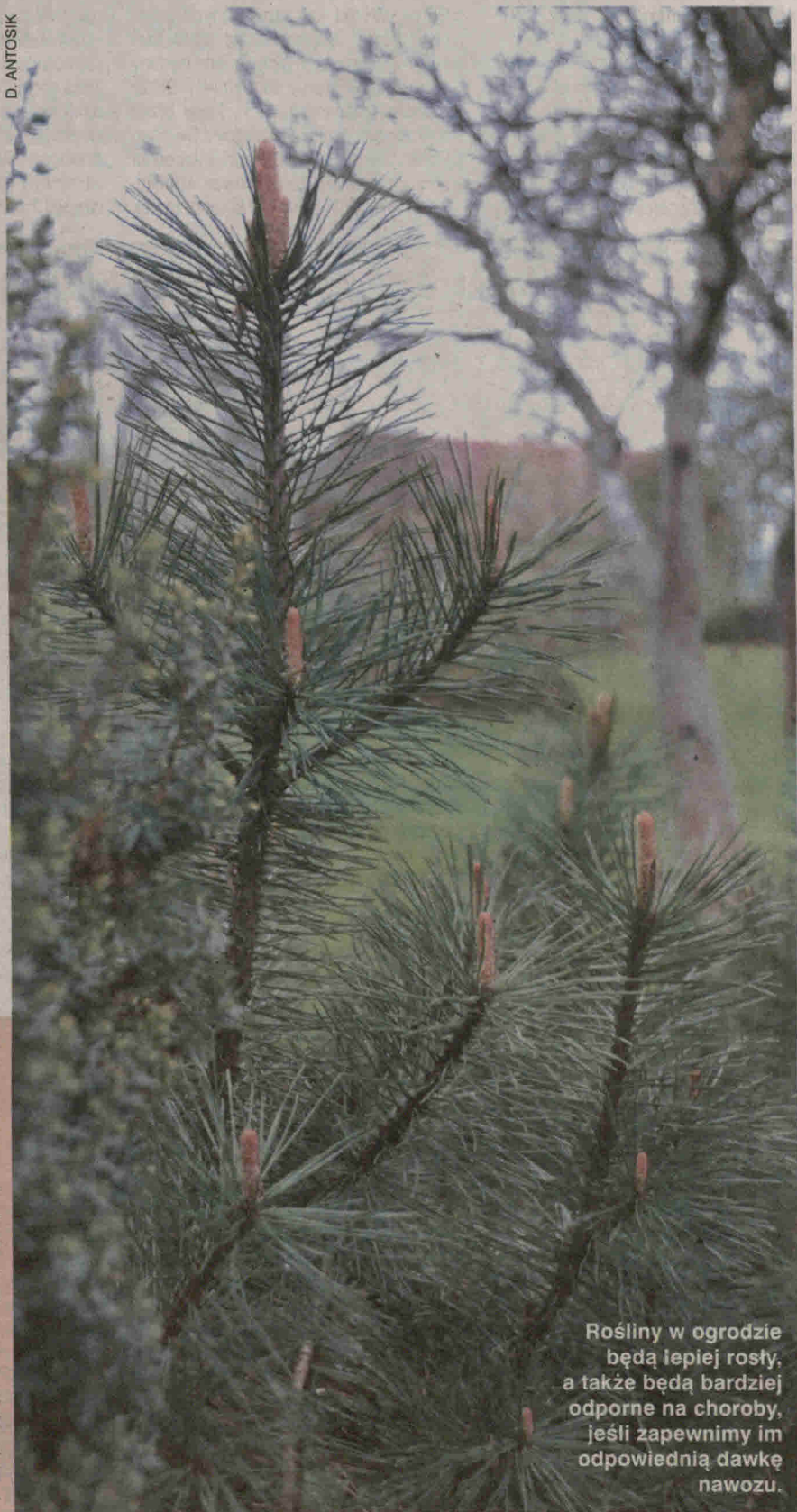
Kompost – to naturalny nawóz, łatwy do przygotowania, sporządzamy go z resztek organicznych, jakich nigdy nie brakuje w ogródku i w gospodarstwach domowych. Kompost to substancja organiczna, która za sprawą bakterii, grzybów i drobnych zwierząt ulega rozkładowi, dzięki czemu powstają łatwo przyswajalne związki chemiczne, zawierające wszystkie niezbędne roślinom makro- i mikroelementy. Można go stosować w dowolnych ilościach przez cały sezon wegetacyjny, bo nie szkodzi roślinom – nie grozi przenawożeniem. Kompost poprawia strukturę podłoża dzięki próchnicy, którą zawiera, gleba piaszczysta dobrze chłonie wodę i staje się bardziej plastyczna, a gleba zwięzła i ciężka – pulchna i przewiewna.

Nawozy wieloskładnikowe – zawierają one co najmniej dwa składniki pokarmowe, które są równomiernie zmieszane. Nawozy wieloskładnikowe tworzy się poprzez mechaniczne złączenie kilku elementów albo poprzez reakcje chemiczne. Ich skład chemiczny jest różnorodny. Nawozy wieloskładnikowe możemy spotkać w postaci płynnej, zazwyczaj jako

koncentraty do rozpuszczenia z wodą, a także w formie granulatu. Niewątpliwie największą zaletą nawozów wieloskładnikowych jest dostarczenie wszystkich potrzebnych składników pokarmowych roślinom przy jednorazowym rozsypaniu nawozu. Oszczędzamy dzięki temu nie tylko nasz czas, ale i pieniądze. Istnieją bowiem w sprzedaży nawozy długo działające, które pod wpływem wilgoci stopniowo się uwalniają. Mają one postać granulek pokrytych otoczką. Po przemieszczeniu nawozu w glebie para wodna przenika przez otoczkę i rozpuszcza znajdujące się wewnątrz składniki mineralne. Dzięki temu raz zastosowany nawóz będzie uwalniał się przez pewien czas. Wszystko ma swoje zalety, ale i wady. Wysoka temperatura powoduje szybsze

uwalnianie się składników, natomiast niższa opóźnia działanie nawozu. Jednym z najbardziej znanych nawozów o spowolnionym działaniu jest nawóz otoczkowany. Stosuje się go bowiem raz na cały sezon. Nawóz, zawarty w kolorowych granulach, zastosować możemy w uprawie warzyw, owoców oraz kwiatów. Nawóz zaleca się zastosować na początku sezonu, aby pobudzić rośliny do życia. Jednak kiedy w trakcie wegetacji rośliny wykazują niedobór pewnych składników, lepiej zastosować nawóz w płynie do podlewania roślin, najlepiej interwencyjny, którym możemy również opryskiwać roślinę. Nawóz ten bowiem szybciej zostanie przyswojony przez roślinę i pomoże jej w prawidłowym przyswojeniu brakującego składnika.

Ewelina Walczak



Rośliny w ogrodzie będą lepiej rosły, a także będą bardziej odporne na choroby, jeśli zapewnimy im odpowiednią dawkę nawozu.

Jak to się zaraz po wojnie żyło (1)

Jaka była Jelenia Góra zaraz po II wojnie światowej? Aby odpowiedzieć na to pytanie, nie starczyłoby jednej grubej książki. Warto jednak przybliżyć kilka mało znanych faktów i ciekawostek z nie tak odległych dziejów tego miasta.

Karkonosze na sztaludze

Pierwsza, w pełni profesjonalna wystawa malarska na Dolnym Śląsku, zorganizowana po II wojnie światowej, miała miejsce na ziemi jeleniogórskiej. W kwietniu 1946 r., staraniem dolnośląskiego Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego

sądy doraźne. Ich zadanie stanowiło szybkie i surowe karanie wszelkich przewinień. Przesłuchani mieli mieć świadomość, iż za łamanie prawa spotka ich sroga kara. Na początku 1946 r. jeden z takich sądów rozpoczął swoją działalność w Jeleniej Górze. Wśród kar stosowanych przez owe gremia znajdowała się także kara śmierci. Pierwszy wyrok śmierci wydany przez Sąd Doraźny w Jeleniej Górze zapadł w czerwcu 1946 r., kiedy przed oblicze sądu trafił pochodzący z Górnego Śląska Józef K. Jak ustalono, miał on za pomocą siekiery zamordować kobietę, której następnie zrabował kilkaset marek

darze Jeleniej Góry. Prowadzono ją na co najmniej kilka sposobów. Pierwszym z nich było powszechne usuwanie lub zamalowywanie niemieckich napisów na ulicach. Oprócz urzędników i pracujących pod ich kierunkiem robotników, zajęciem tym miał się parać tzw. czynnik społeczny - pędzel do ręki mógł wziąć każdy chętny. Zajmowały się tym także niektóre organizacje społeczne i polityczne. Spolszczeniu miały też ulec sklepowe witryny. Wedle wydanych wówczas przepisów, wszystkie działające sklepy oraz lokale usługowe powinny były na witrynach posiadać polskie napisy. Tym, którzy nie stosowali się do

skiemu Referatowi Kultury i Sztuki. Z dumą donoszono, iż Resztki niemieczyny znikają. W mniemaniu niektórych komunistów, dzięki podejmowaniu takich działań, Jelenia Góra miała stać się „polskim” miastem.

Jedyna taka szkoła

Zaraz po wojnie w Cieplicach znajdowało się pierwsze i wówczas jedyne w Polsce Państwowe Gimnazjum Stolarsko-Rzeźbiarskie. Jak informowała prasa: *Szkoła posiada warsztaty, wyposażone w nowoczesne maszyny do obróbki drewna, przyrządy i narzędzia. Dla uczniów dojeżdżających z innych miejscowości zorganizowana została bursa.*

Bratni naród zza gór

Pierwsze lata po II wojnie światowej, ze względu na istniejący wtedy spór graniczny, to trudny okres w stosunkach pomiędzy Polską a jej południowym sąsiadem - Republiką Czechosłowacką. Oba państwa znalazły się jednak po tej samej stronie tzw. żelaznej kurtyny. Dlatego też komuniści zamierzali jak najszybciej ocieplić relacje pomiędzy dwoma zwaśnionymi do niedawna krajami. Jednym z pomysłów na realizację tego celu miały być Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Nie było to jednak nic nowego, bo sięgnięto tutaj po sposób wywodzący się z okresu przedwojennego, kiedy na terenie całego kraju działały liczne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Jedno z takich towarzystw powstało w stolicy Karkonoszy - kluczowa dla tej decyzji miała być chociażby bliskość granicy. W lipcu 1947 r., w sali konferencyjnej jeleniogórskiego Starostwa Powiatowego, miało miejsce pierwsze zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Jeleniej Górze. Motywem przewodnim spotkania było podkreślenie „polsko-czechosłowackich więzi” - taki też ton miała przyjąć wówczas rezolucja. W trakcie zebrania zostały również przeprowadzone wybory do władz nowo

utworzonego towarzystwa. Pierwszym prezesem został niejaki Barski. Jak pisało: *Należy się spodziewać, że społeczeństwo jeleniogórskie z zadowoleniem przyjmie wiadomość o zorganizowaniu na swym terenie tak potrzebnego towarzystwa i tłumnie wstąpi w jego szeregi.*

Chude lata

Ówczesne warunki życia nie należały do najłatwiejszych. Władze, aby jakoś zaradzić biedzie w tych trudnych czasach, prowadziły bardzo oszczędną gospodarkę. W przypadku Jeleniej Góry, wraz z początkiem 1947 r., Zarząd Miasta wprowadził ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej. Każdy, kto przekroczył ściśle określoną normę zużytego prądu, musiał liczyć się z tym, że zostanie mu wymierzona kara - za każdy nadprogramowy kilowat groził mandat w wysokości stu złotych.

Handel i handelek

Poważnym problemem powojennej Jeleniej Góry był nielegalny handel, odbywający się każdego dnia na ulicach miasta. Napędzały go bieda oraz permanentne problemy z aprowizacją - w sklepach brakowało dosłownie wszystkiego, a o upragnione towary było łatwiej na ulicy niż w popularnym „Społem”. Władze miasta zdawały sobie sprawę z tego problemu i z całych sił zwalczały wszelki handel pokątny. Jednakże nasyłanie na ludzi kontroli skarbowej i milicji nie było jedynym pomysłem na ukrócenie takiego procederu. Co warto podkreślić, postanowiono dać ludziom alternatywę, jaką było przeniesienie, a zarazem legalizacja swojego interesu. Na krańcu ulicy Ignacego Daszyńskiego, zaraz obok schroniska PUR, jeleniogórski Zarząd Miejski stworzył specjalne targowisko, gdzie każdy chętny mógł wynająć kiosk lub stoisko. Do podjęcia takiej decyzji miały zachęcać atrakcyjne ceny wynajmu. Jak jednak donoszono, zainteresowanie takim rozwiązaniem było niewielkie. Stworzone targowisko stało się za to jednym z ulubionych miejsc lokalnych kanciarzy, którzy uskutecznił na nim nielegalny hazard.

Marek Żak



„Trybuna Dolnośląska”, 14-15 lipca 1946 r.

w Jeleniej Górze, została zorganizowana wystawa obrazów Aleksandra Teslara. Artysta przebywał wówczas w pobliskim sanatorium w Wysokiej Łące koło Krzyżatki (dzisiejsze Kowary). Odwiedzający mogli zobaczyć kilkadziesiąt obrazów, wśród których miała przeważać tematyka karkonoskich krajozobrazów.

Sąd na trudne czasy

Jednym ze sposobów na walkę z niebywale wówczas wysoką przestępczością były

niemieckich. Sąd, orzekając wyrok, nie widział żadnych okoliczności łagodzących ten bestialski czyn. Mężczyzna został skazany na śmierć przez powieszenie.

Zamazywanie historii

Powojenna propaganda chciała jak najszybciej wymazać wszelkie ślady niemieckiej obecności na Ziemiach Odzyskanych. Polonizacja ówczesnej ikonografii miasta stała się jednym z ważniejszych zadań, przed jakim stanęli pierwsi wło-

powyższych przepisów, groziły kary oraz publiczne napiętnowanie, a niekiedy nawet paszkwil prasowy. Kolejnym elementem takich działań było usuwanie z terenu miasta niemieckich pomników oraz tablic. W październiku 1945 r. jeleniogórski Zarząd Miejski podjął decyzję o utworzeniu specjalnych brygad pracy, złożonych z tutejszych Niemców, które miały zająć się zdejmowaniem niemieckojęzycznych tablic z pomników oraz ścian. Same postumenty miały zostać oddane do dyspozycji miej-

Na trasie do Jeleniej Góry

Zaraz po II wojnie światowej podróż pociągami nie należała do najprzyjemniejszych doświadczeń. Kolejowe składki jeździły rzadko i bardzo powoli. Nikogo nie dziwiły wielogodzinne spóźnienia. Nie narzekano jednak, bo równie dobrze pociąg mógłby nie przyjechać wcale...

Stałym elementem podróży ówczesnym transportem kolejowym były nieustanne, pozarozkładowe postoje oraz ogromne przeładowania składów pasażerami, którzy, nie mając wówczas opcji na inny rodzaj transportu, byli skazani na pełną niewygód podróż. Tłok w kolejowych wagonach wielokrotnie prowadził do tragicznych wypadków - podczas jazdy ludzie spadali z dachów wagonów oraz ze schodków przy wejściach do nich. Problem był na tyle poważny, że specjalne rozkazy w tej sprawie wydała Komenda Wojewódzka MO we Wrocławiu. Funkcjonariusze milicji w całym województwie mieli pod tym kątem kontrolować odjeżdżające z dolnośląskich dworców pociągi.

Jedną z historii, ilustrującą niedogodności wynikające z podróżowania ówczesnymi pociągami, została opisana na łamach dziennika „Naprzód Dolnośląski” w styczniu 1947 r. W artykule pt.: „130 km - tylko” w 9 godzin. Makabryczna podróż z Wrocławia do Jeleniej Góry” opisano „przygodę”, jaką z całą pewnością była podróż pociągiem ze stolicy Dolnego Śląska do Jeleniej Góry. Jak wynika z lektury tego tekstu, problemy z jakością usług polskich kolei mają już wieloletnie tradycje, sięgające co najmniej drugiej połowy lat czterdziestych. Na łamach gazety pisało:

Wrocław. Dworzec Główny. Na peronie dużo ludzi, wszyscy czekają na pociąg do Jeleniej Góry, który powinien odejść o godz. 15.50. Niestety, pociąg spóźnia się, na razie w ogóle go nie ma na stacji. Wreszcie wjeżdża na wyznaczony tor.

Zaglądam do kilku wagonów, wszystkie wypełnione „po brzegi”. Kiedy ci ludzie zdążyli zająć miejsca? Rozpoczynam szturm do drzwi wagonów, które są broniące z uporem godnym lepszej sprawy. Udać mi się wreszcie wejść do przedziału, za co usłyszałem kilka „miłych” słów.

O wpół do piątej pociąg rusza. A więc jedziemy.

W przedziale ludzie się szybko poznają z sobą i rozpoczynają wymianę zdań. Bardziej wykształceni używają wyrazów, tzw. „polskiej lacy”. Na jednej z małych stacyjek wsiadł do sąsiedniego przedziału nowy pasażer. Lokując walizkę na ziemi, dotknął nóg jakiejś damy. Ta krzyknęła: „Panie, niech mnie pan nie łapie pod kolana!” - „Ja mam kogo łapać - odrzekł - niech się pani nie boi”. „Panie, niech mnie pan nie ścisną!” - wołał ktoś inny. „Nie ma pan kogo ścisnąć?” - dziwi się sąsiad. „Kretyn, idiota!” - ktoś o kimś wyraża swoją opinię. „Co się pan na mnie kładzie?” - wrzeszczy jakaś kobieta. „Coś pani zwiariowała? Ja się na panią kładę? Na taką wstrętną babę?” „Cham!”.

W całej miłej konwersacji czas szybciej upływa, toteż nie wiadomo kiedy dojechalismy do Jawornika. Dalsza podróż nie była już tak przyjemna - pociąg stawał nie tylko na stacjach, ale i w polu. Okazało się, że parowóz „robi parę”.

W Świebodzicach nowy podróżny przypuścił szturm do drzwi naszego przedziału. Był to chłopiec, dźwigający dwa duże tobołki. Tak się pchał, że musieliśmy ustąpić i wpuścić go.

Wszedł, ułożył swoje tobołki i pomysłowo głośno: „Kiedy tyn pociąg przyjeżdża do Wrocławia?”

Na to odezwało się kilka głosów, że pociąg jedzie do Jeleniej Góry z Wrocławia, a nie odwrotnie. Chłopiec się stropił, ale jednak nie uwierzył.

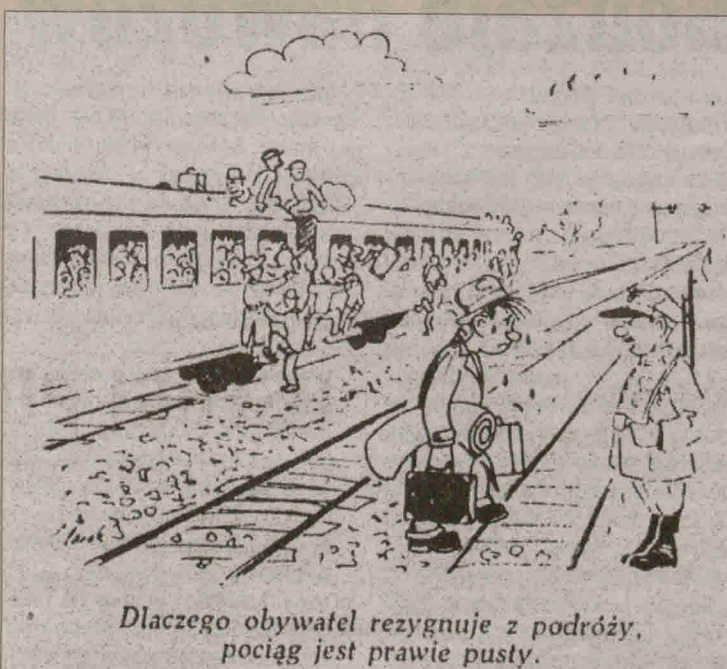
„A czemu pan nie przeczytał na tablicy, dokąd pociąg idzie?” - ktoś zapytał.

„Bo nie umie czytać!” - wyjaśnił sąsiad.

„Umie, umie - zawołał chłopiec - do szkoły chodził. Ale się spieszyłem. Mówta prawdę, gdzie tyn pociąg idzie?” Nie wierząc nam, postanowił wyjść i zapytać konduktora. Nie zdążył jednak, bo pociąg w tym momencie ruszył. Wysiadł na następnej stacji, na której nasz parowóz znowu przez pół godziny „robi parę”.

Podróż stawała się coraz mniej przyjemna. Najgorsze były te nadprogramowe przystanki. Do Wałbrzycha dojechalismy na godz. 10-tą wieczorem. Wagon powoli się opróżniał, ale jednocześnie z tym robiło się coraz zimniej. Na dodatek ktoś wybił szybę w następnym przedziale i okropnie wiało.

Ludzie powoli tracili cierpliwość: w wagonie było ciemno, w wagonie było zimno (pociąg nieogrzewany) i droga niemiłosiernie się przedłużała.



„Naprzód Dolnośląski”, 12 czerwca 1947 r.

Wreszcie dowiekliśmy się do Trzcińska (7 km od Jeleniej Góry) i pociąg w ogóle stanął.

Co się działo z parowozem - nie wiem. Podobno odczepili go i odesłali do Jeleniej Góry, a na jego miejsce przyszła druga lokomotywa. Zamiana ta jednak trwała całe 2 godziny. Tak blisko domu tracił tyle cennego czasu... Tam czeka łóżko i kolacja, tam czeka praca, a tymczasem stoimy w polu i kliniemy cały świat, a w pierwszym rzędzie PKP. Wreszcie pociąg

rusza i po kwadransie dojeżdżamy do Jeleniej Góry.

Jest godzina wpół do 2-jej (1.30) w nocy. Tak więc jazda nasza trwała równie 9 godzin. Panowie kolejarze, szanujcie trochę pasażerów, nie obrzydzajcie im komunikacji kolejowej; więcej dobrej woli i uczciwości, a nie będzie parowozów, które w drodze „robią parę” i podróż nie będzie trwała 9 godzin.

Pasażer jest żyjącym i rozumującym, pasażer za jazdę płaci. O tym trzeba pamiętać.

Marek Żak

Wspomnienie o Edwardzie Góralskim (1923-2016)

Zasłużony i szanowany dyrektor, nauczyciel historii prawdziwej

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”.

- Osoba niezwykła, bardzo lubiana przez mieszkańców Raciborowic. Człowiek konsekwentny w działaniu, skromny, koleżeński. Aż 39 lat pracował w szkole podstawowej, przez 34 lata pełnił funkcję dyrektora. Z pasją uczył historii i wiedzy o społeczeństwie. Dzięki staraniom Pana Edwarda została wybudowana nowoczesna szkoła, chłuba i wizytówka całych Raciborowic. O takich ludziach nie wolno zapomnieć. Swoim niezwykłym życiem i swoją osobowością Edek (prosił, bym tak się do Niego zwracał jako młodszy wiekiem imiennik, choć dzieliła nas różnica 33 lat) zasłużył, aby „Nowinowe” wspomnienie było wyrazem pewnego rodzaju hołdu dla tego wspaniałego i powszechnie szanowanego człowieka - podkreśla Edward Michalczyk.

Taka sama jest opinia dawnych szkolnych wychowanków Edwarda Góralskiego - wójta gminy Warta Bolesławiecka Mirosława Haniśzewskego, długoletniego przewodniczącego Rady Gminy Adam Maksymczyk i wielu innych Jego wychowanków, pełniących dzisiaj odpowiedzialne stanowiska w oświacie, administracji państwowej, lokalnym samorządzie, w rolnictwie, rzemiośle i w handlu. Podczas pożegnania swego dyrektora i nauczyciela na pogrzebie w Legnicy to właśnie wójt Haniśzewski obszernie i ciekawie przedstawił Jego życie, dokonania oraz opinię mieszkańców Raciborowic. W listopadzie 2016 roku, w szkole

podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Raciborowicach Dolnych, odbyła się uroczysta akademicka z okazji rocznicy powstania tej placówki. Jako gości honorowych zaproszono rodzinę zmarłego ponad miesiąc wcześniej dyrektora Góralskiego, z córką Elżbietą Szeligowską i jej dwójką synów, Wiktozem i Tomkiem oraz małym Edwardem. Prawnuk dostał imię po seniorze Góralskim.

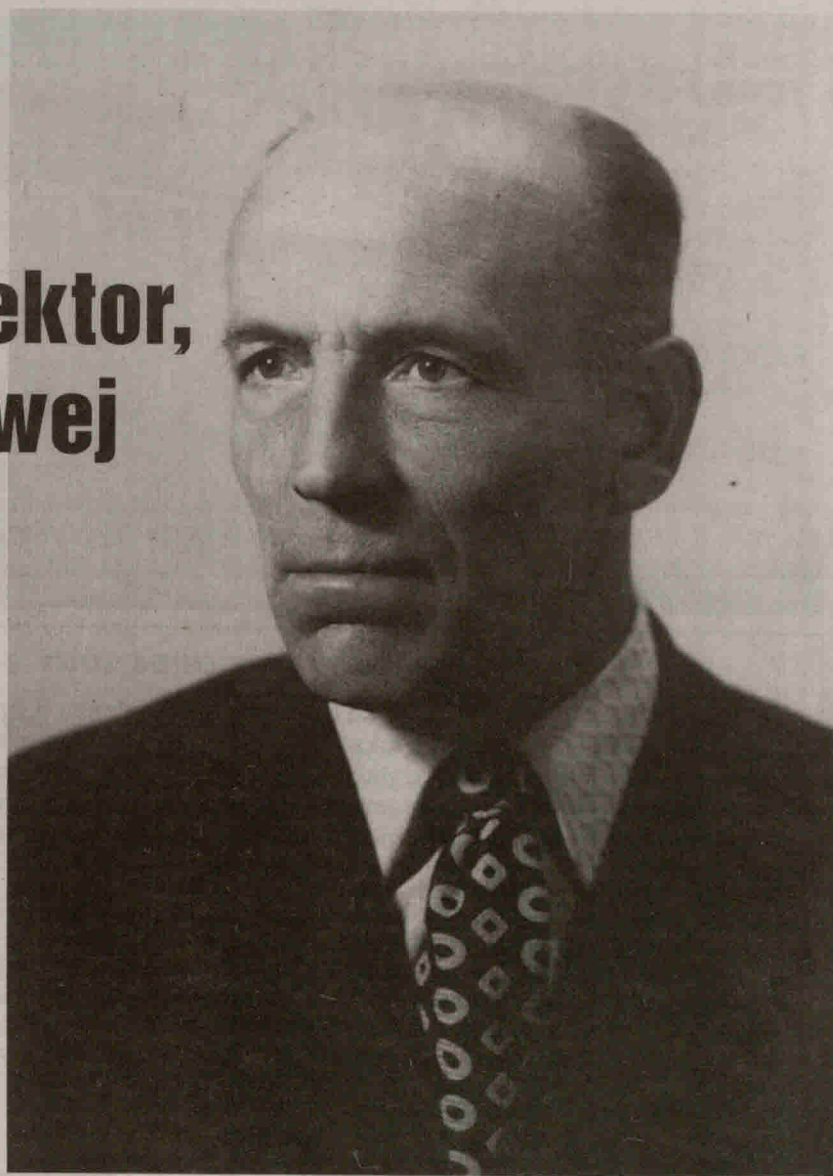
- Część oficjalna rozpoczęła się odsłonięciem tablicy pamiątkowej poświęconej lokalnemu społecznikowi i pionierowi w dążeniu do budowy „Tysiąclatki” w naszej miejscowości. W przemówieniach padało sporo ciepłych i serdecznych słów o osobie Pana Edwarda - mówi Sylwia Bociek.

Napis na tablicy: *Wielce zasłużonemu Dyrektorowi Szkoły w latach 1952-1986, Nauczycielowi historii w latach 1952-1991 EDWARDOWI GÓRALSKIEMU 29 X 1923 - 20 X 2016 w podzięce za całokształt pracy pedagogicznej oraz wkład w dzieło budowy szkoły w Raciborowicach.* W górnej części tablicy Jego ulubione powiedzenie: *Droga Działwo Szkolna...* Tym zwrotem rozpoczynał każdą uroczystość i apel.

- Bardzo ceniłam Pana Edwarda, szczególnie za prawdziwą historię, której nie było w książkach. I za to, że do tej pory w dniu 1 września przypominają mi się Jego słowa zawsze rozpoczynające rok szkolny: *Droga Działwo Szkolna, dziś zamiast dzwonka*

szkolnego usłyszeliśmy huk bomb... - wspomina Danuta Gola. - Drugim nauczycielem, którego zawsze będę pamiętał, i takiej polonistki życzyła-bym wszystkim dzieciom, była Pani Helena Góralska, zmarła w lutym 2016 roku żona Pana Edwarda. Im obu należy się pamięć i szacunek.

Najpierw, w latach 1952-1969, Edward Góralski był kierownikiem szkoły podstawowej w Raciborowicach. W szkole w Raciborowicach Dolnych funkcję dyrektora pełnił w latach 1969-1986. W pierwszym okresie Jego „rządów” placówka zmagala się z dużymi problemami lokalowymi. Siedmiu nauczycieli z siedmioma oddziałami pracowało w pięciu salach lekcyjnych, a od 1957 roku w dwóch budynkach: w Raciborowicach Górnych i w Raciborowicach Dolnych, zaadaptowanych na potrzeby szkolne. Gdy w 1967 roku liczba uczniów wzrosła do 600, na jedną salę lekcyjną przypadało 50 uczniów, czyli aż o 25 procent więcej od ówczesnej średniej krajowej. Nowy etap szkolnej edukacji rozpoczął się w listopadzie 1969 roku. Dokonano wtedy otwarcia nowej szkoły, wzniesionej w ramach tzw. akcji „1000 szkół na Tysiąclecie”. Jej wybudowanie było ukoronowaniem wielu lat zabiegów i wysiłków dyrektora



Góralskiego oraz mieszkańców, organizacji społecznych, szefa Gromadzkich Rad Narodowych Rudolfa Buganika i władz Cementowni „Podgródzie”. Poprzedzone pracami porządkowymi w czynnie społecznym mieszkanców i uczniów urządzenie trzydziestu pomieszczeń, pozwoliło na rozpoczęcie zajęć szkolnych w jednym, nowym i nowoczesnym obiekcie, co rozwiązało szereg wcześniejszych kłopotów. Przed zakończeniem budowy szkoły, we własnych pomieszczeniach mieszkańcy Raciborowic umożliwili zmagazynowanie zakupionego sprzętu szkolnego, przywiezionego w trzynastu wagonach kolejowych.

- Pomimo trudnych warunków w początkowym okresie istnienia szkoły, styl kierowania placówką przez Edwarda Góralskiego wpływał na sumienne i wytrwałe wykonywanie nauczycielskich obowiązków i na wysoki wskaźnik stabilizacji stosunkowo młodej kadry pedagogicznej - podkreśla Bożena Marszałek. - Dyrektor Góralski nieustannie zabiegał o polepszenie warunków pracy i sytuacji materialno-bytowej nauczycieli. Wpływało to korzystnie na nowatorstwo i efektywność zajęć dydaktyczno-wychowawczych. Osobowość dyrektora Góralskiego miała też wielki wpływ na bardzo dobrą współpracę szkoły ze środowiskiem lokalnym, szczególnie w przełomowych i najtrudniejszych okresach. W powojennych latach już samo zaakceptowanie tworzenia szkolnictwa polskiego na tutejszym terenie było swoistym aktem wsparcia. Szczególnie, że osiedleńcy wywodzili się z różnych stron Europy, m.in. z Francji, Ukrainy, Belgii, Danii, Rumunii, Syberii i Mandżurii oraz z Polski Centralnej i Wschodniej, tworząc jednocze-

śnie mozaikę kulturowo-wyznaniową. Szkoła w Raciborowicach zorganizowała dla mieszkańców 50 różnych kursów: rolniczych, kulinarnych, krawieckich, opieki nad dzieckiem i prawa jazdy oraz 350 osobom umożliwiła uzupełnienie podstawowego wykształcenia.

W mojej ocenie Edward Góralski był przede wszystkim pedagogiem, który z prawdziwą pasją i zaangażowaniem oddawał się pracy dydaktyczno-wychowawczej. Jego odwaga w przekazywaniu prawdy historycznej do dziś pozostała w pamięci kolejnych pokoleń Jego wychowanków - dodaje Bożena Marszałek.

W trakcie obchodów XXX-lecia w 1999 roku szkole podstawowej w Raciborowicach nadano imię nowego patrona - Henryka Sienkiewicza. Z okazji jubileuszu zorganizowano spotkanie absolwentów. Honorowego gościa, teraz emeryta Edwarda Góralskiego, gminne władze odznaczyły pamiątkowym medalem, młodzież zgłaszała owację z gromkimi brawami.

Lokalny kronikarz, autor obszernych monografii Raciborowic i tutejszej szkoły podstawowej, Wojciech Kumoś, stawia Edwarda Góralskiego w gronie najbardziej zasłużonych osób w historii dolnośląskiego szkolnictwa.

- Tato pochodził z rodziny nauczycielskiej od dwóch pokoleń, urodził się w Ciszycy Górnej w Świętokrzyskiem, dokąd zawsze jeździł z mamą na urlop. Podczas wojny organizował tajne szkolnictwo. Ukończył Liceum Pedagogiczne w Świdnicy. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, z tytułem magistra ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim - uzupełnia córka Elżbieta Szeligowska.

Henryk Stobiecki

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy KREMATORIUM
Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISSEN”
Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

REKLAMA I PROMOCJA

USŁUGI POGRZEBOWE
BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. – 7.00-15.00

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160



nowe mieszkania
już od 3900 zł/m²

RADEX DEVELOPER
 Sp. z o.o., S.K.

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA

ul. Wolności 5, 53-500 Jelenia Góra
 tel. (75) 641 46 14, 600 808 097
 mail: biuro@radex.jgora.pl

Już dziś zamieszkaj na malowniczym osiedlu przy ul. JUNAKÓW


PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 110/2017 z dnia 26 kwietnia 2017 ogłasza **II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowaniu wieczyste udziałów w gruncie** związanych z tymi lokalami, który odbędzie się **14 czerwca 2017 roku o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

1. UL. CIEPLICKA NR 142

Lokal mieszkalny nr 14 o ogólnej pow. **58,00 m²**; składa się z 3 pokoi i kuchni o łącznej pow. użytkowej 53,80 m² oraz pomieszczeń przynależnych – stryżku i piwnicy o łącznej pow. 4,20 m². Lokal położony jest na I piętrze i poddaszu budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 811/10.000 części. Działka oznaczona geodezyjnie nr 191/1 o powierzchni 0,2578 ha, obręb Sobieszów-II, AM-9, KW JG1J/00059321/2. **Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej, tereny usług turystycznych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 41 700 zł.

Wadium: 4 200 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości: ok. 29,26%.

2. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 25

Lokal mieszkalny nr 16 o ogólnej pow. **100,80 m²**; składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju o łącznej pow. użytkowej 65,30 m² oraz pomieszczeń przynależnych: piwnicy i 3 pomieszczeń strychowych o łącznej pow. 35,50 m². Lokal położony jest na poddaszu budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 642/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 205/15 o powierzchni 717 m², obręb 0033, AM-6, KW JG1J/00045260/5. **Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości: 61 800 zł.

Wadium: 6 300 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 10,84%.

3. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 25

Lokal mieszkalny nr 17 o ogólnej pow. **81,20 m²**; składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i wc o łącznej pow. użytkowej 73,60 m² oraz przynależnej piwnicy o pow. 7,60 m². Lokal położony jest na poddaszu budynku (V kondygnacji nadziemnej). Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 517/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 205/15 o powierzchni 717 m², obręb 0033, AM-6, KW JG1J/00045260/5. **Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości: 61 500 zł.

Wadium: 6 200 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 8,78%.

4. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 58

Lokal mieszkalny nr 7 o ogólnej pow. **101,50 m²**, składa się z 3 pokoi, kuchni i łazienki z wc o łącznej pow. użytkowej 84,90 m² oraz przynależnej piwnicy o pow. 16,60 m². Lokal położony jest na II piętrze. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 1100/10.000 części. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 23/5 o powierzchni 0,1173 ha, obręb 28NE, AM-57, KW JG1J/00056232/0. **Podstawowe przeznaczenie nieruchomości:** tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji nadziemnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 64 700 zł.

Wadium: 6 500 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 29,06%.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 09 czerwca 2017 roku.**

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal.**

Ogłoszenie Nr 110/2017 Prezydenta Miasta z dnia 26 kwietnia 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokale można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 111/2017 z dnia 26 kwietnia 2017 ogłasza **II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie** związanego z tym lokalem, który odbędzie się **14 czerwca 2017r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

1. UL. MEYŃSKA NR 9

Lokal mieszkalny nr 2 składający się z 7 pokoi, kuchni, łazienki z wc i wc o łącznej pow. użytkowej **80,59 m kw.** Lokal położony jest na parterze i I piętrze budynku (I i II kondygnacja nadziemna).

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi **5729/10.000** części. Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 73 o powierzchni 853 m kw., Obr.Sob.-I, AM 2, KW JG1J/00015531/7.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, tereny usług turystycznych, tereny zabudowy usługowej i tereny infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 60 000 zł.

Wadium: 6 000 zł.

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 49,17 proc.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 09 czerwca 2017 roku.**

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal.**

Ogłoszenie Nr 111/2017 Prezydenta Miasta z dnia 26 kwietnia 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Błajowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia 06/06/2017 r. o godz. 10:40, sala nr 124 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

1. udziału 4/6 w nieruchomości lokalowej stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny o pow. użytkowej 32,50 m kw. wraz z przynależną piwnicą o pow. 3,00 m kw., położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Wyspiańskiego 30/40** stanowiącego własność dłużnika: **Jabłońska Jolanta** posiadającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr Kw JG1J/00058386/8.**

Cena oszacowania udziału 4/6 wynosi: 41.333,34 zł. Cena wywoławcza udziału 4/6 w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 31.000,01 zł. Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania tego udziału, tj. kwotę 4.133,34 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.

2. udziału 1/6 w nieruchomości lokalowej stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny o pow. użytkowej 32,50 m kw. wraz z przynależną piwnicą o pow. 3,00 m kw., położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Wyspiańskiego 30/40** stanowiącego własność dłużnika: **Jabłońska Justyna** posiadającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr Kw JG1J/00058386/8.**

Cena oszacowania udziału 1/6 wynosi: 10.333,34 zł. Cena wywoławcza udziału 1/6 w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 7.750,01 zł. Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania tego udziału, tj. kwotę 1.033,34 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.

3. udziału 1/6 w nieruchomości położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Wyspiańskiego 30/40** stanowiącej własność dłużnika: **Jabłońska Ewa** posiadającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr Kw JG1J/00058386/8.**

Cena oszacowania udziału 1/6 wynosi: 10.333,34 zł. Cena wywoławcza udziału 1/6 w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 7.750,01 zł. Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania tego udziału, tj. kwotę 1.033,34 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.

Nieruchomość tą można oglądać dnia 23/05/2017 r. w godz. 9:00-9:30, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OGŁOSZENIE

**Prezes
Sądu Okręgowego
w Jeleniej Górze**

ogłasza konkurs
na stanowisko
specjalisty psychologa
II Opiniodawczego
Zespołu Sądowych
Specjalistów z siedzibą
w Bolesławcu dla
obszaru właściwości
sądów rejonowych:
w Bolesławcu, Lwówku
Śląskim i Zgorzelcu
możliwe docelowe
miejsce pracy
w Zgorzelcu

(1 etat - w pełnym
wymiarze czasu pracy
lub niepełnym wymiarze
czasu pracy - 1/2 etatu)

Więcej informacji na
stronie Sądu Okręgowego
w Jeleniej Górze:
[http://www.jelenia-gora.
so.gov.pl](http://www.jelenia-gora.so.gov.pl)



Paweł Babczonek
Właściciel placówki

W ALIOR BANKU ZYSKUJĄ DUETY

Kiedy brakuje funduszy na remont domu, wakacyjne podróże czy zakup sprzętu domowego, dobrym rozwiązaniem jest wzięcie pożyczki w banku. Najlepiej oczywiście, jeśli jest tania. Każdy pomysł – bez względu na to, czy jest to wakacyjna podróż, remont, czy zakupy – łatwiej, różniej i przyjemniej jest realizować wspólnie, niż w pojedynkę i dlatego Alior Bank przygotował ofertę „Pożyczki Dwuosobowej” z oprocentowaniem niższym o połowę od standardowego. O szczegółach oferty mówi Paweł Babczonek, właściciel placówki partnerskiej Alior Banku w Jeleniej Górze przy ul. Ogińskiego 2 E.

Kto może skorzystać z oferty „Pożyczki Dwuosobowej”?

- O pożyczkę wspólną mogą ubiegać się osoby, które są ze sobą w bliskich relacjach. Oferta przeznaczona jest zatem dla małżeństw, ale nie tylko. Do skorzystania z naszej propozycji zachęcamy także przyjaciół, rodzeństwo, krewnych, itp.

Co zyskują osoby, które ubiegają się o pożyczkę wspólnie, a nie indywidualnie?

- W przypadku „Pożyczki Dwuosobowej” bank obniża jej oprocentowanie aż o 50 proc. w stosunku do standardowej oferty.

A czy z oferty mogą skorzystać więcej niż dwie osoby?

- Naturalnie, pożyczkę mogą wziąć minimum dwie osoby, ale z oferty może skorzystać również więcej niż dwóch członków rodziny czy grupy bliskich osób.

Czy osoby ubiegające się o taką pożyczkę muszą z góry określić, na co zostanie ona przeznaczona?

- Nie, klienci nie muszą tego deklarować. Pożyczka może być wykorzystana na dowolny cel. Od pożyczkobiorców zależy także, czy pieniądze przeznaczą na wspólny cel, czy też posłużą one realizacji potrzeby jednej osoby. Warto dodać, że pożyczkę możemy wykorzystać na konsolidację innych zobowiązań, czyli zamiast jednego lub kilku kredytów na jeden tani.

O jaką maksymalną kwotę można się ubiegać w ramach „Pożyczki Dwuosobowej”?

- Maksymalna kwota pożyczki wynosi 200 tys. zł.

Na jaki okres można rozłożyć spłatę pożyczki?

- Okres kredytowania może wynieść nawet

5 lat. Pozwala to na dogodne rozłożenie spłaty i dostosowanie wysokości rat do indywidualnych możliwości finansowych klientów.

Rozumiem, że aby wziąć pożyczkę, klienci powinni udać się do placówki?

- Wszystkich zainteresowanych „Pożyczką Dwuosobową” serdecznie zapraszamy do naszej placówki, gdzie wyjaśnimy szczegóły oferty i pomożemy dopełnić formalności.

Co jeszcze warto wiedzieć?

- Klienci często pytają o akceptowane przez bank źródła dochodu. Jest ich wiele, w tym umowa zlecenia i umowa o dzieło.

Dziękuję za rozmowę, a klientów zapraszam do placówki partnerskiej Alior Banku:

Jelenia Góra
ul. Ogińskiego 2 E
☎ 75 643 23 00

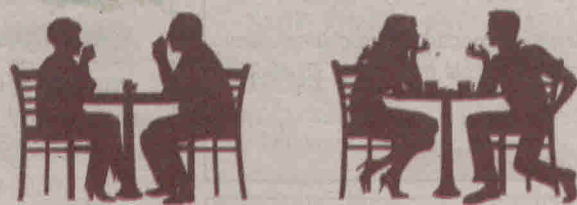
NOWINY
Jeleniogórskie

E-WYDANIE

**Nowin
Jeleniogórskich!**

**CZYTAJ
NA TABLECIE,
SMARTFONIE,
KOMPUTERZE,
LAPTOPIE!**

**Kup na egazety.pl
/ eprasa.pl**

PO TAŃSZĄ POŻYCZKĘ
PRZYJDŹCIE WE DWÓJKĘ

OPROCENTOWANIE

-50%

RRSO 9,90%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 19 400 zł, całkowita kwota do zapłaty: 23 997,50 zł, oprocentowanie zmienne: 4,74%, całkowity koszt kredytu: 4597,50 zł (w tym: prowizja: 2131,63 zł (9,90%), odsetki: 2465,87 zł, 55 równych, miesięcznych rat w wysokości 436,32 zł. Kalkulacja została dokonana na 2.04.2017 r. na reprezentatywnym przykładzie. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. O pożyczkę w ramach promocji mogą ubiegać się wyłącznie osoby wnioskujące wraz ze współkredytobiorcą. Maksymalny okres kredytowania wynosi 60 miesięcy. Szczegóły oferty oraz Taryfa opłat i prowizji w oddziałach, placówkach partnerskich i na www.aliorbank.pl. Alior Bank S.A., ul. Łopuszańska 38D, 02-232 Warszawa



Partner

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 109/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Jeleniej Górze, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną:

1. ul. Trzciska działka nr 12/8 o powierzchni 0.1044 ha, obręb Maciejowa III, AM-18, księga wieczysta JG1J/00025481/4:

cena wywoławcza - 58.000,00 zł + 23 proc. VAT wadium - 5.800,00 zł

2. ul. Trzciska działka nr 28 o powierzchni 0.2819 ha, obręb Maciejowa III, AM-18, księga wieczysta JG1J/00099360/9:

cena wywoławcza - 134.000,00 zł + 23 proc. VAT wadium - 13.400,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681, ze wskazanym numerem geodezyjnym działki, której wpłata dotyczy - **najpóźniej do dnia 29 maja 2017 r.** Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 109/2017 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 26 kwietnia 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 108/2017 z dnia 25 kwietnia 2017 roku ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Podgórzu wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem, który odbędzie się 08 czerwca 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

1. UL. ŻOŁNIERSKA NR 96

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni wynoszącej 95,00 m kw.; składa się z 2 pokoi i kuchni o łącznej pow. użytkowej 37,78 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych - kuchni, pokoju, łazienki i pomieszczenia gospodarczego o łącznej powierzchni 57,22 m kw.. Lokal położony jest na I piętrze budynku (poddaszu). Udział w elementach wspólnych budynku i **prawie własności gruntu** wynosi 891/10.000 części. Działki nr 42/6 i 42/7 o łącznej powierzchni 0.3921 ha, obręb 0005 Podgórzyn, AM-2, KW JG1J/00052105/3.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: zabudowy mieszkaniowej i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości: 51 000 zł. Wadium: 5 100 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 05 czerwca 2017 roku.**

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal.**

Ogłoszenie Nr 108/2017 Prezydenta Miasta z dnia 25 kwietnia 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 103/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych
w Jeleniej Górze:



1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO**, w granicach działki nr 85/1 o powierzchni 0.0999 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00098544/8.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej.

Cena wywoławcza: 78.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 7.800,00 zł.

2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy GODUSZYŃSKIEJ**, w granicach działki nr 20/3 o powierzchni 0.1418 ha, obręb Goduszyn I, AM 8, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00081293/9. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena wywoławcza: 45.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 4.500,00 zł.

3. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy KARKONOSKA**, w granicach działki nr 50/5 o powierzchni 0.0565 ha, obręb Jagniątków, AM 8, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00068857/4. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej i tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: 30.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 3.000,00 zł.

4. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy SOKOLIKI**, w granicach działki nr 4/4 o powierzchni 0.2229 ha, obręb Cieplice VIII, AM 2, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00096187/1. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy usługowej - obiekty usług oświaty, tereny usług turystyki, tereny sportu i rekreacji, tereny zabudowy mieszkaniowej i tereny zieleni urządzonej.

Cena wywoławcza: 126.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 12.600,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 **najpóźniej do dnia 1 czerwca 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 103/2017 Prezydenta Miasta z dnia 20 kwietnia 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 104/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na
sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz ze
sprzedażą udziałów w gruncie związanego z tym lokalem.



1. **UL. FRANCUSKA NR 13**

Lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej powierzchni wynoszącej **59,10m kw.**; składa się z trzech pokoi, kuchni, i pomieszczenia gospodarczego o łącznej pow. użytkowej **55,84m kw.** oraz pomieszczeń przynależnych - piwnicy i wc o łącznej powierzchni **3,26m kw.** Lokal położony jest na **parterze** budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi **1274/10.000** części. Nieruchomość położona w granicach działki nr 91/14 o pow. 2507m kw. Obr. Cieplice VI, AM 1, KW JG1J/00088035/2.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej

Cena wywoławcza nieruchomości: 48 000 zł.

Wadium: 4 800 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 05 czerwca 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 08 czerwca 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 104/2017 Prezydenta Miasta z dnia 24.04.2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu:



1. **Obwieszczeniem nr 421.2017.VII** z dnia 20 kwietnia 2017 roku do sprzedaży, w drodze przetargu nieograniczonego, nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Zamkowej.

2. **Obwieszczeniem nr 422.2017.VII** z dnia 20 kwietnia 2017 roku do sprzedaży udziału w nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Groszowej 29 wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie, w drodze przetargu ograniczonego.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



informuje o ustaleniu **Obwieszczeniem nr 419.2017.VII** z dnia 20 kwietnia 2017r. wykazu dotyczącego **zbycia udziału Gminy** w budynku położonym przy **ul. Cieplickiej nr 142** w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie, w drodze przetargu ograniczonego.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu



Obwieszczeniem nr 418.2017.VII z dnia 20 kwietnia 2017 r. do sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz najemców wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku TANZANIT Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie (**Sygn. Akt V GUp 23/15**) ogłasza, że syndyk sporządził i przedłożył drugą uzupełniającą listę wierzytelności upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, pokój 205.

W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw co do uznania bądź odmowy uznania wierzytelności.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 107/2017 ogłasza przetarg
ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości zabudowanej położonej
w Jeleniej Górze:



w rejonie ulicy NOWOWIEJSKIEJ I PRASKIEJ.

Nieruchomość gruntowa położona w granicach działek nr: 14/1 i 17/7 o łącznej powierzchni 0.7250 ha, obręb 34, AM-3, księga wieczysta nr JG1J/00094998/5. Nieruchomość zabudowana jest trzema budynkami niemieskalnymi (dawna ujeżdżalnia).

Opis: Nieruchomość położona jest w strefie śródmiejskiej miasta, w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, w otoczeniu terenów zielonych. Ulica Kruszwicka bezpośrednio łączy się bezpośrednio z ulicą Wolności, która z kolei stanowi jeden z głównych ciągów komunikacyjnych miasta prowadzących z centrum do Cieplic. Dojazd do nieruchomości odbywa się drogą asfaltową, a następnie droga gruntowa.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny pod usługi turystyki i sportu wraz z zielenią towarzyszącą; preferowane przeznaczenie pod ośrodki turystyczne związane z wypoczynkiem w siodle.

Cena wywoławcza nieruchomości: 117.000,00 zł

Wadium: 11.700,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 8 czerwca 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 107/2017 Prezydenta Miasta z dnia 25 kwietnia 2016 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio-Karpacz. Tel. 603-622-848.

K72-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947.

K190-G

ZABOBRZE na biuro, gabinet, 664-307-857.

K208-G

DO WYNAJĘCIA 1,2 lub 3 pokoje biurowe- w Jeleniej Górze-Centrum. Tel. 602-759-161.

K353-G

LOKAL użytkowy, centrum, parter, 90 m kw.- 270.000 NK 601-55-64-94.

K359-G

DO WYNAJMU lokal użytkowy centrum Cieplic 57 m, cena 1100 zł+ Vat. Tel. 507-311-803.

K467-G

ATRAKCYJNA cukiernia+ gastronomia+ ogródek+ salon- sklep do wynajęcia, 794-289-548.

K502-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka-umeblowana- centrum, 603-412-154.

K520-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka 54 m kw., umeblowana+ wyposażenie Jelenia Góra, Jagiellońska. Tel. 692-615-409.

K521-G

SPRZEDAM stoisko na pasażu w galerii: rajstopy, bielizna damska, odzież dziecięca do lat 6 i inne. Telefon 515-561-867.

K532-G

SPRZEDAM- wynajmę lokal 21 m Zabobrze- „Pod Arkadami”, I piętro, 504-505-036.

K535-G

DO SPRZEDANIA lub wynajęcia lokal użytkowy o powierzchni 64 m kw. (2 pokoje) ul. Wolności 44. Możliwość adaptacji na cele mieszkalne. Tel. 508-936-573; 601-79-49-37.

K539-G

SPRZEDAM mieszkanie z garażem podziemnym w ścisłym centrum 4-pokojowe 62 m kw.+ z balkonem, II piętro, 199.900,- Tel. 574-093-620.

K546-G

SPRZEDAM mieszkanie 44 m kw. na Zabobrze. Tel. 509-279-161.

K547-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 35,40 m kw. Noskowskiego. Tel. 507-097-950.

K550-G

KARPACZ- lokal do wynajęcia na sklep przy ul. Konstytucji 3 Maja blisko deptaka. Telefon 698-081-399.

K511-K

SPRZEDAM lub wynajmę lokale handlowe 60 m kw. oraz 80 m kw. możliwość połączenia lokali w jeden Jelenia Góra ul. Piłsudskiego 13 Tel. 696-434-257.

K542-K

KUPIĘ 50- 60 m I piętro, ścisłe centrum, 518-064-960.

K597-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271.

K196-G

KARPACZ. Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45.

K211-G

SPRZEDAM ziemię 11 ha w okolicy Jeleniej Góry cena 15 tys. za 1 ha tel. 505058665.

K500-G

RĘBISZÓW- działka rolna 46 arów, 42.000 zł, 75/783-91-21.

K533-G

JEŻÓW Sudecki okazjnie sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw., 609-23-58-51.

K549-G

SPRZEDAM działkę budowlaną 1098 m na Osiedlu Czarne ul. Nowa, tel. 510217388.

K553-G

DZIAŁKA budowlana przy drodze we wsi Wojcieszyce pow. 1200 m kw. Cena 53.000. -Kontakt tel. 784386795.

K358-K

SZUKAM pensjonatu/ domu do długoletniej dzierżawy, tel. 601214409.

K419-K

Kupię grunt w gminie Jeżów Sudecki
tel. 616-703-095

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, po wypadkowe, 693-82-82-83.

J1744-G

POMOC drogowa, 506-536-136.

J2098-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610.

K315-G

BMW X3 E83 po liftingu, sprzedam BMW X3 po liftingu z 2009 roku, czarny, przebieg 167523, bogate wyposażenie, tel. 602737003.

K388-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423.

K489-G

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15.

K558-K

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl

K595-K

GARAŻE BLASZANE WZMOCNIONE KOJCE DLA PSÓW BRAMY GARAŻOWE



PRODUCENT
75/64-09-205, 509-038-426
www.robstal.pl

AUTO- SZYBY HAKI HOLOWNICZE
Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką
tel. (75)712-20-89; 664-006-152

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, po wypadkowe, 693-82-82-83.

J1745-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259.

K344-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586.

K131-K

FIRMA prowadzi sprzedaż i skup starych monet i przedmiotów kolekcjonerskich oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Najlepsze ceny. Tel. 75/75-25-403.

K167-K

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Konkurencyjne ceny. Tel. 535860355.

K168-K

KSIĄŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306.

K539-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271.

J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

J2060-G

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452.

J2079-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359.

K207-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307.

K246-G

DREWNO opałowo- rozpałkowe oflisy okorki 80 zł/m długie; pocięte, porąbane na 25 cm po 10 zł/m, darmowy transport, 727-235-168.

K536-G

ŁÓŻKO Ergoline 600 nowe lampy, wyposażenie gratis, 663-801-031.

K551-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026.

K13-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227.

J1714-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300.

J1731-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300.

J1732-G

MALOWANIE, 609-172-300.

J1734-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703.

J1746-G

DOMOFONY- montaż, modernizacje, naprawa, serwis, 601-76-57-35.

J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430.

J1823-G

ŻALUZJE, „Ares”, 75/76-43-430.

J1823-G

GAZOWE 604-569-785.

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785.

J1905-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541.

J1937-G

OGÓLNOBUDOWLANE, 579-258-419.

J1958-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480.

J2012-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933.

J2013-G

WYLEWANIE posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480.

J2014-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960.

J2036-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139.

J2060-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333.

J2095-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83.

J2097-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.

J2097-G

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054.

J2100-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 570-558-209.

K3-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082.

K5-G

MALOWANIE- prace ogólnobudowlane, 606-734-030.

K44-G

ANTENY zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotelowa, pensjonaty, 75/644-50-80.

K55-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406.

K82-G

DACHY 602-88-44-80.

K129-G

WKŁADY kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534.

K218-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307.

K245-G

WYLEWANIE posadzek betonowych- mixokretem, 603-930-562.

K249-G

DACHY solidne.pl remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 880-044-951.

K258-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951.

K261-G

NAPRAWA pralek, zmywarek, ekspresów do kawy, 573-314-452.

K269-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

MONTAŻ mebli, 602-741-924.

MALOWANIE, 602-741-924.

K289-G

DACHY 601-872-363.

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 605-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

GLAZURA- 605-573-611.

REGIPSY- 605-573-611.

K310-G

DACHY nowe pokrycie, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 736-755-030.

K311-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337.

K316-G

KOPARKO-ŁADOWARKA; Brukarstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34.

K326-G

KARCHER pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065.

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, 792-036-065.

K331-G

PRACE ziemne koparko-ładowarką JCB 3CX, 698-668-824.

PRACE ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, 698-668-824.

K350-G

USŁUGI koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896.

K380-G

USŁUGI C.D.

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 604-250-507. K383-G
CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. K404-G

KOSZENIE trawników, aeracja, nawożenie, 502-393-358. K432-G

ELEKTRYK, 664-475-323. K443-G

DOMOWE remonty naprawy, 739-692-774. K448-G

BUDYNKI od podstaw, różnego rodzaju, 574-114-800.

OGRODZENIA klinkierowe, zwykłe, z elementów, kostka brukowa, 574-114-810. K456-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. K459-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. K470-G

MINIKOPARKI- wynajem, przyłącza gazowe, elektryczne, wodno-kanalizacyjne, fundamenty, ogrodzenia, bramy, bruki, izolacje pionowe fundamentów. Tel. 665189955. K474-G

TRANSPORT z HDS do 5 ton. Transport aut, 691-775-238; 75/75-531-16. K475-G

ROBOTY ziemne koparko-ladowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. K479-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. K482-G

PRZEPROWADZKI, wywożenie gruzu, śmieci, gabarytów, cięcie drzewa, podcinanie, 516-022-560. K494-G

MALOWANIE proszkowe w lakierni Lak System w Lubiechowej felg stalowych, aluminiowych, motocyklowych, ram rowerowych i motocyklowych. Krótkie terminy, atrakcyjne ceny. Tel. 692232414. K501-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. K504-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg, odnawianie schodów, drzwi, okien. Tel. 695-823-040. K508-G

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. K527-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz-tanio, solidnie, 604-922-815. K534-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. K538-G

MURY oporowe, brukowanie, ogrodzenia- granit, odwodnienia, woda, kanalizacja, przyłącza. Tel. 605304861. K540-G

SPECJALISTYCZNA ścinka drzew, 692-314-428. K544-G

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. K559-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, AGD- dojazd, 783-616-565. K560-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. K561-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. - K562-G

SERWIS komputerowy z dojazdem, 605-233-937. K564-G

PRZEPROWADZKI- transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227. K566-G

PRZEPROWADZKI, 694-559-227. K573-G

KOPARKO-LADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jelenia Góra, www.wtg-transport.pl K171-K

MALOWANIE dachów!! szybka realizacja, doświadczenie. Wystawiamy faktury 600270020. K267-K

PIASKOWANIE!!! stali, cegły, granitu, drewno, 600270020. K271-K

PRZEWIOZY busem, kraj, granica, 601-556-495. K396-K

MALOWANIE mieszkań, drobne remonty, prace gospodarcze, 601-33-59-57. K537-K

CYKLINOWANIE, schody, 697-143-799. K592-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. K593-K

DYREKCJA Szkoły Podstawowej nr 1, 58-530 Kowary ul. Staszica 16 tel./fax 75/718 23-91 zaprasza do składania ofert na zadanie „Malowanie korytarzy i klatki schodowej w budynku I SP nr 1 w Kowarach”. Szczegółowe informacje www.sp1.kowary.pl K596-K

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J1743-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2019-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. J2020-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-Gościewska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J2084-G

LOGOPEDA 698-136-816. K145-G

KARDIOLOG- Jan Łysy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. K244-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. K309-G

PSYCHOLOG Anna Krawczyńska, przyjmuje ul. Letnia 2, „Klinika”. Tel. 604-929-804. K363-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. K357-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klonowica 2 lok. 5, RTG- zdjęcia panoramiczne i boczne głowy, 75/752-60-43; 607-106-335. K396-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. K480-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. K526-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwicy i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. K529-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. K563-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. K565-G

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. K283-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl K285-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG-DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. K395-K

REUMATOLOG internista Jerzy Łobodziński. Gabinet Witkowskiego 5, tel. 736-783-237. K506-K

ALKOHOOODTRUCIA, 603-082-316. K507-K



Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- kłamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

USG NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

USG stawów biodrowych dziecięcych

**SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ**

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:

poniedziałek 17.00-18.00

środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki

Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

**Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów**

specjalista chirurgii plastycznej dr med.

Jakub Kratochwil

rejestracja

75 6424558

Specjalista chirurgii ogólnej Dr n.med. Marek Kaźmierczyk

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"

Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28

obok apteki w Rynku

Wtorek 16-17

kom. 602635191

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe,

alkoholowe, alergie - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662

JELEŃ GÓRA,

TEATRALNA 1

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

GABINET OKULISTYCZNY LEK. MED. OKULISTA

KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika")

- przychodnia lekarzy specjalistów)

Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00

Rejestracja telefoniczna

75/645-76-50/51

tel. kom. 502-612-616

75/649-50-25

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy

przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.

Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog

Alicja Lecheta-Prawdzik

Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLÓGICZNE

601-898-289

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

Leczenie chorób oczu

komputerowe badanie wad wzroku

dobór okularów pole widzenia

pachymetria bezdotkowy

pomiar ciśnienia śródgałkowego

plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00

Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"

(vis a vis hotelu Europa)

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

BADANIA OSTEOPOROZY

CERTYFIKOWANA PRACOWNIA

DENSYMETRYCZNA

KAMIENNA GÓRA

UL. ŚLĄSKA 46

REJESTRACJA TELEFONICZNA

723131280 LUB 517446142

Natychmiastowa interpretacja badań

oraz zalecenia terapeutyczne

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec. Tel. 534-188-717.

J1854-G

PRACOWAŁEŚ za granicą-

zwrot podatku, 75/75-240-44;

601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek,

75/75-240-44; 601-55-44-10.

J2030-G

AVON- konsultantka- dołącz

do nas. Tel. 692-494-164; avo-

nowinki@wp.pl K187-G

HOTEL ***
Tango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

SALON masażu erotycznego w Heidelberg- Niemcy szuka atrakcyjnych pań również bez doświadczenia. Zapewniam zakwaterowanie, obsługę w języku polskim, super zarobki- stawka godz. 50 euro. Tel. 0049/151-667-411-98. K377-G

OPIEKUNKI do Niemiec. Legalnie, nawet 1600 euro, tel. 508-408-480. K483-G

OŚRODEK Politechniki Wrocławskiej „Limba” w Karpaczu zatrudni na etat kucharkę lub pomoc kuchenną umięającą gotować, 75-76-19-403. K490-G

APTEKA zatrudni technika po stażu. Tel. 695-598-625. K522-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, osobą starszą, 504-545-522. K528-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem. Tel. 726-102-700. K542-G

PARA podejmie pracę- opieka osób starszych lub opieka nad posesją w Niemczech, (wieloletnie doświadczenie) 791-158-121. K543-G

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i drogowych. Tel. 605-237-871. K548-G

ZATRUDNIĘ brukarzy, 502-238-662. K568-G

PROFESJONALNE usługi opiekuńczo- pomocowe dla osób starszych, niepełnosprawnych na terenie Polski. Tel. 883-166-200. K571-G

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym 502101272. K471-K

KIEROWCA kat. B weekend Niemcy 518530730. K544-K

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935. K578-K

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przysłać na mzkjg@mzk.jgora.pl lub osobiście w Sekretariacie. Tel. 75/7648736. K589-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K594-K

FIRMA Promedica24 zaprasza na spotkanie informacyjne dotyczące pracy jako opiekunka seniorów w Niemczech lub Anglii. 10 maj- TEB Edukacja, ul. Konopnickiej 1, godz.: 11:00, tel: 519690458. K598-K

OPIEKUNKI seniorów Niemcy, legalna praca, 530-555-015. K602-K

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G
ANGIELSKI 698-136-816. K146-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49. K299-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. K449-G

MATEMATYKA Podstawowa, Gimnazjum 694-054-681. K512-G
ANGIELSKI, 503-819-327. K558-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. K176-G

DUET- Lubań, 604-361-418. K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. K324-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tanio 791-075-366; 783-011-110. K570-G

TOWARZYSKIE

VANESSA nowy numer, 796-691-135. K6-G

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656. K6-G

LENA, 782-115-982. K6-G

SEKSOŃNA trzydziestolatka, 796-691-134. K6-G

NIE piękne lecz umięjętne, 697-577-650. K6-G

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K466-G

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864. K466-G

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906. K466-G

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202. K466-G

EWELINA biust 7, 602-861-000. K493-G

SARA 40-latka zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975. K493-G

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388. K552-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725. K552-G

FRANCUSKI perfek, 530-023-206. K572-G

MARTYNA, 570-656-782. K572-G

BLONDYNKA- nowy numer, 884-098-017. K574-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

ELJAN-TRANS przewoży krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K177-G

PEGAZ. Przewoży osobowe do Niemiec- wiosenna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K476-G

DAR-POL przewoży osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369. K477-G

BERLIN- Hamburg- Bremen okolicę, 607-222-369, 75/75-18-255. K477-G

DAR-POL przewoży na lotniska, 607-222-369. K477-G

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolicę, 607-222-369; 75/75-18-255. K477-G

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolicę, 75/75-18-255; 607-222-369. K477-G

DAR-POL przewoży osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolicę), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255. K477-G

DAR-POL przewoży osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. K477-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K478-G

LOTNISKA- przewoży. Tel. 607-763-204. K567-G

WYNAJMUJEMY 8-osobowego busa z kierowcą kraj zagranicą 601556495. K217-K

REWAL 50 m morze, wczasy, 502-550-864, www.tedi.pl K392-K

BIZNES

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

BIURO Rachunkowe- Wazów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Oferujemy usługi: pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów. K273-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. K530-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K569-G

Dom KREDYTOWY INWEST

Zawsze 0 zł za pośrednictwo. Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:

hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys. Firmowe bez ZUS i US Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65

JELENIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku 3950 zł
Brama Roku 2690 zł

ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hörmann – Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA **DRZWI** **KMT**

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! **MAX II s.c.** 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

nj24.pl

Fabryka PCV
okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Transport GRATIS!

Okucia WINK-HAUS

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

PROGRES

OKNA **DRZWI** **FARBY** **Tikkurila**

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janimar”

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HELIOS

National
Theatre
Live

8 maja
18:30

IAN
MCKELLEN

PATRICK
STEWART

ZIEMIA NICZYJA

HAROLD PINTER

nazywo

wikinchi.pl

BY

ARTS COUNCIL
ENGLAND

HELIOS
NA SCENIE

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

Warto czytać

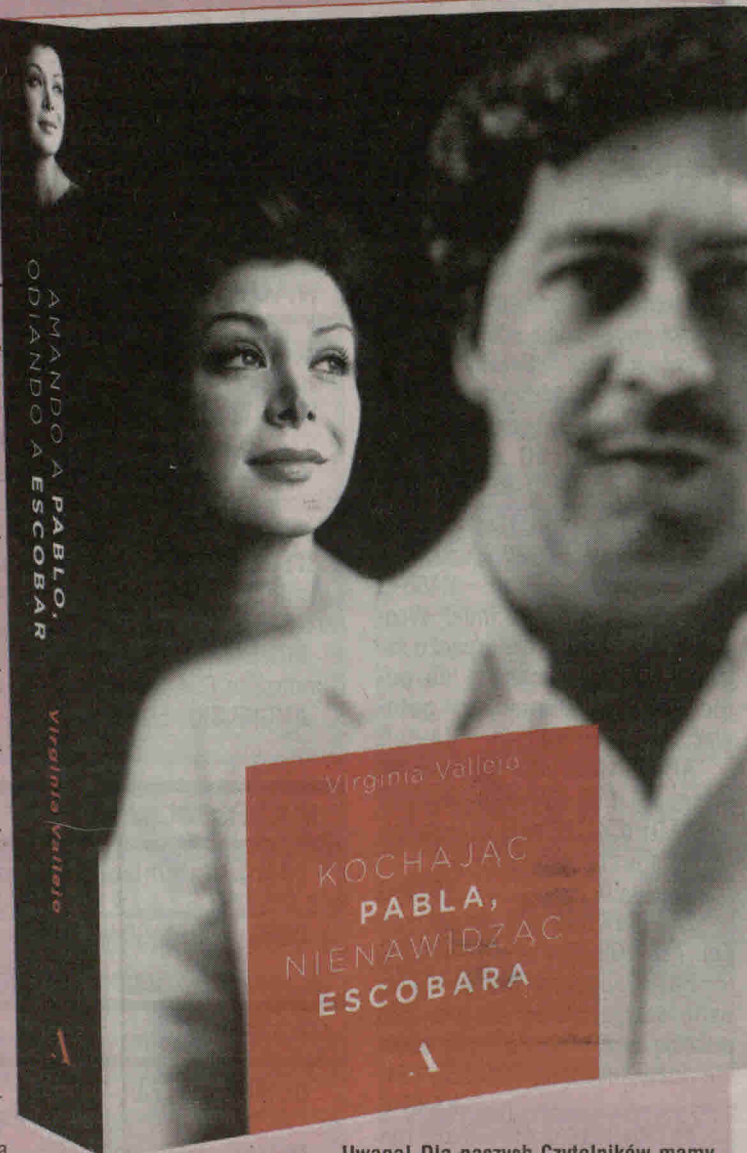
Skandalizujący romans

Płomienny, nieprawdopodobny i jeden z najbardziej skandalizujących romansów XX wieku oraz wydawnicze wydarzenie tego roku! Książka Virginii Vallejo „Kochając Pabla, nienawidząc Escobara” podbiła serca czytelników Ameryki Południowej, a teraz wchodzi na rynek europejski. W Polsce ukazała się 19 kwietnia nakładem wydawnictwa Agora. Historia, która wydarzyła się naprawdę brzmi jak fikcja literacka. Nic dziwnego, że zainteresowało się nią Hollywood. Na podstawie książki powstaje film z Penelope Cruz i Javierem Bardemem.

W 1983 roku Virginia Vallejo - była modelka, wschodząca gwiazda kolumbijskiej telewizji i bywalczyń salonów, poznała i zakochała się w Pablo Escobarze, nazywanym często „kolumbijskim Robin Hoodem”. Mało kto miał okazję poznać go tak dobrze jak ona - kochanka najbardziej poszukiwanego i najbogatszego przestępcy świata.

Pełen fascynacji i przepychu kilkuletni związek tych dwojga, rozgrywał się w otoczeniu luksusowych apartamentów w najbardziej eleganckich hotelach całego świata, na sławnym ranchu Hacienda Nápoles oraz maleńkiej wyspie na Karaibach, będącej własnością Escobara.

Książka odsłania nie tylko intymne szczegóły płomiennego romansu. Virginia jak nikt inny miała prawo i możliwość zadawania Pablo najtrudniejszych i najintymniejszych pytań. A on jej odpowiadał - miała przecież napisać jego biografię. Dlaczego biografia nie powstała? Jak wielka miłość zmieniła się w wielką zazdrość i nienawiść? Co się stało, że kochanka stała się wrogiem numer 1 narkotykowego barona i zwierzyłą łowną? Jak amerykańskim służbom udało się w sensacyjnych okolicznościach uratować Virginie i wywieźć do Stanów? Jak Virginia Vallejo zmieniła się w pomocnicę tych, którzy chcieli dopaść jej ukochanego?



Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w środę, 10 maja, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie „aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 18

POZIOMO: 4. Diament w koronie, - 7. Niezrównoważone miejsce, - 9. Miejsca z tuszem, - 10. Dali odwrotność w okulistyce, - 11. Drugie na stole, - 13. Laska w górach, - 15. Da pan od tyłu, - 17. Udzielają się w 15., - 18. Rzucany na ring, - 20. Skład z epiki, - 21. Amerykanin z Północy, - 24. Trzymana przez kobietę, - 26. Jedynka na wodzie, - 27. Złote gody, - 28. Spłaszczanie cytryny, - 29. Laska na kijek.

PIONOWO: 1. Patronka górników, - 2. Widły z roli, - 3. Zatrucie spirytusu, - 4. Błędna część płaszczyzny, - 5. Sztuczny miód, - 6. Grzbiet w Tatrach, - 8. Igłak lub tarnik, - 10. Golec inaczej, - 12. Nuda z importu, - 14. Po archaiku, - 16. Jak śwędzenie, - 17. Ślad po pompie, - 19. Tworzywo na skoczni, - 22. Naród w stagnacji, - 23. Ziemia odłożona, - 24. Kobieta Prusa, - 25. Używka na ławie.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania album „Jelenia Góra dawniej i dziś”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 16

POZIOMO: oddanie, kuchmistrz, ogólniak, morał, tupot, akonto, domek, kanapki, obrońca, argon, budzik, meble, patyk, złotówki, lustrzanka, zaparka. **PIONOWO:** kultura, kmiot, Islandia, ozon, dwójka, Ilion, oktoda, mocz, smuga, odrodek, kontakty, kubizm, całówka, droga, kawał, myszy, bila.

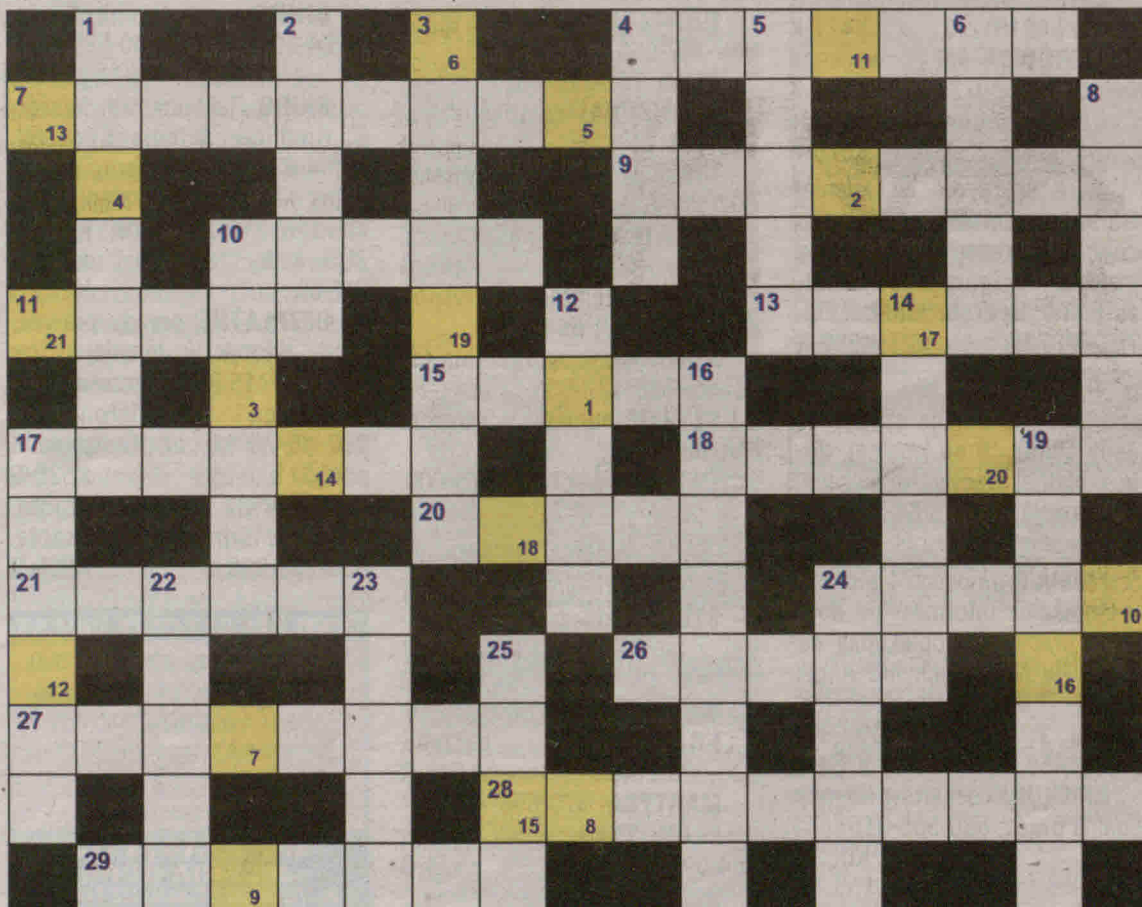
Rozwiązanie krzyżówki nr 16

SPALAMY KALORIE

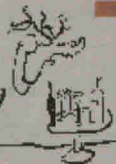
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 16 książkę Dagmary Dworak „Kromka chleba” otrzymuje Zbigniew Zagulski z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

KUPON NR 18



JELEN SALONOWY



Wybór wilka na maskotkę Karpacza wciąż wzbudza spore kontrowersje. Na sesji Rady Miasta Karpacza padały pytania: „A dlaczego nie ryś, skrzat, albo lis?” Kamila Cyganek, zastępca burmistrza wyjaśniała, że tak chciał suweren - 50,3 proc. w internetowej ankiecie opowiedziało się właśnie za wilkiem, odrzucając sowę (3. miejsce) i skrzata karkonoskiego (2. lokata). Radni ubolewali, że o wyborze maskotki faktycznie zdecydowało niewielu ponad 350 mieszkańców. Pomysł, aby w nawiązaniu do wilka budować atmosferę rodzinnego wypoczynku w mieście pod Śnieżką, krytycznie oceniła przewodnicząca RM **Ewa Walczak**. - To będzie trudne. Wszyscy pamiętają z przedszkola historie, jak wilk zjada babcię - straszyla. Radny Tomasz Stanek pokpiwał z kolei, że w ramach promocji będzie można nagrać w Karpaczu trzecią część „Młodych wilków”, o mafii spod Śnieżki. Propozycję powtórzenia głosowania stanowczo odrzucił burmistrz **Radosław Jęcek**. - W ankiecie w szkole wygrał właśnie wilk. Obawy, że będzie odstraszał dzieci, są nieuzasadnione. Wilk ma też sympatyczne cechy - przekonywał. (10)



Furorę wśród internautów i piłkarskich kibiców robi filmik z meczu LZS-owskiej Victorii Czadrów z... jeleniogórskiej A klasy. Pokazano na nim efektowną bramkę, którą zdobył niespełna 19-letni junior, Marek Morański. - Brawo! Brawo! Zawsze tatusia słuchaj! Ależ brama, chłopie, stadiony świata! - to zarejestrowany kamerą wideo komentarz zadowolonego ojca piłkarza, **Piotra Morańskiego**. Wcześniej na filmiku słyhać jego rady: - Marek, jak będziesz miał okazję, to strzelaj od razu! Jak coś, to od razu, nie kiwaj! Tatusi dobrze ci radzi, tatusi cię przez życie poprowadzi. Ojciec futbolisty, społeczny klubowy kamerzysta od pięciu sezonów, Piotr Morański to emeryt, były funkcjonariusz Straży Granicznej, prywatnie zięć prezesa klubu i, jak widać i słyhać, wielki fan lokalnej piłki nożnej oraz Victorii Czadrów. (5)



Kuratorka regionalnej części Drugiej Ogólnopolskiej Wystawy Znaków Graficznych, prezentowanej właśnie w jeleniogórskiej galerii BWA, **Luiza Laskowska**, nie kryła uczucia zawodu, nie doczekawszy się zapowiadanego zgłoszenia do ekspozycji znaku Wydawnictwa Ad Rem.

- Podobno szykowaliście nowe logo specjalnie na wystawę i co się stało? - pytywała podczas wernisażu szefową wydawnictwa **Reginę Chreścijańską**. W odpowiedzi usłyszała, że mimo prostoty pomysłu i prób jego realizacji wciąż wychodziło coś, co miało jednoznacznie erotyczny podtekst. - Ze względu na charakter naszego wydawnictwa nie zdecydowaliśmy się na znak kojarzący się tak jednoznacznie - wyjaśniła z uśmiechem pani Regina. (14)



Wieloletni komendant jeleniogórskiej Państwowej Straży Pożarnej, brygadier **Jerzy Śladyk**, z końcem kwietnia odszedł na emeryturę. Na zasłużonym wypoczynku chce zająć się... produkcją win. Okazuje się, że to jego życiowe hobby, ma w tym temacie spore doświadczenie i międzynarodowe kontakty. - Uważam, że jestem w stanie dobrać wino dla każdego, w myśl starej zasady: „To wino jest dobre, które ci smakuje i na które cię stać” - pochwalił się komendant na konferencji prasowej w ratuszu z udziałem m.in. władz miasta. - Będę nieskromny, ale powiem, że przez moje usta przelewało się wino za 20 tysięcy euro, ale również moje usta próbowały trunków za 3-4 euro i były one naprawdę dobre - mówił.

- Kiedyś komendant gasił pożary wodą, teraz będzie rozgrzewał ludzkie emocje winem - podsumował prezydent **Marcin Zawila**. (7)



- Nie będziemy ukrywać, że temat restauracji

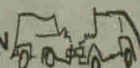
monarchii jest nam nieobcy, jednak jeszcze zbyt wcześnie, by mówić o konkretach - przyznali zgodnie znani jeleniogórscy artyści **Miron Kulla** i **Andrzej Kołodziejczyk**, spotkani podczas otwarcia wystawy „Scenografie potencjalne”, w ułożonej w Teatrze Norwida Galerii SKENE. Obaj panowie bez charakterystyki mogliby uchodzić za wcielenia cesarza Franciszka Józefa, stąd też i automatyczne skojarzenia z minioną, wiadomą monarchią. Co do restauracji owej, to byłoby z pewnością trudniej, ale Księstwo Wolnej Sudecji, czemu nie? Ta powracająca co jakiś czas idea dziś na pewno trafiłaby na podatny grunt. Zgodnie z duchem czasu, na początek władzę można byłoby wybrać demokratycznie. Choćby z uwagi na szacowny wygląd, któryś z dwóch wyżej wymienionych kandydatów z pewnością zyskałby należyte uznanie. Zwłaszcza, że obaj są z tego samego okręgu wyborczego. (14)



Horoskop

BARAN

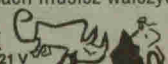
21 III - 20 IV



Tydzień wymarzony na wszelkie twórcze działania oraz prowadzenie pertraktacji. Sprawy zawodowe nie będą burzyły Twego spokoju, ale w finansach musisz walczyć.

BYK

21 IV - 21 V



Chyba musisz postawić na własną pracę, bo okazuje się, że nie masz specjalnie na kogo liczyć. Sytuację wyprostuje pod koniec tygodnia niespodziewana wizyta.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Na wiosenny nastrój musisz jeszcze poczekać. Na razie myślisz błędnie, a kłopoty narastają. Spróbuj z kimś pogadać ale pamiętaj, że otoczenie nie jest wyrozumiałe.

RAK

22 VI - 22 VII



W najbliższych dniach sporo się wydarzy i będziesz musiał szybko podejmować trafne decyzje. Pod koniec tygodnia daj się namówić na spotkanie w miłym gronie.

LEW

23 VII - 22 VIII



Konieczność zacząć porządkować swoje sprawy sercowe - przed Tobą kolejna znajomość i kolejne niespodzianki. W pracy drobne nieporozumienie, a nawet sprzeczka.

PANNA

23 VIII - 22 IX



W sprawach zawodowych zaczyna się wiele dzieć, ale nie pchaj się do pierwszego rzędu, bo zamiast odpoczywać, spędzisz weekend bardzo pracowicie.

WAGA

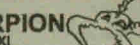
23 IX - 22 X



Czekają Cię miłe spotkania, a być może odnowienie starych znajomości, które mogą zmienić bieg Twoich najbliższych planów. Może warto?

SKORPION

23 X - 22 XI



Zapowiada się rozrywkowo i burliwie - można będzie świętować sukcesy, pod warunkiem jednak, że nie zapomnisz o wcześniej złożonych obietnicach.

STRZELEC

23 XI - 21 XII



Drobne kłopoty zdrowotne, małe sukcesy zawodowe i nowe, szalone uczucie. Przygotuj się na też wydatki, a nawet drobne finansowe perturbacje.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Jeśli wydaje Ci się, że wykorzystałeś już wszystkie możliwości pozyskania środków finansowych, to jesteś w błędzie - zbyt daleko szukasz.

WODNIK

20 I - 20 II



Najwyższy czas, abyś w końcu poważnie wziął się za bary z życiem, a konkretnie ze sprawami przekładanym z tygodnia na tydzień - teraz jest na to właściwa pora.

RYBY

20 II - 20 III



Postaraj się w końcu skoncentrować na jednej sprawie - trzymanie kilku srok za ogon nie wróży Ci dobrze. Wśród dobre wiadomości i ciekawa propozycja.

(ep)

1-7 MAJA

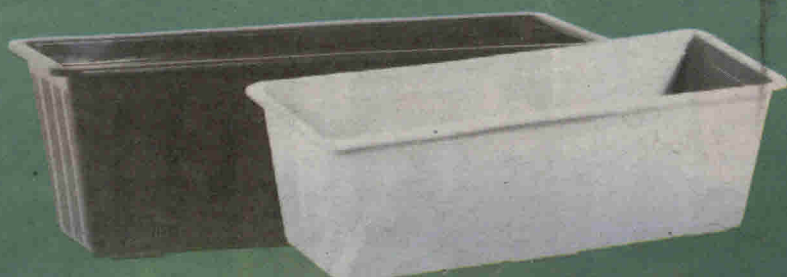
Tydzień Pelargonii
w Leroy Merlin Jelenia Góra



~~12,98~~
11,90
/opak.
PROMOCJA

**Pelargonie
bluszczolistna**

Opak : 10 szt
kod 43068046



**Skrzynka
balkonowa**

Dł.: 80 cm, biała/brąz
kod 45164973

~~10,90~~
9,49
/szt.
PROMOCJA

**Tylko w pierwszym
tygodniu maja,
przy zakupie 3 sztuk
pelargonii lub surfinii
otrzymasz specjalny rabat**

-10%

na wszystkie skrzynki balkonowe



LEROY MERLIN

*dla domu,
z pomysłem*

Szanowni Klienci, informujemy, że 3.05.17 nasz sklep będzie nieczynny